Nr. 126. Dnia 8 maja. Wtorek. Dnia 26 kwietnia (8 maja) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	**Stanisława B. M.**	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 3 r.	Sobota:	Pankracego M.
Środa:	Grzegorza Biskupa.	Zachód „ 7-ej „ 33	Zachód 7 „ 50 w.	Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**
Czwartek:	Izydora Oracza.	Długość dnia godzin 15 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 2 c. 11)	Poniedz.:	Świątecz. Bonifacego.
Piątek:	Mamert Biskupa.	Przybyło „ 7 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.	Wtorek:	Zofji Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanisława św., jutro Bożerada bł.

Zgromadzenia: Zebranie koleżeńskie uczennic zakładu naukowego pani Jasińskiej, które ukończyły nauki w r. 1889-ym. (Kościół św. Józefa Oblubieńca przy ulicy Krak.-Przedm.—10 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt p. Marjana Gawalewicza p. t. „Królowa Niebios". (Sala ratuszowa—1 po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—6 po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Manon" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Straszny dwór" (opera);— **Rozmaitości**: dziś „Nieuczciwi" (dramat) oraz „Posażna jedynaczka" (komedja); jutro „Letnicy" (komedja); — **Letni**: dziś „Wszpadkobiercy" (operetka—ostatni pożegnalny występ p. Karoliny Kliszewskiej) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 28715 rs. 8 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

Z sali odczytów.

Umiński: «Zwierzęta zaginione i ginące».

W szeregu odczytów popularnych, urządzanych staraniem komitetu damskiego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami, przypadł onegdaj w sali Muzeum odczyt p. Umińskiego „o zwierzętach zaginionych i ginących". We wstępie prelegent zaznajomił słuchaczy z elementami kosmo i geologji. Wspomniał więc o początku ziemi z mgławicy, o jej pierwszem kształtowaniu się wśród atmosfery par wodnych i gazów, o utworzeniu się oceanu i wyłonieniu się pierwszych lądów. Jest to historja ziemi wysnuta teoretycznie i sięgająca miljony lat wstecz. Życie na ziemi organiczne pojawiło się znacznie później. Rośliny zajęły moczary i trzęsawiska, młode lądy pokryły się stopniowo gęstwiną olbrzymich paproci i lepidodendronów, w głębiach zaś oceanu zaczęło kiełkować życie zwierzęce. Pierwsze twory natury były niedoskonałe i mało wykształcone: pojawiły się tedy pierwotniaki, potem polepy, małże, dalej ryby; w następnym okresie widzimy olbrzymie jaszczury, potem ptaki, a wreszcie zwierzęta ssące. Człowiek pojawił się dopiero w końcu formacyj trzeciorzędowych (człowiek kopalny) i osiągnął szczytu rozwoju w okresie czwartorzędowym, w którym obecnie żyjemy. W ten sposób wiek człowieka obliczać należy na parę zaledwie dziesiątków tysięcy lat, co wobec miljonów lat wieku ziemi jest prawie mgnieniem oka.

Po tym wstępie prelegent zajął się wyłącznie wyższemi zwierzętami, które żyły na ziemi w okresie przedpotopowym, spółcześnie z człowiekiem pierwotnym. Przed oczyma słuchaczów, odrzucone na ekran i objaśnione barwnem słowem, przesunęły się: olbrzymi słoń przedpotopowy, Mastodon (*Elephas primigenius*), niedźwiedź jaskiniowy (*Ursus spelaeus*), lew jaskiniowy (*Felis spelqueus*), hyena (*Hyaena sp.*), jeleń olbrzymi—z fauny europejskiej, oraz pancernik (*Glyptodon*), leniwiec (*Megatherium*)—z fauny krajów południowej półkuli, wreszcie olbrzymie ptaki *Epiornis, Dinornis, Palapterys* i inne. W jaki sposób doszedł człowiek do tego, że nietylko wie o istnieniu kiedyś tych zaginionych zwierząt, lecz nawet posiada ich dokładne portrety? Jest to zasługa paleontologji, nauki o wykopaliskach, oraz długich i mozolnych badań uczonych zoologów. W rozmaitych miejscach i w rozmaitym czasie ludzie odnajdywali przy kopaniu ziemi, w torfowiskach, w skałach, rozbitych siłą wód, kości, które ze względu na ich olbrzymie rozmiary prostaczkowie radzi przypisywać olbrzymom, co niegdyś mieli zamieszkiwać ziemię. Otóż te właśnie kości w rękach uczonych, przy pomocy zoologji porównawczej, składały się na całe szkielety i przybierały właściwą postać zaginionego zwierzęcia. W wielu razach zadanie ułatwiały odbitki, odnajdywane w łupkach kopalnych, a nawet całe szkielety lub zwierzęta, przechowane w krainach podbiegunowych w olbrzymich kawałach lodu. W ten sposób np. odnaleziono kilkakrotnie cielsko olbrzymiego Mastodonta w lodowych krajach Syberji.

Z kolei prelegent przystąpił do rozstrzygnięcia pytania: dlaczego wymienione powyżej i inne jeszcze zwierzęta zginęły zupełnie z powierzchni globu? Nie

35)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Janina, chodząc żywo po pokoju, co chwila przerywała mężowi szyderczym śmiechem. Sama wiedziała dobrze, jakim był Marewicz i również nim gardziła, ale teraz wzięła go przeciw mężowi w obronę.

— Żyje nie wiadomo z czego! — drwiąc powtórzyła — bo nie ma, jak ty, Berezowa, bo nie ma wujaszków i ciotek pół tuzina, jak ty, nie ma przyjaciół takich, jak Żnin... Cha. cha! Oto wasza zaściankowa i łatwa moralność! A ja ci na to odpowiem: gdy ty hodowałeś stadninę, bo miałeś za co, i jeździłeś po jarmarkach i polowaniach, spełniając wesoło sąsiedzkie, tak zwane obowiązki, ten Marewicz zdobywał życie dzień po dniu energją, nieraz nadludzkim wysiłkiem... ten Marewicz ma inteligencji i kultury tyle, że mógłby niemi całe twoje sąsiedztwo obdzielić... ten Marewicz umiał bądźcobądź kochać wiernie, aż do kresu, dzielił się wszystkiem z kobietą, którą kochał!...

Leszczyc wstał także. Był bardzo blady i trząsł się ze wzburzenia.

— Ty to nazywasz miłością! — zawołał -- ty!... ty!...

— A jak mam nazwać?...—odparła Janina, zatrzymując się na środku pokoju.—Ty nazwiesz: zbrodniczą namiętnością... bo tak każe wasza parafjańska cnota. Znam tę cnotę! Znam ową cnotliwą sąsiadkę berezowską, o wyschłej, zapadniętej piersi, która po za kołowrot wsi swojej nie wyglądała, a raz spojrzawszy na kopję jakiegoś obrazu Rubensa, tak się zgorszyła, że za pokutę suszyła pięć piątków i mężowi suszyć kazała i wraz z nim do spowiedzi poszła!... Ależ na miłość Boga!... opamiętajcie się... nie chciejcie wciskać całego świata w waziutkie ramy waszych zasad i pojęć etycznych!... A ty wiedz, dobroczyńco mój łaskawy! który raczyłeś ożenić się ze mną, wiedz, że ten Marewicz, którym tak bardzo pogardzasz, uczynił dla mnie, słyszysz?—dla mnie, dziś więcej, niż ty z całą swoją szlachetnością parafjańską... Ojca mego, którego ty—mąż mój—nie chciałeś znać ani widzieć, przygarnął!...

Z oczyma szeroko rozwartemi słuchał Leszczyc, nie przerywając. Oparł się o stół obu rękami i słuchał, uszom własnym nie wierząc.

Co ona mówiła ta kobieta?... Nigdy jeszcze podobne zdania z jej ust nie wychodziły; nigdy z takiem cynicznem zuchwalstwem nie wyszydzała jego zasad, jego przekonań i wierzeń... To potworne! Stawała w obronie Marewicza, człowieka o ciemnej przeszłości, któremu sto razy groziła odpowiedzialność kryminalna, który żył z nikczemnych eksperymentów—a ona to nazywała energją. Miłość występną sławiła, szydząc ze skromności obyczajów rodzinnych... To potworne! Czegoż się można było spodziewać po takiej kobiecie? Wszystko, co o niej mówił, co przypuszczał Żnin, było zupełnie możebne...

W mózgu Leszczyca, przekrwionym wskutek nadmiaru trunku i wrażeń, kotłowały bezładne myśli. Odgłos słów Janiny odbijał się w nim jakiemś dziwnem, niezwykłem echem, rozpryskiwało się ono w tysiączne oddźwięki, które miały czasem siłę palących iskier.

Czuł, że traci przytomność, a stracić jej nie chciał. Pragnął odpowiedzieć, a słowa więzły mu w krtani.

— Nie rozumiem... nie rozumiem...—jąkał.

— Ty nie rozumiesz — odparła Janina, zbliżając się żywo i patrząc na niego szyderczo—oczywiście nie rozumiesz. Wy skazani jesteście na to, aby się rodzić, żyć i umierać, nie zrozumiawszy. Czem dla was życie? Wieczne chodzenie w kaloszach i pod parasolem... Nie dotkniecie się błota, nie sparzy was żar słoneczny, lecz też nie pojmiecie nigdy, co znaczy potężny urok burzy, nie wytrzymacie nigdy siły promieni słońca, nie ogarniecie wzrokiem wielkich przestworów...

— Nie rozumiem... nie rozumiem... — powtarzał Leszczyc.

I rzeczywiście nie rozumiał już nic. Siła woli, którą chciał przedtem zapanować nad sobą i swem podnieceniem, opuściła go zupełnie. Zdawało mu się teraz, że jest nieprzytomny, że to, co słyszy, wydaje mu się tylko potwornem; wreszcie słyszał tylko brzmienie, nie chwytając znaczenia słów; natomiast patrzył.

Z rozognioną twarzą, z rozpłomienionym wzrokiem, Janina stała przed nim bardzo blizko, nad wyraz piękna w tem wzburzeniu.

Ciemne, bujne włosy rozplotły się i spadły na ramiona; lekki negliż wieczorny uwydatniał jej cudowne, dorodne kształty. Pod szyją rozpięła się broszka i widać było, w pośród koronek, śnieżne, jędrne ciało. Pierś falowała gwałtownie... oczy siały iskry z pod rzęs długich, czarnych...

— Jaka ona piękna! jaka piękna!—myślał Leszczyc, pożerając ją wzrokiem.

Tracił z pamięci wszystko: i to, co ona przed chwilą mówiła, i to, co mówił Żnin. Piękność jej ponętna, zmysłowa, pociągała go teraz całą potęgą, burzyła zmysły, osłabiała wolę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ulega wątpliwości, że podobnie jak jednostka, tak samo i gatunek ma określony czas swego istnienia: chwile swego rozwoju, dojrzałości i śmierci, ale to także pewna, że wiele gatunków wymiera przedwcześnie, przyczyną zaś tego bywą najczęściej—człowiek. Człowiek pierwotny wobec natury znajdował się w odmiennym, niż dziś, stosunku; nie groził on zwierzętom, lecz sam w swoim bycie był często zagrożony. Z czasem jednak od obrony przeszedł człowiek do akcji zaczepnej i, zmieniając stopniowo broń swoją krzemienną na coraz bardziej udoskonaloną, zaczął polować na zwierzęta, używając ich na pokarm, odzież i t. d. Odtąd przewaga człowieka zaznaczyła się w sposób dotkliwy dla zwierząt, wiele ich bowiem gatunków uległo przedwczesnemu wyniszczeniu. Tak np. za naszych już czasów zniknął z powierzchni ziemi olbrzymi ptak Mao, zniknęły niektóre gatunki ptaków nowozelandzkich, zniknął Dodo z wysp św. Maurycego, znika Kiwi i t. d. Podobnie dzieje się i z innemi gatunkami zwierząt: karleje, wieloryb i potfisz, znikają różne gatunki ssaków, na wytępienie, zdaje się, skazane są foki, bezlotki i t. d. Najobrzerniej mówił prelegent o tępieniu bizonów czyli bawołów amerykańskich, o znikającym naszym żubrze i o bobrach. Bizony, które niegdyś olbrzymiemi stadami pasły się w prerjach Ameryki i zatrzymywały pociągi wielkiej kolei *Great-Pacific-Raitway*, dziś skazane są na zagładę. To samo powiedzieć można o żubrze, który do XIII-go w. pasał się jeszcze stadami w Prusiech wschodnich, w XVI-ym w. już tylko w lasach Litwy, obecnie zaś w liczbie paru tysięcy głów przemieszkuje w Puszczy Białowieskiej. Wzmagające się ciągle potrzeby techniki i przemysłu wymagają dla siebie ofiar, słowa zaś preleganta, potępiające ryczałtowo rzeźników-myśliwych, winny być przyjęte z zastrzeżeniem. Nie zawsze tępienie zwierząt odbywa się bezcelowo, choć zawsze, jeśli mowa o zwierzętach użytecznych, może się odbywać według metod, mających na widoku zachowanie i zapewnienie rozwoju gatunków.

Odczyt wczorajszy, opracowany bardzo sumiennie, wypowiedziany językiem barwnym i głosem wyraźnym, miał bardzo wiele stron dodatnich, dobrze rekomendujących w osobie p. Umińskiego nowego prelegenta—jedną wszakże posiadał wadę: był mianowicie za długi. W ogóle byłoby nader pożądanem, aby prelegenci liczyli się z tą zasadą, że odczyty nie powinny trwać dłużej, niż godzinę. Wszak nawet lekcje uniwersyteckie, przeznaczone dla ludzi, przywykłych do skupiania uwagi na przedmiocie wykładu, trwają niecałą godzinę. Z tem zastrzeżeniem musimy przyznać, że p. Umiński zasłużył sobie zupełnie na ten huczny oklask, jakim mu za interesującą prelekcję podziękowano.

E. B.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Środa, d. 4-go maja.

Nowe-Miasto posiada może najmniej cech miasteczka z kulturą germańską.

Rozczarowałem się też nieco pod względem porządków, mających wrzekomo być właściwością Niemiec.

Około godziny 9½ wieczorem od strony północnej miasta zajaśniała łuna pożaru.

Płonął dom w Klekowie, odległym zaledwie o dwa kilometry.

Policjant „neusztadzki" zaczął poszukiwać klucza od wozowni, w której znajdują się beczki i przybory ogniowe.

Miasto straży ochotniczej nie posiada, obywatel zaś, strzegący kluczy, „chwilowo" nie był w domu obecny.

Dzięki temu nie było ratunku i dom do cna spłonął.

Natomiast surowość co do handlu w dni świąteczne jest taka, iż podczas nabożeństwa (od godz. 9 do 12-ej w południe i w czasie nieszporów) chleba, bułek, wędliny itp. sprzedawać nie wolno. Za to bawarje i szynkownie nie zamykają się ani na chwilę.

Nowe-Miasto opuściłem dzisiaj, o godzinie 9-ej minut 15 zrana (co poświadczył właściciel oberży, p. Felicki), mając do przebycia 22 kilometry.

Wprawiony w kroku miarowym, postępuję tak jednostajnie, iż bez zegarka mogę sprawdzić czas według ilości przebytych kilometrów.

Do Środy przyszedłem też punktualnie o godzinie 1-ej z południa.

Pomimo, iż całą przestrzeń przebyłem, nie przysiadając ani na chwilę, nie czułem zmęczenia do tego stopnia, że zaraz po obiedzie w towarzystwie lekarza wolnopraktykującego, p. Liebecka, zwiedziłem miasto.

Posiada ono kościoły: katolicki i ewangelicki, okazały sąd, typowy gmach pocztowy, szkołę ewangelicką wyższą, obszerny rynek oraz do pięciu hoteli, mimo, iż cyfra mieszkańców nie przenosi 5,500.

Pomiędzy ludnością krąży teka z pismami w liczbie kilkunastu (z nich dwa warszawskie), abonowanemi kosztem składkowym.

Po deszczu wczorajszym pogodę miałem wyborną. Droga równa i sucha, lecz bez kurzu, a słońce zasłaniają chmury.

Zdrów jestem, jak nigdy, dzięki prawdopodobnie temu, że wody ani piwa po drodze wcale nie piję. Pragnienie zaspakajam pomarańczami, co nie jest zbytkiem, bo trzy i to olbrzymie a soczyste kosztują 25 fenigów.

Ze smutkiem spostrzegam zmiany w mojej osobie i powierzchowności. Już się opaliłem, jak cygan, odzież zaś moja, pierwotnie granatowa, staje się rudopopielatą, nie mówiąc już o czapce, tornistrze i płaszczu, który zaczyna być coraz mniej gumowym.

Do Poznania wyruszę jutro zrana dosyć wcześnie, trzeba bowiem przejść 36 kilometrów, których na milę liczą tu 7½.

Powinienem też wytknąć błąd tych, którzy myślą, iż podróżujący po państwie niemieckiem nie bywa zapytywany o legitymacje.

W Nowem-Mieście w chwilę po mojem zainstalowaniu się w oberży przyszedł burmistrz i w sposób co prawda delikatny zaczął mnie badać, kim jestem, w jakim celu podróżuję itp.

Dopiero po przejrzeniu szczegółowem papierów odszedł zadowolniony.

Franciszek Reinstein.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wczoraj ostatni dzień wiosennego mityngu przyniósł wśród pięknej pogody jedno główne zwycięztwo klaczy „Calypso", czemu się rzeczoznawcy wydziwić nie mogli. Pierwsi przybyli do celu: „En Avant"—wł. Wackerow, „Geh'weg"—wł. Dreher, „Calypso"—wł. Egyedi, „Lara"—wł. Harkanyi, „Grofnö"—wł. Esterhazy, „Supplent"—wł. Jeckey, „Isontbo"—wł. Esterhazy.

Po południu popisywał się recordem na dwukolcach przybyły z Paryża Villaume, sekretarz ambasady angielskiej tamże. Tor 500 m. długi objechał 377½ razy od godziny 1-ej m. 15 z południa do 7-ej m. 15 wieczorem. Zrobił zatem 189 klm. i 230 m., na godzinę 31 klm. Trzy razy zmienił kolce, przeskakując na świeże, co zabrało po pół minuty czasu. Przy sobie miał w flaszce herbatę i pomarańcze; co pół godziny podawano mu czarkę buljonu, którą wypijał nie przerywając jazdy. Dokonał recordu w najlepszej kondycji, przyjęto go hucznemi oklaskami.

Prostuję: Kongres przyrodników niemieckich odbędzie się tu w *końcu* września, a kongres hygjeny i demografji w Peszcie na *początku* września r. b.

Koncert Towarzystwa oświaty dla szerokich warstw ludu, korzystających z czytelni bezpłatnych—grał i Alfred Grünfeld—zgromadził do sali Musikvereinu 4,000 osób; zamknięto bramy, policja je obsadziła, gdyż dalsze tysiące radeby były cieszyć się piękną muzyką i napływały, ale miejsca już nie było.

Do roboty około ocalenia „Badaczy" z pieczary Lugloch brakowało i ludzi i narzędzi; zebrano wreszcie 500 robo-

Odcięci od świata.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Kiedy pośpieszny pociąg, idący dnia 29-go kwietnia wieczorem z Wiednia do Tryestu, zatrzymał się w Gracu, kilka kobiet podeszło ku niemu z pośpiechem. Deszcz był ulewny, niebo zaciągnięte chmurami, ani jedna gwiazda nie przyświecała nocy tej burzliwej.

Kobiety przechodziły szybko, całą gromadką od wagonu do wagonu, widocznie upatrując kogoś. Były to żony i siostry mężczyzn, należących do stowarzyszenia „Badaczy grot styryjskich", którzy, mimo trwającego już od piątku deszczu, wybrali się byli w sobotę na noc w kotlinę Semerjach, o kilka kilometrów od stacji kolejowej Peggau położonej, w celu zbadania świeżo w poblizkiem Lugloch odkrytej groty.

Ta świeżo odkryta grota rozpalała niezwykle umysły „Badaczy". Wiedziano o niej, że ją składają dwie części: mała grota, przedsionek jakby, który ma dwa wejścia, będące oba łożyskiem leniwo w ciągu zimowych miesięcy płynących żył wodnych, że na przestrzeni jakichś 70 metrów oba te poniki się łączą wewnątrz groty, i przez wązką szyję wpływają do groty wielkiej, do właściwej, mającej być celem i punktem dalszych poszukiwań groty. Gdzieby zaś było ujście poniku tak złączonego, o tem miano się dopiero dowiedzieć z czasem. Była wszelako ta trudność, że do wielkiej groty można się było dostać jedną tylko drogą, łożyskiem strumienia owego, a to pełzając w wodzie wzdłuż owej wązkiej szyi, czy owego komina, w taki sposób, że szyja i głowa mogła pozostawać nad wodą, ale tyle tylko, ile właśnie trzeba było, aby się nie zachłysnąć wodą; sklepienie bowiem owego podziemnego komina czaszkę nadciskało z góry. „Badacze" niejednokrotnie przeprawiali się w ciągu ubiegłej zimy z przedsionka do niskiej groty i z powrotem. Wyłazili z niej, jak raki wprawdzie, ale wyłazili.

I teraz udali się w zamiarze czynienia poszukiwań podobnych, mając zawsze jako cel przed sobą znalezienie ujścia owego tajemniczego strumienia. I teraz, jak zwykle, oczekiwano w niedzielę wieczór ich powrotu.

Tymczasem jednak, zamiast „Badaczy", wysiedli z pociągu „Przyjaciele Schöckla".

Jest to drugie stowarzyszenie miłośników gór Styryjskich, które nazwę swoją wzięło od jednej z najwyższych gór w tym łańcuchu, od „Schöckla".

„Przyjaciele Schöckla" także czynili poszukiwania nad ujściem strumienia, lecz na własną rękę. Teraz powracali właśnie z wycieczki.

Kobiety podbiegły do nich, pytając o swoich.

„Schöckle" zdziwili się.

— Jakto? Od soboty i nie powrócili jeszcze.

— Nie!

— Ależ wejście do groty zupełnie zalane. Niepodobieństwo tam wejść.

Wybraliśmy się dziś zrana, ale nie było co robić.

Powstał zmięszany gwar strwożonych głosów.

— Jeżeli wejść nie można, nie można i wyjść także?

— Gdyby popełnił ktoś szaleństwo i wszedł tam przy rosnącym stanie wody, tak! Ale to niemożliwe! Tegoby nikt przy zdrowych zmysłach nie zrobił! Zaręczyć prawie można, że zabałamucili się w Semerjach albo też w Stübingu.

— Tak, niezawodnie! Musieli się zabałamucić. Telegrafują do proboszcza w Semerjach, do ks. Gasparitza. Oczekiwanie wiekiem się być zdaje. Pani Zwejer, spodziewająca się macierzyństwa, mdleje. Wśród zamętu, jaki to sprawia, nadchodzi depesza ks. Gasparitza:

„Ośmiu panów wyszło o godzinie 2-ej w nocy z soboty na niedzielę z Semerjach do Lugloch i nie powrócili dotąd."

Nie było już teraz wątpliwości—nieszczęście! Zrobił się krzyk, płacz, zamieszanie! Gwałtem zabrano kobiety do domów, prócz pani Zwejer, która po tej pierwszej chwili słabości spokojna jest i nie przeszkadza nikomu.

Tymczasem telefon zwołał resztę „Badaczy". Okazało się, że na tę szaloną imprezę wybrało się ich sześciu z p. Fasching na czele i że wzięli ze sobą dwóch, należących do stowarzyszenia gimnazistów, dzieci prawie. Północ już była dawno minęła, kiedy pierwszym pociągiem, jaki ku Peggau szedł, wyruszyli „przyjaciele Schöckla", „Badacze", wcześniej skonsygnowana straż ogniowa z narzędziami i pani Zwejer, której niepodobna było zatrzymać! Ulewa zdawała się wzmagać z każdą chwilą. Tak się rozegrał akt pierwszy tej tragedji i tak zeszła noc z d. 29-go na 30-ty kwietnia.

Drugi akt na miejscu katastrofy.

Jak okiem zajrzeć, cała kotlina Semerjachu zbróżdżona wartkiemi potokami wód deszczowych.

Droga popsuta, z rowów wystąpiły muły gliniaste, tak, że powstaje kwestja: jak i którędy dostać się do Lugloch. Jak—bo na stacji Peggau furmanek brak. Którędy? — bo cała przestrzeń podmiękła srodze i podmyta wodą. Że jednak czasu tracić nie można, jedni wybierają się przez Radegund, inni przez Stübing, a inni wprost do Lugloch przez błota się ważą. Do tych należy pani Zwejer. Zdaleka już słychać szum wód, w miarę zbliżania się do miejsca wypadku.

Na wozie, którym jadą koledzy „Badaczy", widać młodego mężczyznę, który stoi cały naprzód podany, jakby chciał bieg kół przyśpieszyć. To jest Brunner, przyjaciel jednego ze straceńców, wiezie on ze sobą lampę żarową Siemensa. Co do „Schöcklów", ci wiozą drewnianą skrzynkę z prowjantami. Tak przybywają wozy do Lugloch w huku ogromnym wód i widzą tam już ks. Gasparitza z garścią chłopów z Semerjachu.

Odrazu daje się spostrzedz, że woda nietylko zajęła całą ową szyję, ale ją nadto zatkała pniami złamanych i uniesionych drzew, deskami zerwanych mostów, całemi kępami krzaków.

Robi się dzień. Strażacy zapuszczają olbrzymi bosak, w celu odepchnięcia tych przeszkód. Bosak się łamie i więźnie. Ludzie stają, niebardzo wiedząc, co robić. Huk rośnie z każdą chwilą.

Zaledwie porozumieć się można. Wysyłają do Gracu telegram o przybycie oddziału ratunkowego. Widocznem jest, że w tej wyprawie brak planu, sku-

tników, sąsiednim właścicielom przyrzeczono odszkodowanie za zalew wodą, usypano z faszyn i ziemi trzy wały. Przed zapuszczeniem głównej szluzy najbliżsi mieszkańcy—garbarz z rodziną—opuścili dom, bydło wyprowadzono na wzgórza, szluzę zapuszczono i workami z ziemią umocowano. Przez 15 minut już woda na bok się przewalała, gdy naraz w dawnym korycie się podniosła. Przebiła się pod ziemią pod szluzę, robota była za słaba. W nocy ponowna ulewa wodę podniosła; niewiadomo, czy się uda wały wzmocnić.

Tymczasem u samego wejścia do pieczary próbowano wszelakich nowych środków. Dwaj odważni: Froelich i Brunneler postanowili pod wodą dotrzeć do t. zw. komina, zkąd już nurek wiele pni, chwastów, namułu usunął. Ciągną oni za sobą prowiant, lekarstwa, światło, aparat i druty telefonu. Oznajmili, że muszą dotrzeć do jaskini i zostaną tam—gdyż o powrocie nie może być mowy, aż woda opadnie i nurkowie całe jej łożysko podziemne w pieczarze oczyszczą.

Żony zalanych nie opuszczają miejsca katastrofy. Z Grazu przysłano oddział pionierów, a telegraficznie zażądano z Wiednia dwóch kompanij inżenierji polowej; czy atoli to wszystko będzie jeszcze w porę?

Powtarzają się pogłoski, że zalani dają znać o sobie pukaniem w skały, ale któż to może sprawdzić! Pojawił się nowy projekt: wody pieczarowe znajdują domniemane ujście w jednem źródle, w małem mokradle, które z trudnością wody przepuszcza. Więc proponują otworzyć to źródło, rozkopać je, stworzyć łatwy, silny wypływ dla wód podziemnych, to przewalać się będą nagle przez pieczary i oczyszczą koryto. Nurek, który usiłował komin otworzyć, opowiada, że praca na dnie morza jest spokojna, tutaj dla życia niebezpieczna, woda rwie, ostre kończyny skał rozdzierają ubiór, kaleczą ręce; zaledwo zdołał dać sygnał alarmowy, wydobył się ledwo żywy.

Ta katastrofa zajmuje cały Wiedeń tak dalece, że przesilenie w klubie Hohenwarta, które zagraża powszechnem przesileniem, zmianą całego położenia, schodzi na drugi plan.

Powiadają wiedeńczycy: żywi dadzą sobie radę, a jeżeli będą ofiary, to tylko polityczne, niema ich co żałować. Znawcy utrzymują ciągle—co jest i moją wiarą—iż rząd musi nabrać przekonania, że obowiązkiem jego jest, aby nie stać się ofiarą i wraz z sobą sytuacji i koalicji nie pogrzebał. Że zatem ofiarą musi stać się parlament, który tak ledwo dysze. Trzeba go odrodzić przez nowe wybory.

A.

✻

Berlin, 4-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Koncert pianistki pani Hochedlinger i barytona p. Szaniawskiego odbył się w środę w sali Bachsteina wobec licznej a doborowej publiczności, której dostała się w udziale istna biesiada artystyczna; złożyły się na nią wyłącznie utwory muzyki klasycznej: na fortepian a) „Toccata" i „Fuga" Bacha-Tausiga; b) „Siciliene" Bacha; c) „Presto" Scarlattiego-Bülowa; d) „Arja" Schumanna; e) „Marzenia senne" Schumanna; „Sonate caracteristique" Beethovena; a „Ballada" G-mol, b) „Nokturn" Cis-moll i c) polonez Fis-moll Chopina; a) „Intermezzo" Paderewskiego, b) „Valse caprice" Straussa-Tausiga; „Les patineurs" Meyerbeer-Liszta. Część wokalna zawierała numery: „Non è ver" Mattei'go, arję z opery „Herodjady" Masseneta i pieśń Moniuszki.

Pani Hochedlinger okazała się skończoną mistrzynią na fortepianie. Nie dziw też, że obfite zbierała oklaski i że wywoływaniom nie było końca. Siła nadzwyczajna w uderzeniu; pewność zdumiewająca techniczna, interpretacja ognista i interesująca są charakterystycznemi znamionami gry pani Hochedlingerowej. W świecie muzycznym tutejszym pianistka jednym występem zdobyła sobie bardzo poważne imię. P. Szaniawski dobre wywarł wrażenie.

Wczoraj w parku wystawowym przy dworcu lehrteńskim odbył się uroczysty akt otwarcia „salonu" tegorocznego. Nieliczne zebrało się tam około południa grono osób proszonych, złożone z członków Akademji sztuk pięknych i Towarzystwa artystów, z reprezentantów prasy i z kilku radzców tajnych z ministerjum oświaty. Przewodniczący komitetu wystawowego, prof. Brausevetter, przywitał ministra oświaty, Bossego; minister, po krótkiem przemówieniu, otworzył wystawę. Salon tegoroczny obejmuje 1,850 obrazów, 262 rzeźby, 118 architektonicznych zarysów i modeli oraz 119 przedmiotów i kolekcyj przemysłu dekoracyjnego, a zatem razem 2,452 numerów.

W Karlsbadzie umarł twórca i szef domu handlowego europejskiej sławy, Rudolf Hertzog. Zmarły zaliczał się nietylko do najmajętniejszych, ale i do najpopularniejszych obywateli berlińskich. Dom Handlowy Hertzoga przy Breitestrasse wytrzymuje porównanie nawet z domami handlowemi amerykańskiemi. Z małych początków, dzięki niestrudzonej pracy, obrotności i rzetelności rozwinął się on do dzisiejszych rozmiarów. Dzisiaj firma liczy personel składający się z 500 osób; w tej liczbie służby samej do 200 osób. Około stu fabryk: francuskich, angielskich, amerykańskich i szwajcarskich dostarcza towarów; magazyn wysyła codziennie pocztą 1,300—1,400 paczek. Zmarły pozostawia wdowę, trzy córki i syna, który dziedziczy majątek, szacowany na 20 miljonów. Zmarły zastrzegł w testamencie, aby firma utrzymywana była i nadal.

K.

✻

Rzym, 2-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Obiegały w tych dniach niepokojące pogłoski o zdrowiu Papieża; mówiono, że ciężko zachorował i że wkrótce konklawe jest nieuniknionem, ale czy będzie mogło odbyć się w Rzymie? Bezzasadność tych pogłosek najlepiej się okazała dnia wczorajszego, w którym Ojciec św. przyjmował kolejno i pojedynczo wielu biskupów włoskich i zagranicznych. Ci zaś wszyscy uderzeni byli jego czerstwością, swobodą ruchów, osobliwą przytomnością umysłu i zadziwiającą pamięcią.

Jutro, jako w uroczystość Wniebowstąpienia, Ojciec św. odprawi nabożeństwo, prawdopodobnie w jednej z sal Watykanu, przestronniejszych od jego prywatnej kaplicy, a to dla wielu cudzoziemców, proszących nieustannie i usilnie o pozwolenie widzenia go celebrującego.

W pałacu sztuk pięknych był onegdaj wieczór artystyczno-literacki na korzyść ubogich, których w Rzymie jest obecnie tak wiele. Królowa Małgorzata zaszczyciła wieczór swoją obecnością, a kwiat towarzystwa rzymskiego na nim się znajdował. Głośna artystka, dziś zamężna i nie dająca już koncertów, Teresina Tua, cudnie tam grała na skrzypcach, a Garulli i Tina Bendazi-Garulli znakomicie śpiewali. Ale największy obudziła zapał sławna niegdyś Adelaida Ristori, dziś margrabina Capranica del Grillo, deklamująca piątą część Piekła z „Komedji Boskiej" Danta. Oklaski, jakie wywołała ta gwiazda sceny włoskiej, dochodziły do szaleństwa. Królowa, tak biegła w kwestjach poezji i sztuki, posadziła ją obok siebie po prawej stronie i zatrzymała tam przez cały wieczór. Jakoż kto nie słyszał pani Ristori, deklamującej wiersze nieśmiertelnego wieszcza, nie może mieć zupełnego i doskonałego pojęcia o piękności i potędze tej wszechwładnej poezji.

D.

✻

Wrocław, 3-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na odbytem w d. 11-ym z. m. zgromadzeniu „Związku ewangelickiego" mówcy w sposób brutalny dopuszczali się wycieczek przeciwko katolikom. W odpowiedzi na to ci ostatni zwołali tutaj w d. 26-ym z. m. walne zgromadzenie pod przewodnictwem przedniejszych kapłanów. Mówcy w wyrazach spokojnych, lecz pełnych godności i siły, wyrazili oburzenie z powodu wyżej przytoczonego wypadku.

W okolicach Steinau nad Odrą odkryto stare cmentarzysko, w którego grobach znaleziono mnóstwo cennych przedmiotów, jako to: zbroję, urny, klejnoty i monety z wieku XII-go i XIII-go. Wszystkie znelezione przedmioty przesłano do tutejszego Muzeum starożytności szląskich.

Dr. Hugo Steinitz, znany tutejszy nauczyciel muzyki i krytyk tutejszy muzyczny *Breslauer Zeitung*, rzucił się z trzeciego piętra swojego mieszkania na bruk i zabił na miejscu. Jako przyczynę samobójstwa podają brak środków materjalnych i uznania ogółu.

Smutny wypadek dotknął rodzinę hr. Żołtowskich, których dzieci bawiły chwilowo u krewnych swoich w Niechanowie pod Poznaniem. W czasie zabawy w dole żwirowym ziemia zasypała nagle znajdujących się tam troje dzieci. Dwoje z nich zdołano ocalić, ośmioletnia zaś dziewczynka znalazła śmierć pod żwirem.

S. N.

---

pienia sił, jedności akcji, brak poprostu wodza. Ręce są, ale głowy niema.

Zdradza się to przedewszystkiem w tem, że najpierwszem staraniem przybyłych jest spuścić skrzynkę z żywnością, jakby tonącym żywność pomódz mogła. Zresztą skrzynka urywa się z liny, sterczy w szczelinie skalnej, póki jej pęd wody nie uniósł napowrót. Ale Brunneler owija w pęcherz lampę żarową, aby wprowadzić w ową szyję i dąć tym sposobem znać zamkniętym, że ratunek blizki. Ten bezużyteczny zresztą czyn, przepiękny jest w sobie. Brunneler zdejmuje kapelusz, deszcz przylepia mu na skroniach czarne lśniące włosy, zrzuca wierzchnie ubranie i śmiało, z głową wzniesioną wstępuje w nurt lodowy. Ludzkie głosy milkną: huk wód napełnia powietrze od nieba do ziemi. Pani Zwejer klęczy nad wodą i modli się głośno. Wielkie łzy lecą po jej twarzy. Niepospolicie to mężna kobieta. Brunneler zagłębia się coraz, wreszcie woda pokrywa go zupełnie. Przez mętne fale błyska mdłe światło i majaczeje, jakby księżycowa postać Brunnelera. Daremny wysiłek! Śmiały nurek traci przytomność, drętwieje. Wyciągają go na brzeg, trzeźwią, trą i odnoszą do szopy strażniczej. Pani Zwejer zdaje się nie widzieć tego. Modli się ciągle. Po jej czarnej sukni i po czarnej chuście, którą jej litościwie zarzuciła ręka czyjaś na głowę, spływają strugi deszczu.

Ks. Gasparitz ratuje zemdlonego Brunnelera. Tymczasem około południa przybywają pompjerzy i oddział ratunkowy z Gracu. Jednocześnie przybywa Pirner, naczelny inżenier prowincji, obersztajgery i górnicy. Akcja ratunkowa zyskuje na precyzji i sile. Dwa zadania przedstawiają się teraz jasno: trzeba otwór oczyścić i rozszerzyć go. Do godz. 10-ej w nocy wre praca nad jednem i drugiem z tych zadań. Górnicy dokazują cudów wytrwałości. Powyżej kolan w lodowej wodzie stojąc, świdrują i rozbijają skałę. Drobne zdarzenie: Pierwszym rozmachem puszczony kilof pęka i rani górnika. Semerjachskie chłopcy kręcą na to głową:

— Źle! źle!... Na nic ta robota!...

I duch w nich zaraz słabnie. Ale górnicy pracują wytrwale. Dopiero gdy taki zupełnie zdrętwieje, idzie w miejsce jego drugi. Ks. Gasparitz zabiera go wtedy i rozgrzewa wódką. Ale, oprócz pracujących, ze 200 ludzi stoi, patrzy i radzi. Każdy pociąg dorzuca garść jakąś. Kurjery nawet zatrzymują się w Peggau, żeby komunikację jaknajszybszą utrzymać i jaknajczęstszą.

Wszyscy łamią sobie głowy, jakim sposobem dostarczyć uwięzionym żywności i jak ich uwiadomić o ratunku. Ktoś dostarcza telefon, ale gdyby nawet była możliwość połączenia z grotą, w tym wielkim huku wód niktby nic usłyszeć i zrozumieć nie mógł. Jakiś Figłowski, galicjanin, przywozi aparat dzwonowy elektryczny; ale i ten funkcjonować w takich warunkach nie może. Ktoś radzi puścić z biegiem wody znaczną ilość suchych bułek, które barwą swoją mogłyby zwrócić uwagę i dostać się do rąk straceńcom. Dziennikarz z tutejszego *Tageblattu* podaje myśl puszczenia kaczki z wiadomością po wodzie tak, jak się puszcza w powietrzu gołębia. Jest to pierwsza chyba *kaczka dziennikarska*, którą akceptować można.

Wtem chłop jakiś przypomina sobie, że będąc wyrostkiem zalazł raz niechcący przez „Katzenstieg", niby także „Kocie łazy", do bodaj czy nie tej samej groty. Natychmiast zbiera się grono ochotników i idą szukać z chłopem przejścia tego.

Tymczasem kilofy biją, ludzie marzną i potnieją razem, ratunek nie ustaje. Rzucono się teraz z łopatami przekopywać nowe łożysko i odwrócić wodę. Ale i to praca daremna. Masa wód napełnia z szumem przekopisko w jednej chwili, omal nie zalała ludzi. Ze wszystkich sił, jakie wytężono ku ratunkowi nieszczęsnych, modlitwa pani Zwejer zdaje się posiadać najwięcej władzy. Jej modlitwa zda się przebijać chmury do samego Boga. Jakoż podnosi się wiatr północno-wschodni, niebo się rozjaśnia, deszcz ustaje. Kobieta jest tak wyczerpaną, że widać, jak się na klęczkach słania. Ks. Gasparitz przemawia do niej. Ale nie słyszy go w ekstazie bólu swego. Ponieważ drży silnie, zarzuca jej na ramiona swoje okrycie i przynosi kroplę wina. Odwraca głowę, nie chce. Gorący głos jej modlitwy przenika huk wody. Wtedy ksiądz stary klęka obok tej kobiety i modli się z nią razem.

Tak upłynęło sto godzin od chwili, w której nieszczęśliwi znaleźli się odcięci od świata żyjących.

Ale praca kilofów okazała się tak zmudną, że przestano się po niej spodziewać ratunku. Rozsadzano po dwakroć kawał skały na pięć metrów i to wszakże szło nazbyt powolnie. Tak samo porzucono rozpoczęte budowanie górniczej studni, szychtu, na wysokości owego komina w dużej grocie, a to głównie z powodu braku desek i żelaznych spoideł. Wtedy to właśnie przybył dyrektor górnictwa krajowego wraz z inżenierami z Radegund i odrazu powstał plan, od którego należało rozpocząć akcję ratunkową.

Pastanowiono bić tamy. Stu górników przybywa z Radegund. Zaledwie jednak wieść o tamach rozeszła się, kiedy nowa trudność: Mali właściciele pól protestują. Toć ich chudoba, ich cały dobytek, ich mienie. Toć woda zamuli im wszystkie uprawy, zgnoi zboże i kartofle.

Nie, oni nie pozwolą, nie mogą pozwolić na to! Ich życie też coś warte.

Tłum przeciw tłumu stoi rozjątrzony, wrzący, rozdzielony tylko tym okropnym szumem wód, wskroś którego zda się słychać ostatni jęk konających.

Wtedy—i niech mu tu cześć będzie dana!—szlachcic jeden z Reininghausen wystąpił przed ciżbę i rzecze:

— Wszystkie szkody, jakie będą, zapłacę! Wszystkie straty powrócę! Mieniem całem odpowiadam! Czy dosyć?

A wtedy pani Zwejer upadła bez zmysłów. Ból i strach przemódz jej nie mogły ani złamać, aż ta szlachetność przemogła.

Styryjczyk wszakże przezorny jest i chytry. Krzyczeli chłopi: „dosyć! dosyć!" swoją drogą, a swoją drogą do Semerjach konnego na złamanie karku do gminy pchnęli, co ona na to? Kiedy gmina przyjęła solidarną odpowiedzialność, uderzyło sto siekier w okoliczne drzewa: zaczęto bić tamę. Żywe, świeżo

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.*, wobec ogłoszonej konwersji 5% biletów państwowych i pożyczek wschodnich oraz dążności kapitalistów do nabywania 5% listów zastawnych banków ziemskich, ostrzegają, że listy te będą również w niedalekiej przyszłości skonwertowane i to na mniej dogodnych warunkach.

= *Now. wr.* donosi, iż waga dziesiętna, przyjęta oddawna za granicą, w r. b. staje się obowiązkową w obrębie państwa dla lekarzy i aptekarzy.

= *Petersb. wied.* donoszą: Słyszeliśmy, że projekt nowej ustawy, dotyczącej adwokatury przysięgłej i zwrócony do ministerjum sprawiedliwości, będzie na nowo przerobiony, niezależnie od prac komisji, zajmującej się rewizją ogólnych ustaw sądowych. Do udziału w pracach komisji adwokackiej zaproszeni zostali: z Moskwy adwokaci przysięgli Jasiński i Taniejew, z Charkowa były prezes rady adwokackiej, obecnie zaś członek izby sądowej Moroszkin i po jednym adwokacie z Warszawy, Kazania i Saratowa.

= Na ogólnym zjeździe przedstawicieli kolei russkich, jaki odbędzie się w tych dniach w Petersburgu, między innemi, poruszona będzie kwestja zniżenia taryfy telegraficznej od depesz służbowych, oraz obowiązkowego ich podawania, nadto przedstawiciele kolei zajmą się sprawą wydawnictwa „Przewodnika po russkich kolejach żelaznych”, którego brak odczuwać się daje.

= Stosownie do reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych stopień inżeniera lub budowniczego posiadają jedynie osoby, które ukończyły całkowity teoretyczny kurs nauk lub zdały całkowity egzamin w jednym z zakładów specjalnych, osoby zaś, które na zasadzie § 195-go ust. budowl. uzyskały jedynie świadectwa na prawo zarządzania robotami budowlanemi lub komunikacyjnemi, nie nabywały prawa do tytułowania się budowniczymi lub też inżenierami. Tymczasem z praktyki okazuje się, że w Warszawie są osoby nieprawnie mianujące się budowniczymi lub inżenierami i nazwiska ich z tytułami bywają zamieszczone w kalendarzach oraz informatorach. Skutkiem tego poleconem zostało organom policyj wzmocnić dozór, aby osoby nieposiadające stopnia inżeniera lub budowniczego, tytułów tych nie przywłaszczali sobie, winnych zaś przekroczeń należy pociągać z mocy § 1416-go kod. kar. do odpowiedzialności sądowej.

= Dla wiadomości osób udających się w obecnym czasie na letnie mieszkania nadmieniamy, że nawet w gminach graniczących z miastem, jako to: Mokotów, Czyste, Młociny, a po lewej stronie Wisły: Brudno i Wawer, wymagane są od stałych mieszkańców Warszawy bilety na prawo pobytu w letnich siedzibach, od mieszkańców zaś niestałych zwyczajne pasporty krajowe. Wyjątek czyniony jest dla posiadaczy gruntów w okolicach podmiejskich, którzy mogą przebywać bez legitymacyj. Bilety na prawo pobytu na letnich mieszkaniach, wydawane przez tutejszą policję bez obowiązku zaopatrywania się w pasporty, przyjmowane są tylko w obrębie powiatu warszawskiego, wyjeżdżając zaś do dalszych okolic, należy zaopatrzyć się w pasport, bez których można się narazić w myśl obowiązujących przepisów meldunkowych na karę pieniężną.

= Mieszkańcy kilku gmin podmiejskich na najbliższych zebraniach gminnych występują z domaganiem się zastosowania energicznych środków przeciw publiczności świątecznej, która, nie zważając na szkody, jakie wyrządza, stąpa po polach zasianych, łąkach, niszczy roślinność, a jak się to także zdarza, wkracza do prywatnych ogrodów i sadów, zkąd bez zatargów nie ustępuje. Przed dwoma laty w tym celu właśnie w gminie Mokotów projektowano zaprowadzenie w dni świąteczne osobnych stróżów do strzeżenia pól, w gminie Czyste uchwalono, by prosić zwierzchność straży ziemskiej o stawianie strażników na posterunkach przez cały dzień, wszystko to jednak po części nie weszło w wykonanie, po części zaś dozór nad gruntami pozostawiono trosce właścicieli, tak, iż dopiero teraz przedsięwzięte będą energiczne środki, przez kierowanie podobnych spraw przy pośrednictwie władzy gminnej na drogę sądową. W gminie Młociny szkodnicy niejednokrotnie odstawiani byli pod strażą dla sprawdzenia osobistości do Warszawy, poczem wytaczano im sprawy, tego więc rygoru spodziewać się należy w innych granicach podmiejskich.

= Wydaną w 1884-ym r. instrukcję manipulacji rachunkowej, co do wypłaty należności za wylosowane obligacje kanalizacyjnej pożyczki miejskiej i ubiegłe kupony, magistrat obecnie zmienił w ten sposób, iż wypłaty powyższe będą się odbywać niezwłocznie, po zgłoszeniu się osób interesowanych.

= Zgodnie z przedstawieniem magistratu nadeszła decyzja władzy wyższej co do obstalowania sposobem gospodarczym do robót kanalizacyjnych w r. b. 7,300 sztuk różnego rodzaju rur sztejngutowych i syfonów na sumę rs. 16,002 kop. 67; na obstalunek około 1,600 stóp kubicz. obciosanego piaskowca do urządzenia I-ej grupy basenów osadnikowych nowego wodociągu z powierzeniem dostawy firmie Herte i Lilpop; wreszcie 1115 kub. stop. takiegoż piaskowca do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, z powierzeniem dostawy firmie Bartmański i Komp.

= Roboty około restauracji mostu Aleksandrowskiego na Wiśle mają być prowadzone dla pośpiechu i nietamowania komunikacji w porze dziennej i nocnej. Z tego powodu most będzie oświetlony lampami wypożyczonemi na ten cel od zarządu miejskiego.

= W przyszły piątek rozpoczętą będzie nowa linja kanałowa na ulicy Muranowskiej na przestrzeni od Dzikiej i Pokornej.

= Do grona uczestników wystawy stałej prób i wzorów przybyli ostatnio właściciele następujących firm handlowo-przemysłowych w Warszawie: Juljusz Kopff i Sp., pierwsza warszawska fabryka wyrobów szmerglowych. F. Pietschman, właściciel firmy A. Thon i Sp.—fabryka tektury smołowcowej do krycia dachów i t. p. Wystawę w miesiącu ubiegłym zwiedziło osób 170.

= Na ogólnem zebraniu wydziałów tutejszego sądu okręgowego delegowano starszego kandydata do posad sądowych p. Władysława Wolffa do pełnienia obowiązków sędziego śledczego w rewirach skierniewickim i łowickim, na miejsce sędziego śledczego p. Samochockiego, mianowanego podprokuratorem w Suwałkach.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes akcyzy rz. r. st. baron Titengel z Żytomierza, zarządzający stadniną rządową rz. r. st. hr. Nierod z Janowa i profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Juljan Kosiński z Leśniowoli.

= Z teatru i muzyki.

* Afisz dzisiejszy teatru Wielkiego zapowiada „Manon”, z udziałem p. Adeliny Stehle, oraz pp. Achilesa Stehle i Broggi-Muttiniego.

Jutro odśpiewany będzie w teatrze Wielkim „Straszny dwór” Moniuszki.

* Na dzisiejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się dramat Rovetty „Nieuczciwi” i komedja Fredry „Posażna jedynaczka”.

Jutro odegraną będzie po raz czwarty komedja Przybylskiego „Letnicy”.

* W teatrze Letnim daną będzie dzisiaj trzyaktowa operetka Weinbergera „Weseli spadkobiercy”, w której pani Kliszewska wystąpi po raz ostatni.

Partję Elly w „Spadkobiercach” śpiewa artystka, jak wiadomo, prześlicznie, w niej też pożegna się z publicznością warszawską.

„Spadkobiercy”, do których dodane będzie dzisiaj „Wesele w Ojcowie”, zejdzie po dzisiejszem przedstawieniu z repertuaru.

* Wczoraj na trzeciem przedstawieniu „Letników” Przybylskiego teatr Rozmaitości był szczelnie zapełniony.

* Wodewil w sześciu obrazach „Biedna dziewczyna” ukaże się jutro po raz 15-ty na deskach teatru Letniego.

Wczoraj na sztuce tej widownia znowu była pełna.

* Najnowszą komedję Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie”, rozdano artystom teatru Rozmaitości do nauki.

Obsadę tej nowości tworzą panie: Czakówna, Grabowiecka, Horwatówna, Fedodorowiczowa, Niewiarowska, Junosza, Rakiewiczowa i Szymanowska, panowie: Bolesławski, Czarnecki, Frenkel, Krogulski, Narkiewicz, Nowicki, Ładnowski, Paliński, Rapacki, Roland, Owerło, Szymanowski, Wojdałowicz i Wolski.

* Na program jutrzejszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem, urządzanego przez prof. Horbowskiego, złożą się kompozycje: Donizettiego, Moniuszki, Schuberta, Chopina, Saint-Saënsa, Verdiego, Gounoda, Glucka, Belliniego i Nicolaiego.

Z estrady dadzą się słyszeć uczennice i uczniowie prof. Horbowskiego, mianowicie pp. Durand, Jezierska, Roth, Szepczyńska i Wędrychowska, pp. Ciszkiewicz, Halpern, Haniszer, Tonemberg i Wierzbicki.

* Pani Ludmiła z Mikorskich Jeske-Choińska otrzymała na wystawie w Chicago dyplom za swoje kompozycje, które były wykonywane na rzeczonej wystawie przez orkiestrę Thomasa.

Jedna z tych kompozycyj, „Rusałka” (ballada symfoniczna), odegrana będzie na koncercie symfonicznym w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę, d. 12 go b. m., przez popularną orkiestrę p. Adolfa Sonnenfelda.

* Z Łodzi telegrafują nam, że wczoraj odbył się tam koncert „Lutni” tamtejszej ze współudziałem skrzypka p. Kreislera.

„Lutnia” wykonała 12 utworów pod kierunkiem Stanisława Niedzielskiego.

= Ze sztuki.

* W salonie sztuk pięknych Krywulta w hotelu Europejskim w ostatnich dniach wystawiono następujące dzieła: Maurycego Sztencla „Egipcjankę”; Pawła Rosena „Chłopcy przy zabawie”; Piotra Massimo dwa krajobrazy morskie: „Z Wenecji” i „Na morzu”; Edmunda Komara „Konie”; Bronisławy Wiesiołowskiej „Owoce”; Miłosława Gajewskiego „Lolę” i Józefa Rapackiego „Krajobraz letni”.

Wystawione świeżo w salonie Krywulta wielkich rozmiarów dzieło Leona Wyczółkowskiego p. t. „Druid skamieniały” silnie zainteresowało tutejszy świat artystyczny i miłośników utworów pędzla.

Artysta treść do pracy tej zaczerpnął z podań dawnej Galji i Brytanji, gdzie druidowie za czasów cezarów rzymskich pełnili obowiązki kapłanów i tworzyli osobną kastę, odrębną od reszty ludu.

W skamieniałościach pod Stonekenge i w piramidach pod Quiberon badacze starożytności galijskich upatrują ślady pomników druidycznych i ołtarzy, na których bogom kapłani druidzi składali ofiary.

* Pani Bronisława Poświkowa, artystka-malarka i kierowniczka szkoły artystycznej dla kobiet, wysłała w tych dniach na wystawę do jednego z salonów sztuk pięknych za granicę pięć wielkich płyt fajansowych, ozdobionych malowanemi kwiatami i owocami, oraz dużych rozmiarów gobelin, którego środek na tle pięknego krajobrazu zajmuje scena pasterska w stylu XVIII-go wieku.

= Kościół powązkowski.

Z rozpoczęciem wewnętrznego wykończenia kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, niezależnie od wielkiego ołtarza, wzniesionego kosztem kilku tutejszych właścicieli zakładów kamieniarsko-rzeźbiarskich, oraz bocznej kaplicy św. Józefa, fundacji p. Tosińskiego, prowadzone będą roboty w lewej kaplicy Matki Boskiej około budowy ołtarza, na co mieszkanka tutejsza, pani Barbara Kabatnikowa, ofiarowała rs. 2,500.

Kaplica lewa, mająca stylowo odpowiadać kaplicy z prawej strony, ozdobiona będzie obrazem Matki Boskiej Bolesnej.

= Elektryczność w Warszawie.

Sprawę oświetlenia elektrycznego miasta zarząd miejski posuwa coraz dalej.

Obecnie zwrócił się magistrat do znanych specjalnych firm za granicą, a mianowicie w Berlinie, Norymberdze, Szwajcarji i Frankfurcie, z propozycją przyjęcia udziału w konkurencji na przedsiębiorstwo oświetlenia miasta elektrycznością.

Firmom tym magistrat zakomunikował wszelkie

---

wiosennym liściem przyodziane dęby, buki, sosny, cały ten przepych styryjski borów pada z łoskotem, trzaskiem. Sami chłopi pomagają teraz. Jedni kopią i wożą darnie, inni wory napychają ziemią. Piętrzy się szaniec w wodzie, której bełkot niewyraźny teraz jakąś wściekłością zda się przejęty. Ksiądz Gasparitz teraz dopiero osłabł, na jego miejsce stanął pater Bruno, zakonnik z górnikami z Radegund przybyły. Jego wysoka postać góruje nad roboczym tłumem. Tak trwa od 5-ej do 9-ej wieczór. Jedna z tam, a ma ich być trzy, skończona prawie; druga już w połowie.

Wtem o 9-ej wiatr zmienił kierunek i deszcz lunął z nową siłą. Nie wyszło pół godziny, a posterunek, zostawiony przy najdalszej tamie, dał alarm, że woda wzbiera, robotę porywa i ponad tamę się wznosi. Jakoż dał się słyszeć huk ze zdwojoną siłą.

Opadły ręce, schyliły się głowy, ustał duch i w robotnikach i w kierujących pracą. Przez chwilę nie było słychać ani jednego uderzenia siekiery. Wtedy pater Bruno podniósł rękę i zrobił wielki krzyż w powietrzu nad zalaną grotą w Lugloch, jakby dawał ostatnie rozgrzeszenie tym, co tam czekali napróżno. Wszyscy rękę tę w brunatnym rękawie i krzyż ten widzieć mogli. I nagle podniósł się krzyk. Cały tłum widzów dotychczasowych, przyjaciele „Schöckla”, „Badacze”, kto zdrowe ręce miał, rzucił się rwać darnie, łamać i spychać drzewa, ciągnąć wory. Jedni wyrywali topory górnikom, drudzy z gołemi rękami rzucają się do ratunku.

Ktoś krzyknął: „Dziesięć guldenów górnikom nad ich płacę!” Ktoś drugi: „Pięćdziesiąt guldenów górnikom!”

To była, jak gdyby elektryczna iskra. Zaczęły bić siekiery tak gromko, że przez chwilę zagłuszyły huk wody.

W chwili kiedy to piszę, trzecia tama jest na ukończeniu.

Telegrafowano po nurków do Tryestu.

(*Dok. nast.*) *Ursus.*

Graz 3-go maja.

dane, potrzebne do sporządzenia projektu oświetlenia ulic Warszawy z warunkiem, ażeby projekty nadesłane były w ciągu 6-iu miesięcy.

Zarząd miejski zastrzegł jednak, że nadesłanie przez fabrykę projektu nie daje tejże żadnego prawa do wynagrodzenia lub też praw do pozyskania przedsiębiorstwa.

= Sprzedaż wody.

W przepisach, wydanych przez zarząd miasta co do łączenia domów z siecią rur ulicznych, jednym z najważniejszych jest warunek, ażeby woda filtrowana nie mogła być przez nikogo sprzedawana.

Paragraf ten przedewszystkiem ma na widoku zapobieżenie możliwym malwersacjom.

W ostatnich wszakże czasach kilku przedsiębiorców, zwłaszcza z ul. Pawiej, sprawiwszy sobie aparaty ogrzewające, sprzedają wodę letnią żądnym tego napoju.

Wobec tego wywiązała się kwestja, czy woda gotowana może być podciąganą pod rzeczony paragraf, czy też handlujący stoją na jednym stopniu z kupczącymi herbatę itp.

Sprawa ma być rozstrzyganą sądownie.

= Wycieczka piesza.

Onegdaj wyruszyli w dość daleką podróż pp.: Jan Taczanowski, nauczyciel prywatny, i Karol Czyżkowski, farmaceuta, odprowadzeni przez drużynę znajomych aż do Sękocina, pierwszej stacji pocztowej za rogatkami jerozolimskiemi.

Dwaj piechurzy udają się przez Grójec, Nowe Miasto, Opoczno, Przedbórz do Częstochowy, a ztamtąd opatrzeni w paszporty zagraniczne wędrują na Szląsk austrjacki.

Dalsza marszruta obejmuje Morawy i Czechy.

Z Pragi pp. T. i C. udadzą się na pogranicze Saksonji dla zwiedzenia Marjenbadu, Francesbadu i Karlsbadu, a ostatni punkt wycieczki ma stanowić Drezno, zkąd powrócą koleją.

Na całą tę wycieczkę turyści poświęcają dwa miesiące czasu.

Koszty wynoszą po 200 rs. od osoby, łącznie z powrotną drogą.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Obowiązkowe polewanie ulic, jak obecnie trzy razy dziennie, nie wszędzie bywa należycie wykonywane, zwłaszcza przed domami, których właściciele nie sprawili węży gumowych i poprzestają na konewkach, rozpylających wodę w tak homeopatycznej dozie, że po upływie kilku minut niema już śladu wilgoci.

Ten wzgląd, jak również uwolnienie stróżów od polewania, które bądź co bądź odrywa ich od innych zajęć, głównie zaś od dozoru nad bezpieczeństwem kamienic i porządkiem, skłonił p. Romana Szerechowskiego do wystąpienia z inicjatywą organizacji nowego przedsiębiorstwa polewania ulic.

Pan S. projektuje, aby każdy właściciel domu w stosunku do zajmowanej przestrzeni opłacał pewną umiarkowaną kwotę za półroczny okres czasu, w zamian zaś za to stosownie urządzone aparaty polewałyby ulice miasta.

Przedsiębiorca liczy, że na 128 główniejszych ulic wystarczy tabor, złożony z 20-tu aparatów, po jednym koniu każdy, dla trzykrotnego, a podczas upałów i czterokrotnego w ciągu dnia dokładnego polewania powierzchni bruków.

Projekt będzie przedstawiony władzy miejskiej i policyjnej.

= Kradzieże.

Pod № 26-ym przy ul. Leszno z komórki, otworzonej za pomocą dobranego klucza, skradziono rower, będący własnością p. Pietruszewskiego, wartości około 200 rs. — Z mieszkania Pokliwera pod № 3-im przy ul. Przebieg skradziono garderobę na sumę około 100 rs. — Podobną kradzież spełniono w mieszkaniu Źrebkowskiego pod № 27-ym przy ul. Bonifraterskiej. — Pod № 37-ym przy ul. Smoczej przytrzymano na kradzieży drobiu Libę Magazynerową. — Krystjan Rychter, zamieszkały pod № 16-ym przy ul. Śliwickiej, oskarżył trzy osoby o spełnienie kradzieży; wszystkich przytrzymano. — Pod № 18-ym przy ul. Miłej w mieszkaniu Bregmana przytrzymano na kradzieży Nachmana Stawickiego, w tym samym domu zamieszkałego. — Kolonista, Jan Sawczyński, powracając nocy onegdajszej do Rudy, w gminie Młociny, po sutych libacjach zdrzemnął się na wozie; musiał ten sen być twardy, kiedy złodzieje zabrali Sawczyńskiemu kożuch, w którego kieszeni znajdował się woreczek z 76 rs.

= Przy pracy.

Robotnik, Leon Atenborski, pracujący przy budowie oficyny pod № 27-ym przy ul. Piwnej, upuścił nieostrożnie duży kamień, który mu zgruchotał prawą stopę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Wojciech Krzyczyński, reparując maszt na berlince Prechnera, spadł ze znacznej wysokości i złamał nogę.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na ul. Obożnej rozbiegał się koń, zaprzężony do dorożki № 1030.

Dorożka przewróciła się razem z pasażerami.

Było ich czterech, mianowicie: Jan i Aniela Wiewiorscy, Agnieszka Kopalska i Małgorzata Puchaczowa.

Wszystkich poszwankowanych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Najcięższych obrażeń doznała Aniela Wiewiorska, która ma złamane nogi i uszkodzoną czaszkę.

= Skutki swawoli.

Syn młynarza z pelcowizny, 13-letni Kajetan Turczyński, wszedłszy po drabinie na dach domu, zaczął przebiegać po stromej powierzchni, skutkiem czego, pośliznąwszy się, upadł i stoczył się na kupę gruzów.

Lekkomyślny chłopiec, oprócz złamania nogi i rany na głowie, ma uszkodzoną ciężko kość pacierzową.

= Z papierosa.

W dniu wczorajszym jakiś pasażer, jadący od rogatki mokotowskiej w otwartym wagonie kolei konnej, palił papierosa, lecz na zwróconą uwagę konduktora, natychmiast przestał.

Przedtem jednak iskra niesiona prądem powietrza padła na woalkę pani Janiny Pawłowskiej.

Lekka gazowa woalka w okamgnieniu stanęła w płomieniach.

Przytomność sąsiada-pasażera, który bez namysłu rękami płomień przydusił, zapobiegła groźnemu oparzeniu.

I tak przecież pani P. ma lekko poparzony policzek, kapelusz zaś został zniszczony.

Sprawca wypadku, zapewne dla uniknięcia odpowiedzialności, zobaczywszy co się stało, pośpiesznie tramwaj opuścił.

+ Cykliści z Radomia, Kielc i Lublina urządzają w Zielone Święta wycieczkę do Sandomierza.

+ Towarzystwo ubezpieczeń.

Gazeta kielecka pisze, że ziemianie użalają się na bezwzględną fiskalność tak zwanych inspektorów towarzystw ubezpieczeń, zwykle na gruncie oceniających szkody, spowodowane przez ogień.

Przy czynnościach szacunkowych, niemal przy każdej pozycji, następują gorszące targi; inspektor odlicza wysokie procenty i w ten sposób wynagrodzenie redukuje do *minimum*, na co oburza się nawet służba, na świadków powoływana.

Wobec tego *Gazeta* zwraca uwagę zarządom towarzystw, że takie postępowanie inspektorów zmusza ziemian do udawania się do towarzystw zagranicznych.

+ Nowa cukrownia.

Budowa cukrowni rolniczej w Brzozowej, na powiślu, postępuje szybko.

Będzie ona nosiła nazwę „Zagłoba".

Właścicielem cukrowni jest p. Jan Kleniewski.

Kampanja rozpocznie się w jesieni; w tym celu zakontraktowano buraki z okolicznych plantacyj włościańskich, obejmujących 300 morgów; drugie trzysta morgów plantuje dwór.

+ Szkoła w Turku.

Władza naukowa zawiadomiła mieszkańców Turka, iż zależnie od ich woli może być otwartą w tem mieście szkoła rzemieślnicza.

Dla otwarcia oddziału ślusarskiego wymagane będzie stałe subsydjum w kwocie rs. 6,000 rocznie, z dodaniem zaś klasy stolarstwa rs. 7,000.

+ Szkoła rzemieślnicza.

W Końskich ma być założona szkoła rzemieślnicza z dwoma oddziałami: stolarskim i ślusarskim, dla chłopców w wieku od lat 12-tu do 14-tu, którzy ukończyli szkółkę elementarną.

Wykłady mają trwać od godziny 7-ej zrana do 6-ej wieczorem.

Trzy godziny przeznaczono na wykłady klasowe, zaś resztę na naukę rzemiosł w warsztatach szkolnych i na przygotowanie lekcyj.

Koszty utrzymania szkoły w sumie rs. 7,465 rocznie mają być pokrywane z funduszów kasy miejskiej.

Ponieważ fundusze m. Końskich są szczupłe, przeto władza powiatowa udała się do władzy wyższej z prośbą o przyłączenie do rejonu szkoły innych miast i osad, w tymże powiecie położonych, by w ten sposób wydatek na utrzymanie szkoły rozdzielony został pomiędzy kilka miast.

+ Straż w Grójcu.

Sprawozdanie z działalności straży ogniowej ochotniczej w Grójcu za r. z. dowodzi rozwoju tej instytucji.

Do zarządu na r. b. wybrani zostali pp.: Michał Głębicki (na prezesa), Bolesław Makowski (na kasjera), Andrzej Sadowski (na sekretarza), Klemens Oczesalski, Stanisław Ruciński, Karol Konarski i Michał Leżański.

Na naczelnika powołano ponownie p. Zdzisława Pomianowskiego, na jego pomocnika p. Antoniego Piotrowskiego.

+ Echa gostynińskie.

Z Gostynina pisze nasz korespondent:

„Komisja sanitarna zarządziła ścisłą dezynfekcję domów, ulic, podwórz itd.

Komisja budowlana zakwalifikowała do rozbiórki kilkanaście domów w naszem miasteczku.

Poruszono tu znów sprawę budowy trzyklasowej szkoły miejskiej, na której założenie miasto uzyskało już dawno przychylną decyzję władz."

+ Wysychanie jeziora.

Piszą do nas z Sewastopola:

„Znane ze swoich własności leczniczych jezioro Sakskie w Krymie od pewnego czasu ustawicznie wysycha.

W ciągu lat kilku oba zakłady lecznicze: wojskowy i cywilny, zbudowane niegdyś nad brzegiem jeziora, obecnie znajdują się w odległości 250 sążni od niego.

W końcu kwietnia zjeżdża z Petersburga specjalna komisja, złożona z geologów, lekarzy i inżenierów, dla zbadania przyczyn.

Jezioro—będące własnością rządu—dostarcza znacznej ilości soli."

+ Echa z Granicy.

Z Granicy piszą do nas d. 3-go b. m.:

Napływ zboża na kolei dąbrowskiej wkrótce ustanie, bowiem transport zaległy, tak we workach, jak i luzem, wysyłane bywają codziennie kilku pociągami za granicę.

W Granicy zachorował nagle główny urzędnik ekspedycji austrjackiej, Maurycy Swoboda.

Odwieziono go do Krakowa w stanie nieprzytomnym i tam umarł.

Na pogrzeb jego udała się ztąd deputacja z wieńcami od stacji Granica kolei wiedeńskiej i dąbrowskiej, od kolegów, kupców itd.

W sobotę żegnamy tu ucztą i upominkiem p. Burchardta, od lat wielu członka komory tutejszej, przeniesionego obecnie na dyrektora komory do Słupcy.

Pan B. z właściwym sobie taktem umiał zawsze pogodzić obowiązki gorliwego urzędnika z obowiązkami człowieka uprzejmego i prawego, zjednał więc sobie u nas wielką sympatję."

+ Echa ekaterynosławskie.

Piszą do nas:

„Zakłady rtęciowe obok Nikitowki, stacji kolei kursko-charkowsko-azowskiej zakupiły w sąsiedztwie od włościan 500 dziesięcin ziemi, zawierającej pokłady rtęciowe (cynober).

Włościanie otrzymują rs. 270,000 w gotówca, a nadto 1000 dziesięcin ziemi w innem miejscu.

Znawcy twierdzą, że pokłady rudy rtęciowej przy stacji Nikitowka należą do najbogatszych w Europie.

Towarzystwo francuskie, budujące zakłady hutnicze przy stacji Drużkowa wspomnianej powyżej kolei, sprowadziło 1400 robotników z Belgji.

W pobliżu stacji Bożydaranka zamordowany został 75-letni starzec Johann Henke, trudniący się reparacją fortepianów.

Przyczyną zbrodni były pogłoski, że H. posiada znaczną gotówkę.

Zbrodniarze pastwili się okropnie nad nieszczęśliwym.

Mordercy zostali schwytani; są nimi mieszczanie N. Kononenko, G. Koleśników i A. Woroncow."

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz pisze d. 2-go maja:

„Uprawa chmielu w naszych stronach znajduje coraz większe zastosowanie i przynosi zyski plantatorom.

Właściciele majątków w r. b. rozszerzają grunty pod plantacje, a niektóre dominja, jak: Kościelna Wieś, Rzegocin, Rychwał, Biała, Królik i Rychnów sprowadziły robotników czeskich, którzy na wzór Saaz prowadzą wzorowe plantacje chmielu.

Przestrzeń pod uprawę chmielu w blizkości Kalisza w niektórych majątkach wynosi przeszło sto morgów.

Teatr łódzki wystawił już trzy opery, dając dzień po dniu przedstawienie.

Słyszeliśmy: „Violettę", „Fausta" i „Łucję".

Łatwo zrozumieć, że forsowne, bo codzienne używanie i tak niewielkich sił opery niezmiernie niekorzystnie odbija się na produkcjach, za które publiczność płaci słone ceny.

Dowodem właśnie bohaterka z Lammermooru, w której śpiewie znać było tak wielkie zmęczenie i znużenie, iż śpiewaczka, posiadająca bardzo miły i dźwięczny głosik, z trudnością podołać mogła niełatwej roli, przeznaczonej, jak wiadomo, dla sopranów koloraturowych.

Tej to właśnie koloratury w interpretacji panny K. nie mogliśmy się dosłuchać, a tem trudniej było to ujawnić, że p. Balcarek pozwalał sobie na tempa, przypominające... galopadę.

W interesie dyrekcji leży, ażeby miała cokolwiek litości dla swoich podwładnych i nie przeciążała ich codzienną pracą.

Publiczności na trzecie przedstawienie zebrało się niewiele.

Zmiana pociągów od 1-go maja wpłynie zapewne na tę ważną dla nas okoliczność, że będziemy otrzymywać pisma nazajutrz po wyjściu."

+ Na lato.

Piszą do nas:

„Pragnę zwrócić uwagę na miejscowość, w której pobyt letni byłby bardzo przyjemnym i sądzę, że przysłużę się tym, co lubią urządzać willegjaturę w pięknej okolicy.

Miejscowością tą jest wieś Domanow w pow. bielskim gub. grodzieńskiej, odległa o 16 wiorst od stacji kolejowej Szepietowo, od miasta Brańsk o 5 wiost, zaś od rzeki Nurzec o pół wiorsty.

W odległości dwustu kroków od Domanowa znajduje się las sosnowy, zaś w około krzewy różnego rodzaju, łąki, pełne wonnego kwiecia i t. d.

We wsi sporo mieszkań oddzielnych o dwu pokojach, nadto mleka, masła, śmietany i kurcząt zawsze dostać można.

Kościół znajduje się we wsi."

+ Usiłowanie kradzieży.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod dniem 3-im maja 1894-go r.:

„Nocy dzisiejszej, pomiędzy godziną 1 a 3-cią, niewiadomi dotąd złoczyńcy usiłowali okraść kasę główną kolei iwangrodzko dąbrowskiej.

Kasa mieści się na dole od frontu przy ulicy Lubelskiej, w domu Sławińskiego, przeznaczonym na biura kontroli dochodów.

Do kasy prowadzą podwójne drzwi drewniane, z których pierwsze od sieni zamykane są zwykle na noc na antaby żelazne i duże kłódki; drugie zaś na klucz zwyczajny.

Brama zamykana bywa zwykle o godzinie 10-ej wieczorem.

Złodziej, jak świadczą ślady, przedostał się przez ogród sąsiedniego domu.

Znalazłszy się przed drzwiami kasy, próbował oderwać grubą antabę żelazną, powykręcał kłódki, usiłował, podważając żelaznem narzędziem, zerwać przeszkody, lecz nie mogąc nic zdziałać w ten sposób, wyrżnął ostrym nożem i dłutkiem cały filung w dolnej części drzwi.

Tu, pomimo przeszkody w postaci sztab żelaznych, na krzyż złożonych, któremi pierwsze drzwi od wnętrza są opatrzone, przecisnął się przez wązki, bo 150 cali kwadratowych mający, otwór trójkąta, wyłamał listwę i zasuwę u drugich drzwi i w ten sposób znalazł się w pokoju, gdzie stoi kasa żelazna z 30,000 rs. gotowizny, oraz około 300,000 w papierach procentowych.

Złodziej najpierw pospuszczał rolety u okien i zaczął na dobre gospodarować.

Próbował dobranemi kluczami otworzyć zamki, lecz mu się nie udało.

Wyborował więc świdrem ogromny otwór przy zamku środkowym, chcąc go wyjąć, lecz pomimo usilnej pracy dokonać tego nie zdołał.

Otworzył stojące w pokoju biurko, spodziewając się tam gotówki, lecz grubo się omylił, gdyż oprócz kilku grajcarów nic wartościowego nie było.

Spłoszony porzucił pracę i uciekając pozostawił nóż złamany, mający z jednej strony zęby, jak u piłki, kawałki dłuta i świdra, chustkę szarą do nosa i świecę stearynową."

+ Ujęcie Żarskiego.

Korespondent nasz donosi, że w lasach pod Gostyninem ujęty został poszukiwany oddawna herszt bandy koniokradów, Żarski.

Wraz z nim ujęto także kilku członków bandy.

Żarski jest człowiekiem inteligentnym; co popchnęło go do takiego upadku moralnego—nie wiadomo.

+ Pożar Lututowa.

Dnia 19-go z. m. w osadzie Lututów, w pow. wieluńskim, zgorzało kilkadziesiąt domów.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona skutkiem braku narzędzi.

Nie było ani drabin, ani haków, ani wiader, jedyna zaś w mieście sikawka jest zepsuta.

Dopiero nadesłanie sikawki z sąsiedniego dominjum Niemojewa przyczyniło się do ugaszenia pożaru.

Sto kilkadziesiąt rodzin zostało bez dachu i chleba.

+ Olbrzymi pożar.

Wioska Wiała, własnością hr. Benedykta Tyszkiewicza będąca, a położona w powiecie wołżańskim, spłonęła ze szczętem.

Pastwą płomieni padł pałac, posiadający wspaniałą galerję obrazów współczesnych mistrzów, bogate zbiory starożytne i cenną pracownię fotograficzną, urządzoną kosztem 40,000 rs.

Hr. Benedykt Tyszkiewicz jest, jak wiadomo, zapalonym amatorem kunsztu fotograficznego i nie ma nowości w tej dziedzinie, którejby u siebie nie stosował.

Pracownia w Wiałej znaną była nie tylko w kraju, a liczne wystawy obdarzały reprodukcje fotograficzne z niej wychodzące złotemi medalami.

Dziś z kosztownych aparatów pozostała góra popiołu.

Pożar powstał skutkiem nieuwagi służącej, która przygotowując ogień do pieczenia chleba, zapuściła w piekarni iskrę.

Ratunek dosyć niedołężny, w czasie nieobecności pana w domu, nie mógł ocalić niczego.

Straty przedmiotów nieubezpieczonych obliczają na sumę poważną 800,000 rs.

Z MUZYKI.

Jednem z najpopularniejszych dzieł współczesnej muzyki francuskiej jest niewątpliwie „Mignon" Ambrożego Thomas'a. Opera ta w ciągu lat trzydziestu dosięgła całkowitego niemal tysiąca przedstawień w Paryżu, znajduje się stale w repertuarze wszystkich scen wybitniejszych.

Powodzenie swe „Mignon" zawdzięcza przedewszystkiem temu nastrojowi lirycznemu, który szlachetnością swą i szczerością stanowi niejako wypoczynek tysiącznych wybuchów dramatycznych repertuaru włoskiego.

Wczorajszy występ pani L. Nikity-Nicholson okraszony był właśnie temi nieocenionemi przymiotami, które ześrodkowują się w szczerem odczuciu tak poetycznej postaci, jaką jest Mignon.

Tułacze dziecię, nieświadomie tęskniące do nieokreślonych wspomnień z lat dziecięcych, wybuchające całą skalą uczuć budzącego się serca, oto charakterystyka wczorajszej wykonawczyni roli tytułowej w arcydziele Thomas'a.

Z wyjątkiem tylko pierwszej pieśni („Znasz li ten kraj"), która musiała być transponowaną wyżej i z tego powodu straciła nieco na kolorycie właściwym, cała rola traktowaną była w sposob tak szlachetny i pełen wyrazu, że w ogóle wieczór wczorajszy zaliczyć należy do nader szczęśliwych w sezonie bieżącym.

Wdzięk, z którym p. Nikita-Nicholson łączy znaczny zasób siły, dalekiej od pospolitej jaskrawości, umiejętność zachowania miary, przytem bogactwo głosu metalicznego, świeżego, składają się na wytworzenie całości sympatycznej, zajmującej prawdziwie.

Tak np. ballada i „Styrienne" w akcie drugim, okraszoną była promykiem naturalności, bez przymieszki afektacji, o którą możnaby było do pewnego stopnia artystkę w akcie pierwszym posądzać.

Prawdziwym artyzmem wyróżniała się owa scena, gdy Mignon wśród nocnej ciszy błądząc po parku, wypowiada tak wymowną, pełną dramatycznego wyrazu skargę. Czuć w tem było siłę głębokiego uczucia, przybranego w szatę wokalną dziwnie bogatą, o intonacji przeczystej, bez zarzutu.

Podobnież i zakończenie opery obdarzyło słuchaczów i widzów tchnieniem szczerej poezji, zarówno pod względem scenicznym, jak i wokalnym.

Słowem, wczorajsza „Mignon" była zjawiskiem niepospolitem, godnem tego gorącego przyjęcia, jakie było udziałem p. Nicholson.

Z otoczenia wczorajszego p. Sillich jako Lotarjusz wyróżniał się umiejętnością delikatnego cieniowania partji, utrzymanej wyłącznie w zarysach lirycznych.

Kontrastem względem pary naczelnej byli: panna Skulska jako prześliczna Filina, oraz p. Dyliński w roli Laertesa. Pan Morlacchi w roli Wilhelma Meistra zadziwia sumiennością traktowania tej wcale niedrugorzędnej partji, w której radzilibyśmy usłyszeć śpiewaka o odpowiedniejszych zasobach głosowych.

Fryderykiem była p. Dąbrowska, która pomimo bogatego głosu nie umie wyzyskać w sposób artystyczny swej wdzięcznej, jakkolwiek niewielkiej roli.

Na czele obozu cygańskiego obok wodza (p. Crotti) ukazała się wczoraj panna Rogińska z powodzeniem przewodząc choreograficznym popisom. Całość, z wyjątkiem epizodów zbiorowych w akcie pierwszym, przeszła szczęśliwie. Orkiestra ma w tej operze zadanie nader barwne, wymagające traktowania dokładnego i delikatnego, zwłaszcza pod względem rytmicznym.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go maja, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji drugiego wydziału sądu handlowego warszawskiego, odbędzie się zebranie wierzycieli masy upadłości Chaskla Klinowskiego.

— D. 9-go maja, w kancelarji wojskowej komisji budowlanej w osadzie Grajewie, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót zduńskich i mularskich przy budowie koszar dla pułku dragonów; wadja wynoszą: rs. 400 i 1500.

— D. 9-go maja i dni następnych, od godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem, w wydziale zaliczeń na zastaw kosztowności w Banku dyskontowym warszawskim, odbywać się będzie licytacja kosztowności, zastawionych w Banku i w czasie właściwym niewykupionych i nieprolongowych.

— D. 9-go maja i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Hany Oksenbergowej przy ulicy Bednarskiej pod № 13-ym, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych fantów nieprolongowanych.

— D. 9-go maja i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Władysława Jenty przy ulicy Stare Miasto pod № 20-ym, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż fantów nieprolongowanych.

— D. 9-go maja, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się licytacja na dwunastoletnią dzierżawę folwarku rządowego Burluny, w powiecie sejneńskim, gubernji suwalskiej, mającego obszaru 391 morgów 250 prętów, od rs. 353 kop. 10 rocznie.

— D. 9-go maja, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 9-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę do stacji filtrów Koszyki w czerwcu i lipcu r. b. 475 sążni kubicznych drobnego piasku wiślanego od rs. 10 za sążeń kubiczny; wadjum rs. 475.

— D. 9-go maja, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (przy ul. Chmielnej № 14) odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 9-go maja, o godz 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 9-go maja i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na komorze celnej w Mławie, odbywać się będzie licytacja rozmaitych towarów skonfiskowanych, ocenionych na rs. 3135.

— D. 9-go maja, o godzinie 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. dla warszawskiej straży ogniowej: nafty do oświetlenia koszar i latarń 30,890 funtów i świec łojowych około 8260 funtów; dla warszawskiego aresztu policyjnego: nafty około 9900 funtów i świec łojowych około 320 funtów; wadjum wynosi rs. 282.

— D. 9-go maja, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędą się licytacje na następujące roboty: 1) na gruntowną naprawę budynków miejskich w Gombinie od rs. 1186 kop. 62 (wadjum wymagane jest w sumie rs. 119); 2) na gruntowną naprawę domów miejskich w Gombinie od rs. 2144 kop. 61 (wadjum rs. 215); 3) na naprawę i odbudowanie mostów miejskich i pomalowanie poręcz w m. Pułtusku od rs. 2672 kop. 72 (wadjum rs. 268); 4) na przebrukowanie niektórych ulic w m. Płońsku od rs. 4025 kop. 56 (wadjum rs. 403).

— D. 9-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się wieczór muzyczny tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— D. 10-go maja, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

Z sali obrad.

Obrady rolników.

Wobec zainteresowania, obudzonego porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia sekcji przemysłu rolnego w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu niewielka sala obrad została szczelnie zapełnioną.

Prezydjum rozpoczęło posiedzenie od odczytania kilku komunikatów w sprawach, poprzednio już omawianych.

Pierwszy z nich zawarł konkluzje w kwestji upadającej własności ziemskiej i da streścić się w następującej osnowie. Z uwagi, iż parcelacja w szerokiem znaczeniu, t. j. przeprowadzona bez żadnych warunków i ograniczeń, w rezultatach swych nietylko nie przyniosłaby żadnej korzyści, lecz wypaśćby musiała na szkodę ogólnej kultury rolniczej, prezydjum wyraża mniemanie, iż uznać ją będzie można za użyteczną wówczas, jeśli zostanie przeprowadzoną z pewnemi ograniczeniami, podyktowanemi przez warunki lokalne, w szczególności zaś, jeśli przy skupie parcelacyjnym utrzymaną zostanie główna część gospodarstwa nienaruszoną, a tem samem i rozdział majątku nie pociągnie za sobą upadku jego kultury. Prócz warunku rzeczonego nieuniknionem jest, ażeby czynność parcelacyjna odbywać się mogła przy pomocy instytucji pośredniczej, która całemu działaniu nadać dopiero może kierunek właściwy.

Wreszcie równie ważnem jest, ażeby ci, co nabywają majątki, wystawione na sprzedaż w drodze subhastycyjnej, przystępowali do kupna z odpowiednim kapitałem, pozwalającym im od razu przystępować do stopniowego podnoszenia upadłych gospodarstw.

Orzeczenie to prezydjum sekcji nia rozstrzygnęło wszakże licznych wątpliwości, które się w tej materji nastręczają. Dla tego też z zupełnie uzasadnionym wnioskiem wystąpił radzca Kłobukowski, żądając, ażeby dla szczegółowego opracowania kwestji wybraną została odpowiednia delegacja a wybór ten dokonanym został przez zarząd oddziału, który najlepiej będzie mógł osądzić, jakiemi siłami w wypadku danym posiłkować się należy.

W drugim z kolei komunikacie prezydjum, zawiadamiając sekcję, że na porządku prac sekcyjnych znajduje się obecnie kwestja książeczek służbowych, zawezwało sekcję do wyboru innej delegacji, która sprawą rzeczoną zająćby się mogła.

Do delegacji powyższej zaproszono: pp. Dzierzbickiego, Przanowskiego, Wolffa, Zakrzewskiego i Frydrę; przyczem nadmienić wypada, iż wielu z członków sekcji, kładąc nacisk na związek, istniejący pomiędzy książeczkami służbowemi, a sprawą ubezpieczeń służby folwarcznej, zauważyło, iż przed załatwieniem ostatniej należało uregulować pierwszą, choćby z uwagi, iż winna ona być fundamentem, na którym gruntować się winna ostatnia. Jeszcze dalej posunęli się ci z mówców, którzy stawiając różne zarzuty zapadłej uchwale w sprawie ubezpieczeniowej,

żądali ponownego jej przejrzenia i zmodyfikowania.

Znaną już jest czytelnikom odezwa komitetu organizującego wystawę i kongres pomologiczny w jesieni r. b. w Petersburgu.

W przedmiocie tym nadmieniamy też tylko, iż zarząd oddziału ofiaruje chętnie swoje pośrednictwo członkom sekcji i zastrzega jedynie składanie wczesnych deklaracyj.

Co do wyznaczenia terminu nadzwyczajnego zebrania członków podczas jarmarku wełnianego, prezydjum zasięga zdania posiedzenia dla tego, iż takież zebrania lat uprzednich gromadziły nader szczupłą liczbę hodowców owiec.

Ponieważ ogół członków pomimo tego i dziś za odbyciem posiedzenia przemawia, przeto zarząd sekcji do opinji tej się przychyla i termin zebrania w czasie właściwym wyznaczy.

W na następnem przemówieniu sekretarz sekcji, p. Rugiewicz, zwracał uwagę obecnych na odbyć się mającą w początkach przyszłego miesiąca wystawę rolniczą w Berlinie. Wystawa rzeczona, jak to z jej prospektu widzieć można, nie będzie lokalną, lecz przyjmie charakter wystawy płodów rolnych i przedmiotów, z ich produkcją związanych, z całych Niemiec.

Towarzystwo rolnicze niemieckie gotowe jest ze swej strony postarać się o wszelkie ułatwienia dla przybywających rolników. Że zaś w chwili obecnej pewne grono oświadczyło już chęć odbycia wycieczki zbiorowej do Berlina, przeto pan R. nadmienia, iż zarząd sekcji i w tym wypadku rad będzie pośredniczyć członkom swym przy zwiedzaniu wystawy, która ze wszech miar zainteresować ich może.

W dalszym toku wczorajszego posiedzenia pracowicie obrobiony referat o skutkach wyniszczania lasów i środkach zaradczych odczytał p. Z. Pietkiewicz. Referent opierał się głównie na poglądach, wypowiedzianych w tej materji w r. z. przez konferencję leśną, obradującą w Kijowie. Spóźniona pora nie dała możności rozwinięcia szczegółowych w tej kwestji dyskusyj, pozwoliła jednak p. Chylińskiemu na zrobienie cennej uwagi, iż właściciele lasów zbyt mało zwracają uwagi na marnujące się nasiona drzew i że w interesie zadrzewiania bezleśnych okolic na przedmiot ten należy patrzeć uważniej.

W równie żywotnej sprawie przemawiał p. Dobrski, podnosząc potrzebę wydania przewodnika gospodarstw krajowych.

Wiemy wprawdzie, iż tu i owdzie w kraju znajdują się gospodarstwa dobre i racjonalnie prowadzone; że to to i owo odznacza się kulturą wyższą lub pewnemi działami produkcji, zasługującemi, jako wzorowe, na bliższe zbadanie. Podręcznika wszakże, któryby uczył, gdzie co jest i gdzie czego szukać, nie mamy. Wydanie jego nie jest jednak dziełem zbyt trudnem. Nakładu nie brak, idzie tylko o zebranie odpowiedniego materjału i obrobienie go właściwe. Pan D. proponuje też rozesłanie treściwego kwestjonarjusza do wszystkich ziemian kraju, a jednocześnie uproszenie odpowiednich w różnych okolicach korespondentów. Zachęcony przez sekcję pan D. plan projektu swego opracuje szczegółowo i na jednem z bliższych posiedzeń przedstawi go do bliższej oceny.

Objaśnienie, udzielone przez p. Malinowskiego, członka delegacji, zajmującej się sprawą przemysłu drobnego, zakończyło i tak już obfitujący w treść porządek dzienny wczorajszego posiedzenia.

Z objaśnień tych dowiedzieliśmy się: iż warsztaty tkackie w Myszyńcu i Helenowie rozwijają się nader pomyślnie. Postęp w tym kierunku jest tak znaczny, iż delegacja uważa za właściwe dalszy bieg tej sprawy zdać w ręce spółki, która już się zawiązała i posiada 30,000 rs. kapitału rozporządzalnego. Nie można wątpić, iż przy tym zasobie sprawa warsztatów tkackich pójdzie coraz lepiej, tem więcej, że na czele przedsiębiorstwa stanął człowiek solidny, dający gwarancję, iż rozpoczętemu dziełu nada kierunek właściwy.

W chwili obecnej warsztaty w Helenowie posiadają za 432, w Myszyńcu 249 rs. w przędzy.

Nadto przybory posiadane przez Helenów przedstawiły 247, w Myszyńcu 335 rs. wartości.

Nie sprzedane wyroby tkackie w Bazarze rzemieślniczym oszacowane są na 1,736 rs., niezależnie od wyrobów już spieniężonych, za które wzięto rs. 1,200.

Nadmienić wreszcie wypada, że delegacja zakupiła w ostatnich czasach w Pskowie lnu za rs. 111 i takowy wydzieliła pomiędzy włościan w Helenowie i Stanisławowie.

Zorganizowawszy i ustaliwszy rozwój przemysłu tkackiego delegacja w dalszym biegu swej pracy przystępuje obecnie do bliższego zaopiekowania się garncarstwem.

Budowa odpowiednich pieców w Iłży i Dobrzyniu stanowić będzie pierwszy krok w tym kierunku

Nie wątpi też ona, iż tu znajdzie grunt równie podatny, a gałąź ta produkcji wytworzy źródło istotnego dobrobytu dla ludności krajowej. *Ig. Ch.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 5-ym b. m.: „Pobieżną telegraficzną relację z odbytego tu dorocznego walnego zgromadzenia członków Akademji umiejętności uzupełniam kilkoma szczegółami. I tak zastępca protektora, b. minister dr. Dunajewski, zaznaczył obok pomyślnego rozwoju wiedzy w różnych jej gałęziach, przez Akademję reprezentowanych, zasługę instytucji w pracach przygotowawczych do wydawnictwa słownika wyrazów starodawnych, którym oczyszczona powinna być mowa od wyrazów nagle, skutkiem chwilowej potrzeby sztucznie tworzonych. Zastępca prezesa, dr. Zoll, podniósł okoliczność, iż sejm podwyższył udzielaną Akademji subwencję do kwoty 30,000 złr. rocznie. Sekretarz, dr. Smolka, poświęcił wspomnienia żałobne zmarłym członkom: ś. p. Augustowi Cieszkowskiemu, Józefowi Łepkowskiemu i Ryszardowi Roeplowi. W roku sprawozdawczym wydała Akademja 21 nowych tomów, oprócz publikacyj sprawozdawczych; 19 nowych tomów prac naukowych znajduje się pod prasą. Wielce interesującym był odczyt prof. Bolesława Ulanowskiego o ustroju wsi Kocina Wielka w powiecie limanowskim w XVI-ym do XVIII-go wieku. Nagrody pomniejsze, jak: imienia Niemcewicza (1800 fr.) otrzymał p. Wiktor Czermak za dzieło p. t. „Plany wojny tureckiej Władysława IV-go" i imienia Kopernika (500 złr.) za pracę z dziedziny astronomji dr. Ludwik Birkenmajer, docent tutejszego uniwersytetu. Sekundarjuszami przy tutejszym szpitalu powszechnym mianowani zostali lekarze: dr. Stanisław Karpiński, asystent katedry anatomji opisowej, i Leopold Heim."

× **Kongres prasy.** Od d. 7—12-go lipca odbywać będzie w Antwerpji posiedzenia międzynarodowy kongres prasy. Komitet organizacyjny na posiedzeniu, w którem uczestniczyli przedstawiciele prasy angielskiej, niemieckiej, francuskiej, włoskiej i holenderskiej, postanowił przedstawić kongresowi sześć wniosków: 1) o środkach, ułatwiających przesyłkę gazet, oraz o wzajemnej wymianie depesz telegraficznych przez różne grupy dzienników; 2) o ochronie własności literackiej w prasie i o własności wiadomości źródłowych; 3) o organizacji i działalności związków prasowych w różnych krajach oraz o środkach i drogach, któreby dopomogły do wzajemnego ich łączenia; 4) o obowiązujących w różnych krajach prawach prasowych, mianowicie co do obowiązku odwołania odpowiedzi oraz pojęcia dyfamacji; 5) o charakterystyce powołania dziennikarskiego i wzajemnych stosunkach członków prasy; 6) o wykształceniu zawodowem. Program zajęć zjazdu już ułożono: sobota, 7-go lipca, wieczorem przyjęcie zaproszonych przez centralny komitet organizacyjny. Posiedzenia w celu porozumienia się co do kolei, w której przedstawiciele oddzielnych krajów mają prezydować w posiedzeniach sekcyjnych. Przyjęcie w ratuszu i capstrzyk uroczysty z defiladą. Niedziela, 8-go lipca. Zebranie członków biura kongresu. Wieczorem prywatne przyjęcia na cześć uczestników. Poniedziałek, 9-go lipca. Zrana pierwsze posiedzenie plenarne. Po południu wielka uroczystość archeologiczna z okazji wystawy „Starej Antwerpji". Przyjęcie u burmistrza w ratuszu. Wtorek, 10-go lipca. Trzecie i czwarte posiedzenie plenarne. Wieczorem uroczystość na wystawie międzynarodowej. Środa, 11-go lipca. Piąte i szóste posiedzenie plenarne. Wieczorem bankiet składkowy. Czwartek, 12-go lipca. Wycieczka osobnym pociągiem do Ostendy, a ztamtąd statkiem na Scheldę. Piątek, 13-go lipca. Wielka uroczystość w Brukselli, urządzona przez dziennikarzy miejscowych.

× **Trzęsienie ziemi w Grecji.** Chociaż ostatnie trzęsienie ziemi było odczuwane na całem terytorjum Grecji, jednak jego punkt centralny tym razem nie był na wyspach jońskich, jak w r. z., lecz we wschodniej Lokrydzie, przy malowniczej zatoce Larymna i w okręgu Atalanta. Według danych urzędowych, najwięcej ucierpiały miejscowości: Martino, Proskyne, Malesina, Mazi, Paulo, Castri, Libonata, Skentaraga, Pella Górne i Dolne, Cyparissia, Arkica, Brachmani, Sfaka, Marali, Manioi, Bramada, Belli, Arabochori, Scripu, Petromegala, Karia, Hagios, Demetrios, Degle, Brancio. W samej Lokrydzie liczą już 260 zabitych, głównie strąconych z wyżyn przez wstrząśnięte w podstawach skały i kamienie. Liczba rannych jest bardzo znaczna, w ogóle zaś cyfra ofiar jest wyższa, niż po katastrofie w Zante, w tej ostatniej bowiem miejscowości mieszkańcy, ostrzegani od kilku tygodni groźnemi odgłosami podziemnemi, powynosili się z domostw słabiej zbudowanych, gdy tegoroczna katastrofa przyszła prawie niespodziewanie. W Atenach ostatnie trzęsienie ziemi było najsilniejszem, jakie kiedykolwiek w tym punkcie globu ziemskiego stwierdzono. Wstrząśnienie pierwsze dało się uczuć o godz. 6-ej wieczorem. Ludność gromadnie dążyła na ulice. Panika była powszechna. „Koniec świata! Koniec świata!"—wołano.

× **Teatr w Japonji.** Japończycy może najwięcej ze wszystkich narodów lubią teatr i doznają w nim najsilniejszych wzruszeń. Jedno z ich arcydzieł p. t. „Śmierć Sogora-Sogory" wprawia widzów i aktorów w zapał prawie religijny. Ażeby wykonać swe role z należnem przejęciem się, aktorzy, mający grać rolę Sogora i jego rodziny, idą na modlitwę do jego świątyni. Tam się zamykają przez cztery tygodnie, nie jedząc mięsa i ciągle się obmywając. Ponieważ ta sztuka jest bardzo smutną i bardzo sentymentalną, więc publiczność tłoczy się na jej przedstawienia. Ma ona 14-tu aktorów. Zaczyna się widowisko o godz. 7-ej zrana, a kończy około północy. W chwili, gdy Sogora wchodzi na scenę, rodzina jego zalewa się łzami. Sogor mówi, że jej już nigdy więcej nie ujrzy i wychodzi. Scena ta taki wywiera wpływ na widzów, że ocierają oni łzy serwetami, a w całym teatrze słychać jęki. Scenę tę odgrywano dawniej w południe, lecz ponieważ widzowie nie mogli ani jeść, ani pić z powodu wielkiego wzruszenia, przeto odłożono ją na popołudniu. W Japonji niema konserwatorjum dla nauki aktorów i śpiewaków. Zazwyczaj kształcą się oni u wielkich artystów, którzy biorą do nauki siedmioletnie dzieci, ale zanim dojdą do doskonałości, naturalnie jeśli mają talent, bo o talent zawsze najwięcej chodzi, przechodzą, można rzec, męczarnie. Co do obyczajów aktorów japońskich, to są oni surowi względem swoich płatników. Często nie ukazują się na scenie, dopóki im z góry nie zapłacą, zupełnie jak u nas w teatrach ogródkowych. Raz, gdy się tak zdarzyło, publiczność oczekiwała niecierpliwie zaczęcia przedstawienia, siedmiu płatników (bo tylu ich było) ogoliło sobie głowy i weszło na scenę, ażeby zastąpić krnąbrnych aktorów. Większość aktorów mówi tak samo i tak samo stąpa w życiu, jak na scenie, a słynny aktor Kigugoro trzyma się zawsze napuszyście i głównie dlatego znajduje naśladowców. Wymaga od swoich uczniów najzupełniejszego realizmu w grze, tak, że gdy np. jest bitwa na scenie, aktorzy biją się naprawdę i walka, rozpoczęta na scenie, kończy się za kulisami, gdyż przeciwnicy czują się dotknięci naprawdę.

BAŃKI MYDLANE.

Szczera miłość.

— Wujaszku— oświadcza mała Zosieńka, głaszcząc wuja po twarzy — bardzo, ale to bardzo kocham wujaszka!...

— I za cóż tak mnie kochasz?

— Jak tylko jesteś na obiedzie, mama każe robić... leguminę...

*

Przy wadze.

Gapski, dbały o stan swego zdrowia, zwykł się ważyć co tydzień.

I dziś wchodzi na platformę wagi.

— No, ile?

— Sto sześćdziesiąt cztery funty.

— Co, tylko tyle?! W zeszłym tygodniu ważyłem 169 funtów! A, prawda! onegdaj kazałem sobie ząb wyrwać...

*

Warszawa w rymach.

Typy miejskie.

LX. Posłaniec.

Że czerwoną świeci czapką
I czerwonym kołnierzykiem,
Żargon przeto żartobliwie
Miejskim zowie go czyżykiem.
Gdzie się ulic parę schodzi,
Jest czyżyków takich stacja:
Gdy zbyt wielu ich tam widzisz,
Znak—że w ruchu jest stagnacja;
Gdy zaś luźno jest na rogu
I pustkowiem mur bieleje,
Znak—że nie ma już stagnacji,
Że się czyżom dobrze dzieje.
By z godnością czapkę kraśną
I posłańca nosić szaty,
Trzeba nogi mieć jelenie,
A dyskrecję dyplomaty:
Trzeba umieć być dyskretnym,
Gdy „pan" szybko zanieść każe
Ukochanej swego serca
Damie wonny bukiet w darze,
Lub, gdy tenże „pan" poleci
(Los go dotknął snać zdradziecko)
Nieść zegarek lub garnitur
Do lombardu na Warecką.
Jest posłaniec człekiem biednym,
Bo mu los nie sprzyja stale:
Raz są kursy, a raz znowu
Przez dzień kursów niema wcale.
Więc pokornym bywa wielce
I ukłony składa nisko,
Gdy ktoś raczy go obdarzyć
Po nad taksę jakąś dyską.
Czasem stałych zajęć braknie,
Lecz posłaniec ma wciąż nowe:
Dźwiga tragi lub przechodniom
Kartki wtyka reklamowe.
A tych zajęć posłańcowych
Lista bywa bardzo długą,
Wszystkiem bywa on potrosze:
Konfidentem—to znów sługą...

[illegible]

KNAJPIADA.

(Dalszy ciąg.)

O 7-ej jesteśmy już w ogródku, niewielkim, banalnym, zacienionym, tak, że znowu okiem trudno objąć zarysy krajobrazu.

Za to ciekawszy widok przedstawia się oczom naszym; oto na trawnikach snują się tam i napowrót, kreśląc koła, elipsy, linje proste i trójkąty, panie i panowie.

Wszyscy mają oczy skromnie ku ziemi spuszczone, wszyscy zdają się albo poszukiwać czegoś z całem skupieniem umysłu i powagą wielką, albo wstydzić się czegoś, przypominając wyrazem twarzy te pieski pokojowe, gdy uszy i ogon opuszczą, złapane na gorącym uczynku jakiego figla niestosownego.

Owi panowie i panie starają się o ile możności nie wchodzić sobie w drogę; unikają się wzajemnie, chowają się za krzewami, za drzewami; ale trawniki niewielkie, osób dużo, więc co chwila zdarza się, że z po za tego samego klombu pani X. od lewej strony, pan Y. od prawej wychylają się i niespodzianie mały karambol następuje.

Uśmiechają się niby to żartobliwie i wesoło, ale na dnie tego uśmiechu widać zawsze przymus i konfuzję.

Gdyby to był las, a nie mały, ciasny ogród, możnaby pomyśleć, że ceremonja grzybobrania odbywa się w niezwykle uroczysty sposób.

Ale dlaczego takie oryginalne, skrępowane, rzecby można tajemnicze ruchy?

Co dziwniejsza to, że niektóre panie wprost menueta tańczą, z gracją XVII-go stulecia unosząc dwiema rączkami po dwóch bokach sukienki.

Zaś panowie!

Ach! panowie!

Co to jest mieć krótki wzrok! jakie upośledzenie od natury i na jakie manowce kalectwo takie wieść może.

Teraz wiem już—wiem, dlaczego te niezrozumiałe na pozór „misteria".

Panowie...

No, nie dziw, że się kryją, nie dziw, że uśmiech ich, gdy się uśmiechną, jest smętny jakiś, niewyraźny i wymuszony.

Teraz rozumiem!

Panowie mają dolną część ubrania aż do kolan zawiniętą, zaś obuwia ani śladu. Dość wysoka trawa zasłania dyskretnie męskie podwaliny, tu i owdzie jednak (jeżeli nie obserwuje się ludzi od góry ale od dołu) dostrzedz można wyraźnie jakoby lilje białe lub powoje, wykwitające z pośród trawy.

Te „misterja", to sławne kneipowskie „Rasentretten". Boso, po rosie; jak to idyllicznie brzmi, w jasny poranek lipcowy, wpośród klombów i zarośli, po rosie, po brylantowej!

Już słoneczko powstało
I przegląda się w rzece.
Ach! na rosę, na białą,
Polecę ja, polecę.

Rosa, pasterka bosa, bosy pasterz, pod niebios sklepieniem, na łąk szmaragdzie. Otóż idylla gotowa!

Takby się zdawało, a jednak, bogowie, wiedzcie o tem, że jeżeli chadzaliście po świecie bosą stopą, z zawiniętą dolną częścią ubrania, to, dla wszystkich adeptów Kneippa zostaliście odarci na wieki wieków z wszelkiego uroku poezji.

Nawet ty, o! boski Apollinie!

Nawet ty!

Czyżby wszystkie olimpijskie zachwyty poetów tak dalece miały stracić na wdzięku, przeniesione do rzeczywistości?

Bo nawet panie...

Zdawałoby się, że ładna osóbka, unosząca z gracją sukienkę i dotykająca białą stopą aksamitu łąk zielonych, powinna tworzyć stosowny typ dla malarza.

Iluzje!

To też każda ładna osóbka, gdy znajdzie się w alternatywie nieuniknionej przy „kneipiadzie", wolałaby nie być studjowaną w tej chwili.

Tam, na środku trawnika, okrągły jasny punkt, jak plama świetlista jaśnieje.

To może maleńka sadzawka?

Nad nią pochylony, w zadumanej pozie — może nowoczesny Narcyz w oblicze swoje wpatrzony?

Nie, trzeba dokładniej rzecz zbadać i nie łudzić się rojeniami, marzeniami.

Ta mikroskopijna sadzawka to poprostu beczka pełna wody, w ziemi wkopana; piękny Narcyz z blika okazuje się młodzieńcem o rudawych faworytach, z monoklem w oku.

Co on tam robi?

Siedzi na trójnogu i jakieś niezrozumiałe ruchy wykonywa.

Miejmy cierpliwość, a cierpliwość mieć trzeba, bo nie wypada tak wyraźnie przyglądać się kompanji, błądzącej jak duchy na polach elizejskich.

Więc tylko dyskretnym, krótkim rzutem oka można sobie zdawać sprawę z tego, co się dzieje, udając, że się nie widzi.

Taka jest pierwsza zasada dobrego wychowania w Traunsteinie, której uczyć się nie potrzeba. Wypisana jest na skonfundowanych minach „trettujących" po rosie kuracjuszów, czuć ją w powietrzu, oddycha się tą zasadą z rana w sąsiedztwie trawników.

Największe „pschütt", największa delikatność — nie widzieć się, nie poznawać, dzień dobry sobie o tej porze nie mówić; schodzić sobie z drogi.

Otóż cierpliwości potrzeba, by zbadać dokładnie, co się dzieje.

To źródełko zatem, ta wkopana beczka z wodą, ten trójnóg, to krzesło, ten Narcyz to monoklowy młodzian, ta para wdzięcznie schylona — to opłukiwanie z trawy i ziół rozlicznych, nóg młodzieńczych. Te ruchy, kontorsje i ćwiczenia gimnastyczne, to wciąganie obuwia na mokre nogi.

Tak, na mokre, koniecznie! Osuszać niewolno, broń Boże!

Cisza taka, jaka na polach Elizejskich panować musi.

Jedni już ceremonję ukończyli, odchodzą z ulgą widoczną na rozpromienionych licach; drudzy idą dopiero, zadumani melancholijnie, błyskając oczyma złowrogo, z ukosa na tych, którzy w knajpowskich „misterjach" pogrążeni jeszcze, brną wśród wysokiej trawy.

Oczy te mówią: Jeszczeście nie skończyli? Dopókiż dreptać myślicie? Czyż nigdy nie pozbędę się waszego natrętnego towarzystwa? Przychodzę ostatni, spóźniam się z intencją, aby tylko trochę samotności zaznać: ryzykuję, że mi wszystką rosę wydepczecie, muszę tej rosy szukać jak pereł drogocennych w zakątkach i cieniu głębokim, a wy jeszcze tu?

O! te oczy knajpistów, udających się na rosę, dziwnie są wymowne!

(*D. c. n.*) *Esteja.*

Na paralityków.

Jako w dzień imienin męża mego ś. p Stanisława Janickiego, składam rs. 10.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan Toworski,

emeryt, zasnął w Bogu dnia 6 maja r. b., w wieku lat 73. Pozostała żona i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 8-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy kościoła katedralnego św. Jana, na cmentarz brudzieński. 534

† Ś. p. Walerja z Kosińskich

Janiszowska,

wdowa po b. naczelniku wydziału kontroli kas i rachunkowości w b. komisji skarbu, opatrzona Św. Sakramentami, zakończyła życie w d. 28-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 72. Pochowanie zwłok odbyło się w d. 30-ym kwietnia w mieście gubernjalnem w Siedlcach na miejscowym cmentarzu przy licznem współudziale życzliwych i przyjaciół, którym jako też miejscowemu duchowieństwu i tym którzy drogie nam zwłoki zanieśli do grobu, składają serdeczne podziękowanie synowie, zięć, córka i wnuki. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Walerji odbędzie się w d. 10-ym maja, w czwartek, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie 10-ej zrana. 2200

---

† Ś. P.

ALFONS KONRAD PREISS,

adwokat przysięgły,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 6 maja 1894 r., przeżywszy lat 51. Pogrążona w głębokim smutku matka, żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 9-go maja tj. we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—528

Jks. Dąbrowskiemu i wszystkim prawdziwym przyjaciołom i życzliwym, którzy okazali nam tyle współczucia w ciężkim smutku naszym i raczyli oddać ostatnią posługę najukochańszej matce i babce naszej

† Ś. P.

Teodozji Gwozdeckiej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać". 2204

Pozostała córka i wnuki.

W dniu 9-ym maja, we środę, o godzinie **w pół do 10** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę 2193

† Ś. P.

ROMUALDA DUNINA,

po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego. Na smutne te obrzędy pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

---

† Ś. P.

LUDWIK UTECH,

były fabrykant powozów w Warszawie,

ur. w Ks. Szlezwig-Holsztyńskim, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 7-go maja 1894 r., przeżywszy lat 80. Pozostałe w smutku córki, zięciowie, wnuczka i prawnuki zapraszają znajomych i życzliwych na pogrzeb odbyć się mający dnia 10 maja, to jest we czwartek, o godz. **6-ej** po poł., z kaplicy ewang.-augsb. przy ulicy Mylnej.

---

† We czwartek, to jest dnia 10-go maja, w kościele św. Anny (po-bernardyńskkim) na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10** zrana, za dusze

ś. p. Zofji z Kostelskich i ś. p. Stanisława SKORUPSKICH,

na które pozostała synowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2203

---

† Dnia 9-go maja, to jest we środę, w kościele po-reformackim przy ulicy Senatorskiej, o godz. **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Stanisława Rybińskiego,

na które w smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2202

We środę, to jest dnia 9-go maja, jako w trzecią rocznicę śmierci 2213

† Ś. P.

Jana Chryzostoma KIJEWSKIEGO,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych.

---

† Dnia 9-go maja, to jest w nadchodzącą środę, jako w wigilję rocznicy śmierci

ś. p. Strzeżysławy z Jacobsonów

Karwowskiej,

odprawione będzie, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej nabożeństwo żałobne, na które w smutku pozostali zapraszają. 535

† Dnia 9-go maja, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze

ś. p. Stanisława Maliszewskiego,

Kazimiery z Maliszewskich Starorypińskiej, Ludwika i Marji małżonków Maliszewskich, na które pozostała żona i matka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2210

† We czwartek, dnia 10-go maja, odprawione zostanie, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, za

ś. p. Teofila Rzuchowskiego,

na które pozostała wdowa zaprasza. 2215

† D. 10-go maja, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na koszykach, z powodu imienin

ś. p. Stanisławy z Lutostańskich

Jacuńskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę. 2195

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy się tak licznie zebrali dla oddania ostatniej chrześcijańskiej przysługi odprowadzenia zwłok najukochańszego jedynego nam syna,

ś. p. Mieczysława Miłachewicza,

ucznia klasy VII-ej szkoły realnej warszawskiej na miejsce wiecznego spoczynku, a mianowicie, kolegom zmarłego, którzy na swych barkach zanieśli aż do grobu, a klasie VII-ej i VI-ej za wieńce, składają pozostali w ciężkim smutku najserdeczniejsze „Bóg zapłać". 2219

Rodzice i siostra.

† We środę, d. 9-go maja, jako w 6-tą rocznicę śmierci

Ś. p. Wincentego Karpińskiego,

prowizora farmacji, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) o godz. **10-ej i pół** zrana, na które rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2208

NADESŁANE.

Zegary i zegarki z najcelniejszych fabryk i najmodniejsze poleca **J. Golembiowski**, Marszałkowska 111 (dawniej od r. 1881-go, Bielańska, róg Seaatorskiej). Ceny najmożliwiej nizkie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — W tych dniach rozpatrywany będzie projekt zarządzenia studjów przygotowawczych dla budowy kolei z Permy do Kotlasa, oraz założenia w Syberji technicznych szkół kolejowych.

CUDOWNE URATOWANIE.

Grac 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzięki niezwalczonej żadnemi przeciwnościami energji i zręczności w prowadzeniu akcji ratunkowej, dzisiaj udało się nareszcie dokonać dzieła, w tych warunkach prawie niewykonalnego: ocalenia siedmiu przyrodników, od dziewięciu dni zamkniętych w pieczarze Lugloch. O godzinie 4-ej zrana podłożona mina rozwarła otwór w skale aż do t. zw. komina. Namiestnik wydelegował specjalistę, badacza Karstu, adjunkta leśnego Putika. Ten o godzinie 10-ej zarządził ponowne zamknięcie szluz. Około południa woda zaczęła opadać. Nurek wraz z Putikiem weszli wśród niebywałych trudności do otworu pieczary i przedarli się aż do miejsca, gdzie przebywały nieszczęśliwe ofiary. Znaleziono wszystkich żyjących i przytomnych, tylko strasznie wygłodniałych. Wyszedłszy na powietrze, pomdleli. Ocucono ich wszakże silnemi środkami. Nastąpiły rozrzewniające sceny powitania z rodzinami.

Grac 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Pierwszy wkroczył do jaskini podoficer Fischer.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prymas Vaszary wygłosił wielką mowę przeciw ślubom cywilnym.

SPRAWA THÜNGENA.

Monachjum 7-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Baron Thüngen oświadcza w dziennikach bawarskich, że nie stawi się na jutrzejszy termin przed trybunałem berlińskim w procesie o obrazę kanclerza Capriviego. Chce on czekać, dopóki sądy bawarskie nie wydadzą go w ręce pruskich. (Sprawa Thüngena, powołanego przez prokuratora berlińskiego przed sąd berliński od dłuższego czasu jątrzy już opinję publiczną w Bawarji, ponieważ, wedle praktyki sądowej, powinien on odpowiadać przed sądami bawarskiemi; *przyp. red.*)

PRZECIW CRISPIEMU.

Medjolan 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podczas odjazdu Crispiego urządzono tu nienawistną dlań manifestację. Policja raniła kilka osób i aresztowała trzynaście.

WILSON.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W Loches wybrano ponownie Wilsona deputowanym. (Wiadomo, że izba pierwszy jego wybór ze względów etycznych unieważniła; *przyp. red.*)

CHOLERA.

Konstantynopol 7-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Liwas w Azji Mniejszej grasuje straszliwa cholera. W. Porta zarządziła kwarantannę.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Silne wrażenie wywołało tu podczas wczorajszego obchodu na rzecz Dziewicy orleańskiej wystawienie na ulicy Piramid olbrzymiej fotografji, przedstawiającej Alzację i Lotaryngję w żałobie.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Figaro* donosi, że okręt angielski usiłował przemycić dynamit do Biserty.

Konstantynopol 7-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Deputacja, wybrana przez patrjarchat panhelleński, wręczyła wielkiemu wezyrowi protest przeciw irade sułtańskiemu o nominacji biskupów bułgarskich w Macedonji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go maja (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*) — Akcje bankowe miały dziś tendencję mocniejszą z powodu oczekiwanych wiedeńskich interesów finansowych. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, podczas gdy Petersburg krótki podniósł się o 40 fen., a długoterminowy obniżył o 15 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 10 fen. (163.20), długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano; listy likwidacyjne brano po 64.50, pożyczki wschodnie II-ej emisji oddawano natomiast taniej o 10 kop. (68.90), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 30 kop. (69.40). Bez zmiany notowano $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne (325.30), niżej zaś pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się na tej samej wysokości.

Berlin 7-go maja. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym usposobienie było dziś słabsze z powodu pięknej pogody. Żyto niżej; towar gotowy oddawano taniej o 50 fen., a dostawowy o 2 mar. 75 fen. W handlu spirytusem nie zaszły żadne zmiany.

Berlin 7-go maja (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.15	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.75	" " " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	69.40	" " " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	122.75
		Żyto na wiosnę	122.75

Kursy z dnia 5 go maja: 219.05, 218.—, 217.40, 215.90, 219.25, 69.70, —.—, —.—, 123.25, 125.50.

Petersburg 7-go maja. — Przekazy na Londyn 93.20. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 246.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 225.75. Półimperjały rs. 7.47.

U cyklistów.

Wczorajsze ogólne zgromadzenie cyklistów nie doszło do skutku, z powodu braku potrzebnej ilości członków do powzięcia prawomocnych uchwał.

Natomiast komitet zabaw obradował do godziny w pół do 3-ej rano i ułożył cały program zabawy, która ma nosić tytuł: „Jarmark wiosenny, czyli 12 godzin cudów na Dynasach".

Faktycznie też mają się tam w dniu 10 ym czerwca odbyć prawdziwe „cuda" humorystyczno-komiczne na tle jarmarcznego gwaru.

Możemy się dziś podzielić z czytelnikami cząstką programu w zarysach ogólnych, gdyż szczegółowy opracowywa dopiero specjalna komisja.

Prócz sklepów z rozmaitemi drobnemi przedmiotami, które sprzedawać będą kostjumowane damy, z odsetką na kolonje letnie, jarmark posiadać jeszcze będzie wszystkie cechy tego rodzaju handlowych uroczystości.

Naturalnie pierwsze miejsce zajmie szynk z tradycjonalną wiechą, w którym już na wstępie dowcipni gospodarze rozmaite niespodzianki dla żądnych alkoholu przygotują.

Dalej w jednym rogu ogrodu osiądzie trupa aktorów z czasów Szekspira i przedstawi dramat romantyczny w sposób jarmarczny.

Fotografowie amatorzy wykonywać będą podobizny zgromadzonych *à la minute*.

W drugim rogu ogrodu ukaże się pantomina z chórem męzkim.

W domku treningowym pomieszczone zostanie muzeum osobliwości, gabinet zbrodniarzy sławnych i *etudiantina espagnola*.

Na wyspie mieści się banda cyganów z muzyką.

W t. zw. dołku, cyrk z klownami, siłaczami, i spacerowiczami po linie.

W głównym domu, tj. w cyklodromie, pokazywać będzie sztuki dwóch magików, konkurujących ze sobą.

Młyn djabelski, karuzela i ognie bengalskie zakończą zabawę, kończąc zapewnieniem, że jeśli jarmark tak wykonanym zostanie, jak jest pomyślanym, to nietylko, iż sprawi prawdziwą przyjemność warszawiakom, ale nadto kasie Towarzystwa przyniesie spore zyski i ustali opinję „sprężystych", jako pomysłowych i umiejących wykonać te pomysły sportowców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. F.*— Edward Reszke w roli Mefista wystąpił po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego d. 26-go maja r. z. Na przedstawieniu tem Małgorzatą była panna Drog, Faustem p. Russitano, Walentym p. Astillero, Sieblem zaś p. Skulska.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Świadectwa szkół rzemieślniczych nie wyzwalają odrazu wychowańców na wykwalifikowanych czeladników. Szkoły te, oprócz pewnego wykształcenia naukowego, dają możność bliższego zaznajomienia się z danem rzemiosłem i są niejako wstępem do dalszej praktyki w warsztatach. Naturalnie, w takich okolicznościach praktyka trwa bardzo krótko, poczem wychowaniec, zrobiwszy zadaną sztukę, otrzymuje dopiero stopień czeladnika.

— *Panu Janowi-Jaxa.*—Dr. K. Stammer: „Wykład teoretyczno-praktyczny cukrownictwa", 4 tomy, rs. 12; „Cukrownictwo", podręcznik, opracowany siłami zbiorowemi, 3 tomy, 1894, rs. 5; A. Wachtl: „Podręcznik chemiczny dla poszukiwań w laboratorjum cukrowniczem", przetłumaczył i uzupełnił J. Slaski, 1883, rs. 1 kop. 20. O warunkach może sz. pan dowiedzieć się tylko na miejscu.

— *Technikowi z ul. Mokotowskiej.*— Świadectwo z ukończenia szkoły technicznej przy kolei warszawsko-wiedeńskiej nie daje prawa do wstąpienia do instytutu politechnicznego, należy mieć patent z gimnazjum lub szkoły realnej wraz z klasą dodatkową.

— *Panu Witoldowi.*—Grosz z r. 1793-go pospolity. Monety pod numerami: 2-im, 3-im i 4-ym wcale nie istnieją, zapewne sz. pan źle je skopjował. Prosimy o odbitki.

— *Współprenumeratorowi „Kurjera".* — Według ustawy, kto chce losować nie tam, gdzie go zapisano do listy poborowej, t. j. w stałem zamieszkaniu, ale w innem miejscu, powinien wnieść prośbę o to do dwóch komisyj poborowych: do jednej w tym powiecie, gdzie jest zapisany, i do drugiej, gdzie zamierza stawać do poboru, formalność ta atoli winna być uskuteczniona najpóźniej do d. 27-go stycznia n. s. tego roku, w którym popisowy los będzie ciągnął. Po tym terminie prośba może być tylko w takim razie uwzględniona, jeżeli zachodziły ważne przeszkody, które nie pozwoliły wystąpić z podaniem we właściwym czasie. Formalności poborowe załatwia wydział wojskowy w magistracie m. Warszawy.

— *Panu Karolowi Ap.* — A przecież w ogłoszeniu wyraźnie wskazano, iż bliższe szczegóły, dotyczące zakładu hydropatycznego w Czarnieckiej Górze, można zebrać na miejscu, adresując list na pocztę Niekłań, lub też w aptece Szczekockiego przy ul. Świętokrzyskiej.

— *Panu R. P.* — Z Warszawy przez Pragę czeską, Pilzno, Eger do Francensbadu. Podróż w obie strony II-gą klasą rs. 60. Pobyt sześciotygodniowy, łącznie z kuracją, w warunkach wygodnych rs. 400. W Karlsbadzie nieco taniej, do rs. 350.

— *Drowi M. Raszewskiema na kolei władykaukaskiej.*—Specjalny handel rowerami oraz wszelkiemi przyborami dla cyklistów w Warszawie prowadzą dwie firmy: Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm., 5, oraz Krzysztof Brun i syn, Senatorska, 27. Na żądanie firmy te wysyłają katalogi ilustrowane oraz wszelkie objaśnienia, dotyczące tego rodzaju sportu.

— *Panu J. Brzostowskiemu.*—Pomimo najlepszych chęci nie możemy uczynić zadość życzeniu sz. pana, przytoczenie bowiem przepisów, obowiązujących przy wznoszeniu po wsiach wszelkiego rodzaju budynków, zajęłoby nam zbyt wiele czasu i miejsca, a jednym i drugim dowolnie nie rozporządzamy. Przepisy te znajdują się w wydziale budowlanym rządu gubernjalnego, dokąd też sz. pana odsyłamy.

— *Panu czy też pani* **T. S.** — Hr. R. zimę spędzała w Zakopanem. O obecnym adresie najlepiej można się poinformować w kancelarji przybocznej hr. Ludwika Krasińskiego, Krak.-Przedm., 7.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go maja 1894 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	7	wagonów
Owsa	5	"	5	"	158	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	1	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	68	"
Kaszy jaglanej	2	"	—	"	194	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	8	"
Ryżu	—	"	—	"	8	"
Pszenicy	2	"	—	"	25	"
Jęczmienia	2	"	1	"	66	"
Grochu	—	"	—	"	5	"
Gryki	—	"	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	8	"
Łoju	—	"	—	"	8	"
Makuchów	—	"	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	9	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	—	"
Rodzynków	—	"	—	"	2	"
Prosa	—	"	—	"	1—	"
Razem	11	wagonów	6	wag.	556	wagonów

Gdańsk, dnia 5-go maja r. b. — Pszenica krajowa miała mały popyt, przy cenach słabo utrzymanych, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 729 gr. 93 mar., 738 gr. 92 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj-czerwiec 100 mar. w zaofiarowaniu, $99^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $102^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 102 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 107 mar. płacono, na wrzesień-październik 109 płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 98 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Żyto krajowe i tranzytowe bez zmiany. Płacono za polskie ranzyto 758 gr. 75 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj dolno-polskie 76 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 77 m. w zaofiarowaniu, $76^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 77 m. w zaofiarowaniu, 76 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie $79^1/_2$ mar. płacono, na sierpień - wrzesień dolno-polskie $79^1/_2$ mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie $80^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 76 mar., tranzytowego 75 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowany russki tranzyto 641 gr. $73^1/_2$ m., 644 gr. 75 m., 668 gr., 685 gr. i 695 gr. 77 m., na paszę 63 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 102 mar., 104 mar. za tonnę płacono. Łubin polski

tranzyto biebieski 62 m., 70 m., pośledni 50 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 86 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto żółta 13½ m. za 50 kil. targowano. Koniczyna nasienna biała 38 m., 40 m., 42 m., 45 m., 60 m. za 50 kil. płacono. Makuchy rzepakowe polskie 5 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 2.90 mar., 2.95 mar., 3.02½ mar., bardzo grube 3.30 mar., średnie 2.80 mar., 2.85 mar., miałkie 2.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.50 mar., 3.65 mar. za 50 kilogramów targowano. **Spirytus** bez zmiany, **nie podlegający cłu w towarze gotowym** 48 **mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym** 28 **mar. w poszukiwaniu,** na maj 28 marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 28¼ **mar. w poszukiwaniu.** Cukier **w Gdańsku** bez obrotów, a w Magdeburgu tendencja mocna. **Kurs w Gdańsku** 220.25 marek za **100** rs.

Libawa, 2-go maja.—Żyto spokojnie (za 120 funt. holend. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem pół kop. za funt przy wadze 115 funt. do 120 funtów holend., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 funtów), od 60 kop. Owies biały słabo, litewski suchy 53—54 kop., kurlandzki i litewski piękny 61—65 kop., najpiękniejszy 68—76 kop., miński 60 kop., jelecki 61 do 64 kop., szastany 76½ kop., zwyczajny 72 kop., czarny piękny spokojny, najpiękniejszy 73 kop. do 74 kop., bez piasku od 68 kop. do 70 kop., czarno-pstry 60 kop. do 61 kop. Jęczmień słabiej od 48—49 kop. Hreczka 73 kop. do 74 kop., ważka 78 do 89 kop. Groch suchy spokojnie, wilgotny bez nabywców, pastewny 63 kop., mało-russki suchy 70—71 kop., russki 71 do 72 kop. Bób 73 kop. Wyka słabo. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-marowe 128—129 kop., russkie piękne 7-miarowe od 129 do 130 kop., stepowe piękne 7-miarowe od 131 do 132 kop., 6-miarowe 112 do 113 kop. Otręby pszenne spokojnie, najgrubsze od 53 do 55 kop., grube od 48 do 50 kop., średnie od 46 do 49 kop., drobne 43 kop. za pud.

Cukier. Pogłoska, jakoby syndykat cukrowy już się uformował, a nawet wieści o zebraniach dążących do ustanowienia normy na następne 5 lat, dostatecznym były bodźcem do podwyżki cen, szczególniej mączki cukrowej krystalicznej. Mączka podniosła się też w cenie prawie o 50 kop. na pudzie i utrzymała się na tym poziomie. Cena dzisiejsza za mączkę może się dłuższy czas utrzymać z tego względu, iż spekulanci, a po za tem i kupcy, zaopatrzeni są na pewien czas w towar po cenach stosunkowo nizkich, nie będą przeto chcieli przed wyczerpaniem swoich zapasów zaopatrywać się w drogi towar, chociażby nawet na miesiące letnie, kiedy mączka największy i najłatwiejszy zbyt znajduje. Nawet w tym wypadku, gdyby i syndykat ostatecznie przyszedł do skutku, nie można oczekiwać znaczniejszej zwyżki, gdyż, jak to wyżej rzekliśmy, ewentualność ta dostatecznie została zeskontowana. Rafinada, choć niewiele zyskała na cenie (kop. 16⅔ na pudzie), jednakże, dzięki także tejże okoliczności, znacznie wzmocniła się, i, aczkolwiek tak samo jak mączka, która w bardzo znacznych ilościach ubyła z rynku, nie została rozprzedana, jednakże o tyle wzmocniła się w cenie, o ile spekulanci, komisjonerzy i kupcy przewidujący, zaopatrzyli się w towar na dłuższy czas po cenach nieco niższych. Sprzedano 10 wagonów mączki cukrowej krystalicznej z fabryki „Model" z odbiorem w maju r. b. po rs. 2.70. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.20, Józefów, Leonów, Michałów, Czersk, Sanniki, Oryszew, Konstancja, Dobrzelin rs. 3.15, Guzów rs. 3.12½, Łubna rs. 3.07½; kostki wszystkich marek lepszych rs. 3.12½, gatunek drugi rs. 3.07½ do rs. 3.10; mączka (kryształ grubszy i cieńszy) rs. 2.70 na wagony i na pojedyncze worki.

Produkcja okowity w grudniu, według sprawozdań urzędowych, wynosiła 4,607,456 wiader spirytusu bezwodnego, wobec 4,195,605 wiader w grudniu r. 1892-go. Od początku kampanji gorzelniczej do d. 13-go stycznia wyprodukowano okowity 11,714,879 wiader, wobec 10,824,124 wiader, t. j. więcej o 8²/₁₀%. Około Nowego roku czynnych było 1,895 gorzelni, a z początkiem kampanji 1,913. Zmniejszyła się produkcja w guberniach: przemysłowych, północno-zachodnich, południowo-zachodnich i południowych, z wyjątkiem małorusskich; zwiększyła się zaś produkcja głównie w gubernjach nadbałtyckich. Zapasy okowity w tymże czasie były znacznie większe niż w latach poprzedzających. Zapasy te przedstawiały się jak następuje:

gubernje	w 1892-im r. wiader	w 1893 r. wiader	w 1894 r. wiader
Północne	330,495	347,555	291,775
Wschodnie	487,522	501,620	743,636
Przemysłowe	624,009	573,900	630,170
Środkowo-czarnoziemne	1,348,797	1,463,487	1,768,702
Małorusskie	349,656	401,310	479,519
Nadbałtyckie	728,874	641,710	554,407
Północno-zachodnie	529,678	584,245	679,655
Południowo-zachodnie	380,996	610,368	456,413
Południowe	524,613	374,145	495,963
Królestwa Polskiego	473,517	603,372	587,128
razem	5,778,177	6,102,712	6,687,368

Szachy.

W matczu „Steinitz-Lasker" dwunasta partja rozpoczęta przez Steinitza gambitem damy skończyła się po czterdziestem ósmem posunięciu nierozegraną; obecnie więc L. wygranych ma 7, S.—2, przy trzech nierozstrzygniętych.

186. Partja pionów damy,
szósta w matczu, grana dnia 26-go marca.
Wspólnicy—białe. Czygoryn—czarne.

1) D2—D4, D7—D5. 2) C2—C4, E7—E6. 3) E2—E3, G8—F6. 4) B1—C3, C7—C6. 5) G1—F3, F8—D6. 6) F1—D3, B8—D7. 7) E3—E4, D5 : E4. 8) C3 : E4, F6 : E4. 9) D3 : E4, C6—C5. 10) 0—0, D8—C7. 11) B2—B3, D7—F6. 12) E4—C2, B7—B6. 13) D4 : C5, B6 : C5. 14) H2—H3, C8—B7. 15) F1—E1, A8—D8. 16) D1—E2, C7—C6. 17) C1—G5, D6—E7. 18) G5 : F6, E7 : F6. 19) A1—D1, F6—D4. 20) C2—E4, C6 : E4. 21) E2 : E4, B7 : E4. 22) F3 : D4, E4—B7. 23) D4—B5, E8—E7. 24) B5 : A7, D8 : D1. 25) E1 : D1, H8—A8. 26) A7—B5, A8 : A2. 27) B5—C3, A2—A5!. 28) F2—F3, B7—C6. 29) G1—F2, A5—A3. 30) D1—D3, F7—F5. 31) F2—E3, G7—G5. 32) C3—B1, A3—A1. 33) D3—D1, H7—H5.. 34) E3—E2, H5—H4. 35) B1—D2, A1—A2. 36) E2—E3, E6—E5. 37) D1—E1, E7—D6. 38) E1—E2, A2—A1. 39) E3—F2, A1—C1. 40) E2—E1, C1—C2. 41) E1—E2, D6—E6. 42) D2—B1, C2—C1. 43) B1—A3, C1—A1. 44) A3—C2, A1—C1. 45) C2—E1, C1—D1. 46) E2—E3, E5—E4. 47) E3—E2, E6—E5. 48) F3 : E4, F5 : E4. 49) E2—B2, E5—D4. 50) F2—E2, D1—A1. 51) B2—D2†, D4—C3. 52) D2—D6, C6—E8. 53) D6—E6, E8—H5†. 54) E2—F1, C3—D4. 55) E6—H6, H5—D1. 56) F1—F2, A1—A2†. 57) F2—G1, D1 : B3. 58) H6—G6, A2—A1 i białe poddały się.

187. Partja wiedeńska,
siódma w matczu, grana dnia 29-go marca.
Czygoryn—białe. Wspólnicy—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) B1—C3, G8—F6. 3) D2—D3, D7—D5. 4) C1—G5, D5—D4. 5) C3—D5, C7—C6. 6) D5 : F6†, G7 : F6. 7) G5—D2, F6—F5. 8) E4 : F5, C8 : F5. 9) D1—E2, D8—E7. 10) 0—0—0, B8—D7. 11) F2—F4, F7—F6. 12) E2—F2, F5—E6. 13) F4 : E5, F6 : E5. 14) G1—F3, F8—G7. 15) D1—E1, 0—0—0. 16) D2—G5, G7—F6. 17) G5 : F6, E7 : F6. 18) F2—D2, E6—D5. 19) F1—E2, H8—G8. 20) E2—D1, F6—F4?. 21) D2 : F4, E5 : F4. 22) H1—G1, C6—C5. 23) F3—H4, G8—G5. 24) E1—F1, D8—F8. 25) F1—F2, D7—E5. 26) G1—F1, C8—C7. 27) F2 : F4, F8 : F4. 28) F1 : F4, D5 : G2. 29) B2—B4, B7—B6. 30) B4 : C5, B6 : C5. 31) H4 : G2, G5 : G2. 32) F4—H4, G2—G7. 33) H3—H6, E5—F7. 34) H6—A6, C7—B7. 35) A6—F6, B7—C7. 36) D1—F3, F7—D6. 37) F6—H6, C7—D7. 38) F3—D5, D7—E7. 39) C1—B2, D6—B5. 40) B2—B3, B5—C3. 41) B3—C4, G7—G5. 42) H6 : H7†, E7—D6. 43) D5—E4, C3 : A2. 44) H2—H4, G5—E5. 45) H4—H5, A2—B4. 46) H5—H6, B4 : C2. 47) E4—G6, E5—E2. 48) H7 : A7, C2—E3†. 49) C4—B3, E2—E1. 50) H6—H7, E1—B1†. 51) B3—A2, B1—B8. 52) G7—E4, E3—D1. 53) A7—A8, D1—C3†. 54) A2—A3, B8—B4!. 55) A8—D8†?, (należało grać A8—A6—A7—B7), D8—E7. 56) D8—E8†, E7—D6 i zgodzono się na remis, gdyż białe w razie zrobienia damy na H8 nie mogą uniknąć wiecznego szacha.

188. Partja holenderska,
ósma w matczu, grana dnia 2-go kwietnia r. b.
Wspólnicy—białe. Czygoryn—czarne.

1) D2—D4, F7—F5. 2) E2—E3, E7—E6. 3) G1—F3, G8—F6. 4) C2—C4, D7—D5. 5) B1—C3, C7—C6. 6) C1—D2, F8—D6. 7) F3—E5, D6 : E5. 8) D4 : E5, F6—G4. 9) F2—F4, B8—D7. 10) C4 : D5, E6 : D5. 11) F1—E2, H7—H5. 12) G2—G3, G7—G6. 13) H2—H3, G4—H6. 14) D1—C2, D7—F8. 15) 0—0—0, C8—E6. 16) C1—B1, D8—E7. 17) C3—A4, F8—D7. 18) G3—G4, H5 : G4. 19) H3 : G4, 0—0—0. 20) G4—G5, H6—F7. 21) A2—A3, H8 : H1. 22) D1—H1, D7—B6?. 23) D2—A5, D5—D4. 24) A4 : B6†, A7 : B6. 25) A5 : B6, D4—D3. 26) E2 : D3, D8 : D3. 27) C2 : D3, E6—D5. 28) D3—D1, D5—E4†. 29) B1—A1, E4 : H1. 30) D1 : H1, E7—D7. 31) E3—E4, F5 : E4. 32) H1 : E4, D7—G4. 33) E5—E6, F7—D6. 34) E4 : G6, G4—D1†. 35) G6—B1, D1—D5. 36) B1—E1, D6—E4. 37) E1—H1 i czarne podały się.

189. Partja wiedeńska,
dziewiąta w matczu, grana dnia 9 kwietnia r. b.
Czygoryn—białe. Wspólnicy—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) B1—C3, G8—F6. 3) D2—D3 D7—D5. 4) C1—G5, D5—D4. 5) C3—E2, H7—H6. 6) G5—D2, C7—C5. 7) F2—F4, B8—C6. 8) G1—F3, F8—D6. 9) F4—F5, G7—G6. 10) F5 : G6, F7 : G6. 11) E2—G3, C8—E6. 12) F1—E2, D8—E7. 13) 0—0, 0—0—0. 14) A2—A3, D8—G8. 15) B2—B4, G6—G5. 16) C2—C4, D4 : C3. 17) D2 : C3, F6—G4. 18) D1—A4, C5 : B4. 19) A3 : B4, D6—C7. 20) G1—H1, C7—B6. 21) B4—B5, C6—D8. 22) F3 : E5, G4—F2†. 23) F1 : F2, B6 : F2. 24) E5—G4, E6 : G4. 25) E2 : G4†, C8—B8. 26) D3—D4, B7—B6. 27) C3—B4, E7—B7. 28) B4—D6†, B8—A8. 29) E4—E5, G8—F8. 30) G3—F5, F8 : F5. 31) G4 : F5, A7—A5. 32) A4—C2 i czarne poddały się.

190. Partja pionów damy,
dziesiąta i ostatnia w matczu, grana dnia 10 kwietnia r. b.
Wspólnicy—białe. Czygoryn—czarne.

1) D2—D4, D7—D5. 2) E2—E3, G8—F6. 3) F2—F4, C8—F5. 4) F1—D3, F6—E4. 5) G1—F3, E7—E6. 6) 0—0, B8—D7. 7) F3—E5, H7—H5. 8) B1—D2, D7—F6. 9) D2—F3, F6—G4. 10) D3—B5†, C7—C6. 11) B5—A4, F8—D6. 12) C2—C3, F7—F6. 13) E5—D3, D8—E7. 14) D1—E2, H5—H4. 15) C1—D2, E7—F7. 16) D2—E1, F7—H5. 17) A4—D1, H5—H7. 18) D1—C2, E4—G3. 19) E1 : G3, H4 : G3. 20) H2—H3, G4—F2. 21) D3—E1, 0—0—0. 22) C2 : F5, F7 : H5. 23) E2—C2, H8—H5. 24) C2 : F5, E6 : F5. 25) E1—C2, G7—G5. 26) F4 : G5, F6 : G5. 27) F1 : F2, G3 : F2†. 28) G1 : F2, G5—G4. 29) F3—G1, D8—G8. 30) H3 : G4, F5 : G4. 31) G1—E2, G8—F8†. 32) E2—F4, D6 : F4. 33) E3 : F4, F8 : F4. 34) F2—G3, F4—E4. 35) A1—E1, E4 : E1. 36) C2 : E1, H5—H1. 37) E1—D3, H1—D1. 38) D3—F4, D1—D2. 39) G3 : G4, D2 : B2. 40) G4—G5, B2 : A2. 41) G2—G4, A2—F2. 42) F4—E6, A7—A5. 43) G5—G6, A5—A4. 44) E6—C5, A4—A3. 45) C5—B3, A3—A2 i białe poddały się.

Konwersję Biletów Banku Państwa
i Pożyczek Wschodnich

na warunkach Banku Państwa również zamiany na gotowiznę *bez żadnego komisowego* uskutecznia *Kantor bankierski*

Józefa Rabinowicza

w Warszawie plac Teatralny 11,
w Łodzi Piotrkowska 44. 530r

Lekarz Juljan Babiański

przyjmuje z chorobami rakowatemi, chronicznemi wewnętrznemi i zewnętrznemi od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 2180

— ***Galmanin salicylowy*** prof. Kolbego, poleca apteka ***L. Zielińskiego*** magistra farmacji, Marszałkowska nr 153. 434r

Dr med. CZESŁAW STICHE ordynuje w ***Karlsbadzie***, mieszka Kreuzgasse Insel Rügen. 1898

G. PEJMERIN

otworzyła ***gabinet dentystyczny***. Przyjmuje chorych od godz. 9 rano do 4-ej po południu. Ulica Świętokrzyska nr 27, m. 15. 2024



Pierwsza w kraju fabryka 5243
STEMPLI
KAUCZUKOWYCH
metalowych.
Z. SUCHOWIECKI
Wierzbowa nr 6 (hotel Angielski). 2217

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek tychże. Śliska nr 7. 2214

URZĄD STARSZYCH

ZGROMADZENIA CUKIERNIKÓW

zawiadamia, że w dniu 10 maja r. b., to jest we czwartek, o godz. 8 wieczorem w lokalu Nowy-Świat nr 35, odbędzie się roczne obliczenie kasy panów subjektów. 2212

PIEKARNIA

do odstąpienia, Długa 10, m. 39. 2218

INSPEKTOR
I-go Warszawskiego Progimnazjum Męzkiego
podaje niniejszem do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy I-ej rozpoczną się z dniem 24 maja (5 czerwca) r. b. 529r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Rudolf z Krakowa odpowiedział na listy. 2205

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od d. 1-go maja.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)		Przych. (godziny i minuty)	
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	11	45 w.	6	15 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	— w.
	Pocztowy 3 klasy.	10	30 r.	7	20 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	5	10 pp.	12	40 pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z kolej. łódzką i dąbr.)	7	— w.	8	35 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	9	45 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	11	15 w.	7	25 r.
	Pospieszny 3 klasy. . . .	3	50 pp.	2	15 pp.
	Pocztowy 3 klasy	8	25 r.	9	5 w.
Warsz.-terespolska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	8	53 r.	9	58 w.
	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	33 pp.	2	13 pp.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	11	13 w.	7	10 r.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	23 r.	7	13 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy.	2	47 pp.	3	11 pp.
	Osobowy 3 klasy	7	47 r.	9	56 w.
	Osobowy do Iwangrodu. (Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	11	39 w.	7	22 r.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy.	5	33 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	3	2 pp.	2	30 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy.	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku. . .	4	30 pp.	6	13 r.

Fabryka tabaczna
Saatschy i Mangouby w Petersburgu

nadesłała nowy gatunek papierosów niesklejanych

„MIR“

w białej francuskiej bibułce z czystego tureckiego tytoniu, odznaczającej się nieporównaną dobrocią i smakiem.

Cena 10 sztuk—6 kop.
5 sztuk—3 kop.

Znajdują się we wszystkich składach i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 532r

„MAISON ORMONDE“
1-a NAGRODA
REKORD 50 wiorst w 1 g. 57 m. 2 s.

oraz II-a, III-a, IV i V, Nagrody w biegu konkurencyjnym na szosie Mokotowskiej dnia 6-go Maja r. b. ze wszystkich u nas znanych marek **zdobyto na welocypedach wyłącznie przez nas reprezentowanych fabryk,**

Leicester Cycle Co. Leicester „Peregrine“
Singer & Co. Coventry „Model de Luxe“
Triumph Cycle Co. Ltd. Coventry „Cavalir Triumph“

Główny skład, Aleja Ujazdowska Nr 17,

Agentury i składy: w Lublinie T. Głębocki, w Kielcach T. Kłodawski, w Radomiu Leon Jakubowski, w Łodzi Paweł Holtz, w Kownie J. H. Ossowski. 625ar.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego“, z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.— Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA.**

Wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA,
Wydawcy w Warszawie,
Nowy-Świat № 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego.“

SZPARAGI

z Jankowa, codzień świeże, poleca Skład Nasion „OGRODNIK POLSKI“ Mazowiecka 11. 599r

Wzywa się

osobę nieznaną,

(izraelitkę), ktora nie podawszy ani nazwiska, ani adresu, pozostawiła zapewne bezwiednie **rs. 10** w mieszkaniu **właściciela domu № 17—1417, przy ulicy Zielnej**, o bezzwłoczne zgłoszenie się po takowe, gdyż w przeciwnym razie kwota powyższa będzie oddaną na cel dobroczynny. 836

BROWAR

do wydzierżawienia w Mianocicach, pod Miechowem, od 1 Października, przy szosie, w pobliżu kilku miasteczek położony.—Informacyj udziela w Warszawie, Nowogrodzka № 5, mieszkania 14. 834

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie, poleca dwa nowo wydane niezwykle interesujące dzieła popularyzujące wiedzę przyrodniczą, które zyskały pochlebne uznanie krytyki:

Bańki mydlane.

Wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości, napisał **C. V. BOYS**, przełożył **Wiktor Biernacki**. Z licznemi drzeworytami. Cena: w kartonie 90 kop., z przesyłką rs. 1 kop. 15.

Zjawiska ziemskie i lądy stałe,

przez **ELIZEUSZA RECLUS.**

W przekładzie **Dr. M. Stefanowskiej.**— Z ilustracjami.—Cena 80 kop., z przesyłką 90 kop. 621r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Moczona

bielizna przez noc całą lub godzin kilka, w wodzie **z Bielidłem**, nader łatwo przy użyciu małej ilości mydła, z brudu wyprać się daje, tem samem od darcia się zaoszczędzając.—Paczka 2-łutowa, funt sody lub potażu zastępująca, **tylko kop. 2.**—Sprzedają składy mydła i inne handle, **B. Landy, Warszawa, ul. Leszno № 53.** 817

Bez blagi.



Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe.— Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio i sumiennie.

Oraczewski, jubiler‘

Nowy-Świat Nr 36. 710



SIODŁA

i wszelkiego rodzaju uprzęże wyrabia najtaniej

ADAM ZAWADZKI,

Warszawa. Królewska 6.

Hotel Podolski.!!!

Jedyny katolicki w Sandomierzu, zapobiegając, aby podróżni nie obeznani z Sandomierzem, z powodu nadania dawnemu zajazdowi **„Stara Poczta“**, należącemu do staro-zakonnego, nowego nazwiska **„Hotel Polski“**, nie byli wprowadzeni w błąd przez niechętnych dorożkarzy i furmanów podobieństwem nazwisk, zawiadamiam, że **„HOTEL PODOLSKI“** znajduje się przy wjeździe **z Opatowa do Sandomierza, przed bramą Opatowską**, pod moim osobistym zarządem. — Cena numeru od 30 do 40 kop. 212

Józef Zieliński.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
M. Wolanowskiego

w Warszawie, Gęsia № 81. 469r

wyrabiają

LINY DRUCIANE,
DRUT kolczasty.



LICYTACJA

na dwa miedziane kotły farbiarskie, wagi 110 funtów, prasę, ramę do suszenia rzeczy, szafy, komody, maszynę do szycia, lustra, krzesła dębowe, odbędzie się dnia 10-go Maja w Czwartek, o godz. 10-ej zrana, za Jerozelimską rogatką, ulicą Tarczyńska № 30, dom Siedleckiego. 858

GIMNASTYKA
GRY — LAWN—TENIS.

w ogrodzie przy Alejach Ujazdowskich—Pośpiech w zapisach pożądany.

Zakład Gimnastyczny **Heleny Kuczalskiej,** Mazowiecka 5. 775



Do sprzedania

FAETONY nowe i używane, BRYCZKI.— Ulica Sienna № 28. 806

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia, z doskonałemi rekomendacjami. Biuro nauczycielskie Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. 17430

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, ma do umieszczenia nauczycielki, nauczycieli, francuzki wykształcone lub bony świeżo przbyłe z Paryża. 17483

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 16947

Bez wynagrodzenia izraelitka gimnazistka, z wyższym patentem, z dobrej rodziny, pragnie wyjechać na lato z inteligentną rodziną, dla przygotowania do gimnazjum lub udzielania lekcyj. Elektoralna 31, rządzca. 17409

Buchalterji i rachunkości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Świętokrzyzka 41, róg Zielnej. 13643

Czytelnia 1-sza Nowości dzieł naukowych, belletrystycznych i dziecinnych. Nowy-Świat 21. 17116

Guwernantka, izraelitka posiadająca języki: russki, polski, niemiecki i niekoniecznie francuski (bez muzyki) potrzebna zaraz do poważnego domu na prowincji. Oferty pod adresem „Skrzynka pocztowa“ № 26 w Będzinie. 743r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 15513

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Przygotowuje do szkół. Ciepła 7, 1-e piętro, m. 64. 17385

Młody człowiek, z realnem wykształceniem, życzy wyjechać na wieś, na letnie miesiące, dla przygotowania do niższych klas. Piękna 30, m. 6. 17364

Młoda angielka lub francuska z wyższą muzyką potrzebna do jednej dziewczynki na parę miesięcy letnich, Chmielna 49, m. 24. 17440

Korepetytor-realista, życzy sobie wyjechać na wieś na kondycję. Wspólna 23—8. 16621

Młoda paryżanka dobrego towarzystwa, życzy wyjechać na wieś, na lato, do familijnego domu. Za lekcje—umiarkowane wynagrodzenie, lecz wymagany osobny pokoik i kąpiele w miejscu. Oferty dokładne przyjmuje Kurjer sub „Séjour d'été." 16707

Nauczycielka russka pragnie wyjechać na wieś, na czas wakacyjny. Wiadomość: Żórawia 29, m. 5. 784r

Potrzebny korepetytor zaraz. Bracka № 16, m. 21. 17017

Potrzebna nauczycielka na wieś. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 46, między godziną 3—4, m. 11. 17145

Student-matematyk udziela lekcyj. Francuzki, niemiecki gruntownie. Oferty przyjmuje Kurjer „Udzielającemu." 16696

Student drugiego kursu wydziału prawnego uniwersytetu petersburskiego, dobrego wychowania, polak, katolik, znający gruntownie język francuski, życzy sobie przyjąć kondycję przez letnie miesiące w mieście, na wsi lub na wyjazd za granicę. Wiadomość w biurze nauczycielskiem w Łodzi. Dzielna № 4. 736

25 kop. dam za godzinę konwersacji niemieckiej wieczorem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „25". 17404

Doniesienia osobiste.

„Aza" ma list na poczcie od Tumrego. 17302

Aza i Życzliwa W. mają listy na poczcie.—Okazać kwity Kurjera. 17399

Dla Urzędnika K. K. list wysłany poste-restante. 17370

Dla „Izraelity" list na poczcie № kw. 16750. 17328

„Denise" proszoną jest o odebranie listu od 17 Ł. 17480

Francuzka wykształcona, lat 28, przyjemna, pracowita i zamiłowana w życiu domowem, życzy poznać w celu matrymonjalnym wdowca lub kawalera ze stanowiskiem lub fachem. Adresować: Warszawa poste-restante dla „M. L. A." Zawiadomić w Kurjerze o wysłaniu listu. 16000

Kawaler lat 37, szatyn, przystojny, mechanik, posiadający znajomość czterech języków, mający paręset rubli rocznie dożywocia, pragnie poślubić pannę, katoliczkę, inteligentną, do lat 30. Majątek na razie nie wymagalny. Tylko serjo traktujący raczą nadesłać oferty Warszawa poste-restante dla Michała M. za № 8784 i ogłosić w Kurjerze. 17056

List dla Selima wysłany od Litki. 17405

List dla „Wilk" za okazaniem kwitu Kurjera na poczcie. 17312

„Niewymagającej 20" list na pocztę wysłany. 17338

Okaziciel kwitu 15861 ma list na poczcie. 17418

„Oeil de chat" ma list na poczcie. 17319

Poste-restante dla Niewymagającej № 20 list wysłany. 37359

Stefanja ma list na poczcie. 17419

Wdowiec, katolik, lat 40, z dwojgiem odchowanych dzieci, urzędnik instytucji rządowej, pensji ma rs. 600 i prywatnej rs. 120, z braku znajomości tą drogą pragnie poznać osobę, którąby była matką dla dzieci i żoną dla mnie, miłej powierzchowności i łagodnego charakteru, pannę lub wdowę do lat 35; posag wymagany. Oferty poste-restante w Warszawie dla „Uurzędnika K. K." O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 16840

Za okazaniem kwitu Kurjera № 20097 list do odebrania. 17419

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Cudzoziemka z rekomendacjami domów znanych, posiadająca gruntownie angielski, francuski i niemiecki, życzy wyjechać na lato zagranicę lub na wieś jako towarzyska lub nauczycielka. Żórawia 3, W. Stępowska, od 4—6-ej. 17087

Człowiek młody, materjalista, poszukuje miejsca w składzie aptecznym w Warszawie. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Materjalista". 16891

Dam 50 rubli za wyrobienie posady rządcy majątku ziemskiego. Oferty pod wyrazem „Praca" proszę składać w sklepie W. Gawrońskiego et Knaflewskiego, Nowy-Świat № 57. 13970

Francuska (z Szwajcarji), średnich lat, odpowiednio wykształcona, poszukuje miejsca do panienek od lat 10 wieku. Aleja Szucha № 19, m. 2, codziennie od 1-ej do 2-ej po południu. 17088

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych. Oferty do Kurjera Warsz. L. A. 17411

Kasjerka „Izraelitka, lat 17, po dwuletniej praktyce, poszukuje miejsca w składzie aptecznym lub w innym zakładzie. Z dobrą rekomendacją. Wiadomość w drukarni Leszno № 1. 17132

Młoda francuzka ma wolne godziny od 9-ej do 12-ej. Adres: Nowy-Świat № 21, mieszkania 2. 17360

Młoda francuzka, zostając podczas lata w Warszawie, poszukuje zajęcia. — Oferty przyjmuje Kurjer dla „Louise." 17358

Niemka freblówka poszukuje demi-place.—Szczygla 11—29, do 3-ej. 17357

Pragnę wyjechać na wieś do towarzystwa lub dzieci bez wynagrodzenia. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Bez wynagrodzenia." 17406

Panna młoda, inteligentna, znająca krawieczczyznę, poszukuje posady panny lub bony. Poste-rest. K. M. Częstochowa. 16808

Rutynowany „Commis-Voyager" z dobremi referencjami, podróżujący po Rosji od lat sześciu od znaczniejszych firm tutejszych, obeznany gruntownie z klijentelą przeróżnej branży, poszukuje odpowiedniej posady stałej lub na prowizję; może także pełnić obowiązki korespondenta w języku ruskim w chwilach wolnych od podróży. Oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma pod „Voyager № 17." 17363

Służący umiejący gotować poszukuje obowiązku w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer dla Ł. M. 16928

Urzędnik prowadzący meldunki przez lat kilka poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Wiadomość: Chmielna № 136, mieszkania № 6. 17232

Urzędnik poszukuje od lipca mieszkania w okolicach Marszałkowskiej za zarząd domem. Na żądanie złoży kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer „Urzędnikowi." 17271

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebna zaraz uczennica. Niecała 12, w magazynie A. Allimant. 17266

Bona niańka, niemka, potrzebna jest zaraz. Marszałkowska 113, skład nici. 17160

Bona niemka freblówka potrzebna do trojga dzieci. Ordynacka 7, m. 10. 17431

Bona lub niańka niemka potrzebna zaraz do małych dzieci. Zgłaszać się: Chłodna № 22, m. 1. 750r

Chłopcy od lat 14, umiejący czytać, pisane, potrzebni na posyłki. Marszałkowska 146, skład nafty. 17304

Gospodyni na wieś potrzebna. Krucza 16, m. 6. 17365

Do kwiatów potrzebne zaraz podręczne, uczennice. Marszałkowska 145, mieszkania 22. 17429

Do krawiecczyzny podręczne i do nauki potrzebne. Dziekanja 2—4. 17311

Kucharz albo kucharka kompletnie uzdolniona potrzebna jest na wyjazd do zakładu leczniczego za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Praga, ul. Sprzeczna № 4. 17313

Maszynistki uzdolnione do bielizny mężkiej i dziurkarki potrzebne zaraz. Chmielna 85, mieszk. 29. 16908

Na wyjazd do Nałęczowa potrzebna bona francuzka. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami, Świętokrzyzka 16, m. 18, od 10 do 12-ej. 17378

Niania do jednego dziecka potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Orla 6, m. 23, od 10—2-ej. 17217

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny.—Chmielna 30, m. 10. 17159

Potrzebny inteligentny ajent na miasto (Stadtreisender) za prowizję. Znajomość języków polskiego, ruskiego i niemieckiego pożądana. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub F. M. A. 17393

Potrzebna młoda angielka z francuskim na letnie mieszkanie do konwersacji dla dorosłej panienki. Nowogrodzka 9, m. 4, od 4 do 6-ej po południu. 17383

Potrzebna jest sklepowa i dziewczynka do nauki. Wiadomość: Elektoralna № 6, magazyn bielizny. 17376

Pomocnik woźnego, umiejący czytać i pisać, z gwarancją lub poręczeniem, potrzebny. Zgłaszać się: Trębacka 4, do szwajcara Franciszka. 17356

Potrzebna uzdolniona kucharka na wyjazd. Zielna № 4, mieszk. 4. 17355

Panny potrzebne są do pracowni sukien.—Długa 27, m. 20. 17345

Potrzebne są podręczne do krawiecczyzny zaraz. Gnojna № 11, mieszkania 5, Czajkowska. 17341

Potrzebna jest na wieś panna znająca się na szyciu, prasowaniu i choć trochę na gospodarstwie. Zgłaszać się: Chmielna № 33, mieszk. 3, od 12 do 3-ej. 17340

Potrzebni uczniowie z prowincji do rzeźnika sklepowego. Ul. Sienna № 82. 17383

Potrzebni są chłopcy do zajęć galanteryjnych na przychodnich, zaraz płatni. Wiadomość: Długa 5—13. 17395

Potrzebny uczeń do składu win i wódek.—Pierwszeństwo mają z prowincji. — Ulica Krochmalna № 49. 17325

Potrzebny zaraz kolporter za dobrem wynagrodzeniem. Ciepła № 17, mieszk. 59, do 10-ej zrana. 17322

Potrzebna panna do ubierania kapeluszy.—Ulica Chłodna 13, m. 7. 17321

Potrzebne zaraz panny podręczne i do nauki. Zakroczymska № 15, m. 7. 17307

Pszczelarz wykwalifikowany, który jednocześnie będzie spełniał obowiązki pisarza prowentowego, potrzebny od 1-go czerwca.—Wiadomość: Żórawia 13, m. 1. 17361

Potrzebna od 1-go czerwca r. b. młodsza, znająca się dobrze na praniu, prasowaniu i umiejąca szyć. Wymaga się dobrych rekomendacyj. Zgłaszać się: Bracka 11, do stróża domu, od godz. 12—2-ej. 17191

Potrzebny jest młody człowiek, który zna pędzenie aparatu dystylacyjnego, od 1-go lipca. Całkowite utrzymanie, pensja 200 rs.—Zgłaszać się: gubernja kielecka, poczta Łopuszno, Alfred Skassa. 17131

Paniom mającym maszyny pończosznicze oddaje się robota pończoch do domu. Pańska 16, m. 3. 17202

Potrzebna bona polka, znająca język niemiecki lub russki. Świętojerska 18, mieszkania 14. 17196

Poszukiwaną jest osoba do towarzystwa do wodolecznicy w Nowem-Mieście. Porozumieć się można w kantorze braci Kempner, Długa № 5. 16905

Panienka do haftu potrzebna zaraz. Nowy-Świat 59, m. 25. 16859

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Żórawia 23, m. 20. 17097

Panien potrzeba za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat 52, m. 6. 17257

Potrzebna młoda, inteligentna niemka jako towarzyszka dorastającej panienki do Ciechocinka, za mieszkanie i życie. Hoża 10, m. 4. 17436

Potrzebna maszynistka do pończoch. Nowolipki № 24, m. 25. 17435

Panny szyjące na maszynie potrzebne. Robota stała. Aleksandrja 19, m. 4. 17432

Potrzebne: francuzka bona i kucharka doskonała. Żabia 9, m. 30. 17428

Panny podręczne i do nauki potrzebne zaraz. Magazyn strojów „Anna", Elektoralna 15. 17415

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz, warunki korzystne. Widok № 19, m. 8. 17447

Panna szyjąca bieliznę na Singera znajdzie stałe zajęcie. Złota 29—16. 17450

Potrzebny uczeń do cukierni. — Przejazd № 9. 17459

Podręczna potrzebna zaraz do bluzek. Marszałkowska № 95, Karol Schultz. 17461

Potrzebny czeladnik ślusarski na drobne roboty do mechanika. Krucza 44. 17475

Potrzebne są do krawatów podręczne i uczennice. Chmielna 45—49. 17476

Stolarz na galanterję potrzebny zaraz.—Samborska № 2. 17486

Subjekt fryzjerski potrzebny jest zaraz na prowincję. Wiadomość: Łomża, Rybiński, fryzjer. 17163

Technik. Potrzebny jest technik obznajmiony z warsztatami mechanicznemi i budowlami fabrycznemi. Oferty z dołączeniem szczegółowych informacyj przyjmuje Biuro Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod literami A. Z. 17172

Uzdolnione podręczne do szycia w ręku i do szykowania, maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny damskiej, mężkiej i do drobiazgów. Nowy-Świat 57, m. 6. 17421

Zaraz potrzebne podręczne staniczarki. Nowy-Świat № 41, mieszkania 8, prawa oficyna. 17077

Zdolne szwaczki potrzebne są zaraz do berlińskiej fabryki kapeluszy, Marszałkowska 150. 17394

Kupno i sprzedaż.

Adres: 114 Marszałkowska 114. Skrzynki do posyłek pocztowych, na żądanie podług wymiarów, poleca najtaniej skład papieru N. Bresler. 17161

A. Meble tanio. Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 17240

A) Specjalny zakład urządzeń gazowych i lamp, Niecała № 1, wyrabia i posiada na składzie różne lampy gazowe po cenach przystępnych. Niemniej przyjmuje zamówienia na przedmioty z bronzu najświeższych modeli. 683r

A. Gry ogrodowe, balony, ognie sztuczne, poleca tanio J. W. Wiśniakowski, Trębacka 4. 16441

A. Garnitur, tremo, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Krucza 10, mieszkania 9. 17242

Aparat do studzenia piwa dla mniejszego browaru do sprzedania przy ulicy Chłodnej № 45. 25282

A) Letnikom praktyczne wyprawy na wieś. 108 sztuk niezbędnych przedmiotów za 10 rubli. Serwis stołowy 56 sztuk, garnitur do mycia 5 sztuk, 12 szklanek, 12 spodków, 6 szklaneczek, 6 kieliszków, karafka, solniczka, dzbanek, 3 salaterki do mleka, maselniczka, cukierniczka, czajnik. Nadto lichtarze ogrodowe po 80, 90 i rub. 1. Niklowe 1.25, 1.50. Lampy ogrodowe 2.40, kubki do wód mineralnych od 20 kop., rurki do picia, szklanki płaskie, butelki do podróży kieszonkowe, latarki i baloniki kolorowe papierowe do iluminacyj werend i ogrodów. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna. 750r

Bilard, piramidka do sprzedania. Mokotowska 59, stróż wskaże. 16525

Bicykl i rower do sprzedania u mechanika Krucza 44. 17474

Cztery konie sprowadzone ze wsi, jeden, arab skarogniady 4 lata wierzchowy, dwa wałachy szpakowate, jeden 5 lat, drugi 4 lata i wałach kasztanowaty lat 5, zaprzęgowe, do sprzedania w hotelu Paryskim. 17433

Do sprzedania meble mahoniowe z salonu, lodownia wiedeńska, żyrandol bronzowy, żyrandol do gazu, słupki z wazonami. Leszno 27—3, do 6-ej po południu. Handlarze wyłączeni. 16226

Dębowe meble składane: stoły, krzesła, fotele, kanapki, taburety, łóżka, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 13589

Do sprzedania para klaczy gniadych, rasowych, 5-letnich. Świętokrzyzka № 13. 17074

Do nabycia ramy dużych rozmiarów w stylu renesansowym, artystycznie rzeźbione na drzewie i pozłacane, stosowne do obrazu religijnego. Oglądać można na wystawie w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie № 27. 745r

Do sprzedania para łóżek orzechowych prawie nowych wraz z siennikami materacowemi za rs. 40 i 6 krzeseł wyplatanych.—Ulica Wróbla № 7, u właściciela, od godziny 10 do 2-ej. 17246

Dywanowa piękna otomana i garnitur pluszem pokryty, ze stołem, bardzo tanio.—Długa 25—6. 15480

Do sprzedania klawikord i kredens antyk. Rybaki № 27, m. 1. 17386

Dwie klacze kare (wielkie, okazowe) są do sprzedania za 850 rs., zdatne dla pp. piwowarów i t. p. Przemysłowa № 31, w kantorze. 17130

Fortepian ładnej roboty, mahoniowy, sprzedaję. Nowa Praga, Wileńska 41, mieszkania 32. 17403

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje eleganckie nowe faetony, wolancik do jednego konia i używany koczyk z fordeklem. 17343

Fortepian krótki, mało używany, tanio sprzedam. — Krakowskie-Przedmieście 41, m. 1. 17471

Fortepian czarny wiedeński, blat metalowy, cztery szprejce, zegar stołowy paryski do sprzedania. Solec 111, czwarty dom od Tamki, mieszkania 1. 16890

Garnitur mebli, lampę wiszącą sprzedaję.—Marszałkowska № 94, m. 20. 15575

Garnitur mebli czarnych rzeźbionych, garnitur mahoniowy inkrustowany dla amatora i kredens orzechowy do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Codzień od 4 do 6-ej po poł. Hoża 50, m. 6. 17164

Garnitur mebli salonowy czarny rs. 85, garniturek fantazyjny pluszem kryty 65 i 32, otomana 20 rubli. Widok 22—24. 17231

Kareta 4-osobowa elegancka, mało używana, zdatna i na karetę hotelową, bardzo tanio do sprzedania. Tamże bryczka mała.—Erywańska 7, zakład wynajmu ekwipaży. 17414

Kupuję wszystkie smyczkowe instrumenty włoskie. Ulica Piękna 3, m. 10. 17402

Koń sześcioletni do sprzedania. Tamka 23. 17110

Kartofli kilkaset korcy do sprzedania. Wiadomość: Berga 8, lokalu 2. 16529

Kasę Bothego, szkatułę żelazną sekretną zbywam tanio. Ul. Chłodna 40, Matyskiewicz. 13681

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Luneta duża angielska za 10 rs., kosztowała 50. Nowy-Świat 59, m. 19. 17315

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 17439

Meble własnego wyrobu, otomany, garnitury, tanio u. A. Tarnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego. 17380

Meble zabezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki, Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 17428

Meble tanio! Do sprzedania urządzenie salonu, sypialni i pokoju stołowego, oraz rozmaite inne meble, w całości lub pojedynczo. Jerozolimska 31, m. 20, w domu W-go Mierzwińskiego. 17427

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio, Krak.-Przedm. 20, m. 15. 17466

Maszyna Wheelera-Wilsona, prawie nowa, tanio. Prosta 6, mieszk. 6. 17457

Mundur studencki galowy, prawie nowy i płaszcz tanio sprzedam. Krochmalna 46, u stróża. 17344

Meble bardzo tanio, garnitury czarne, orzechowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, biurka, umywalnie i inne meble. Bracka 9, m. 12. 18774

Maszyny damskie, krawieckie, szewckie, kamasznicze, ręczne, gorseciarskie, nowe i używane, od rs. 15 do 110 gotówką i najdogodniejsze rozpłaty. Dzika 20, Tagszejn. 17181

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, otomana, szeslong i inne. Plac św. Aleksandra № 13, tapicer. Tamże fortepian czarny, krótki. 16782

Mam do sprzedania baby żelazne od 50 do 60-pudowe, lebiodki, łańcuchy, wszystko używane. — Wolf Teitel, Ostrów Łomżyński. 16570

Otomany dwie gruntowne rs. 18—28. Świętokrzyzka 27, zakład tapicerski. 17454

Ogier ośmioletni kary, rączy, russkiej rasy, do sprzedania, chodzi pod wierzch i w zaprzęgu. Cena i warunki: Wilcza 59, mieszkania 10. 17371

Ogier, arab czystej krwi, wierzchowiec, do sprzedania za 300 rubli. Tamże kucka źrebna. Szpitalna 10, stróż wskaże. 16999

Pianino mało używane tanio sprzedaję z powodu wyjazdu. Zakroczymska № 4, mieszkania 9. 17330

Porcelana saska i staroberlińska do sprzedania. Hoża 24—12, od 9—11-ej zrana, 3—6-ej. 17329

Pianino czarne, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Złota 20, m. 9. 17317

Pianino mało używane, dobre, tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 17472

Piękna 8, m. 7, codzień do południa, są meble do sprzedania. 17372

Perelotka w dobrym stanie, na wiszących resorach, za 125 rs. Kossykowa, koszary 4-ej baterji grenadjerów, spytać bombardjera Surowa. 17066

Rower gałkowy Seidel Neuman do sprzedania. Twarda № 35. 17558

Rabarbar na kompot, marmeladę, sok i t. p. sprzedaje się na pudy i funty. Nowogrodzka 26. 15212

Rower angielski pneumatic, nowy, najlepszy, 100 rubli niżej kosztu. Wspólna 50, mieszkania 2. 17482

Rower angielski pneumatic, półwyścigowy, tanio sprzedam. Trębacka 9, m. 25. 17397

Rower i bicykl sprzedam. Długa 27, mieszkania 13. 17441

Sprzedam za przystępną cenę szafy sklepowe za szkłem. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 16. 17442

Szynki litewskie świeżego wędzenia funt 25 kop., otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 17154

Skrzypce stare, posąg Mickiewicza sprzedam. Nowy-Świat 12, m. 24. 17349

Sprzedaje się konia pod wierzch i do zaprzęgu, nowy fortepian koncertowy, dużą klatkę ręcznej roboty z ptakami, różne meble, kwiaty, kandelabry, dywany, gobeliny i t. p., zegar à la wieża Eiffel. Aleja Ujazdowska 8, m. 3. 17347

Sprzedam garnitur marynarkowy i sakpalto z mężczyzny niskiego. Marszałkowska 139, m. 13. 17308

Sprzedam psa cetra czarnego. Ulica Róż № 8, u stróża. 17306

Siano wyborowe z nad Buga sprzedaje się na centnary w składzie węgla Augusta Łapińskiego, ulica Twarda № 37, wprost Sienej. 709r

Sprzedaję meble, landszafty, ramki rzeźbione, szafę, materace, łóżeczko, garderobę dziecinną, szuby. Od 10 do 3-ej, Nowy-Świat № 4, m. 27. 16966

Szafki Żakobl., kolumny, kandelabry, żyrandole, lampy, porcelana, fajans, dywany, duży wybór obrazów olejnych. Sala Licytacyjna, Królewska, dom giełdy. 17122

Sprzedaje się łóżko mahoniowe w dobrym stanie z materacem drucianym i z waldharu, stolik nocny z białym marmurowym blatem. Świętojerska 30, m. 16. 17093

Szparagi codziennie świeże, ceny niskie, poleca owocarnia, Chmielna 26. 16459

Syfonowe główki niklowane, zwyczajne i inne części, oprócz gotowych syfonów, razem wartości około 7.000 rubli, sprzedają się kupującemu cały zapas lub większą część towaru na wypłatę ratami na dłuższy termin, z zadatkiem około 20 procent sumy kupna.— Dobroć syfonów powszechnie znana, klijentela liczna, ceny najniższe. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 15217

Tanio sprzedam szafy, łóżka, szafki, stoły.— Pańska 18—18, stolarz. 17015

Wanna z piecykiem, prawie nowa, za 15 rs., kosztowała 38. Sala Licytacyjna, Królewska 12. 17316

Wyjeżdżając sprzedaję lustro, biurko, szeslong, dywany, łóżko, żardinierki, landszafty, komodę, sofkę, stół duży, 9 skrzynek sztachetkowych do ogrodzenia werendy, lodownię restauracyjną, pościel, kwiaty, wiele innych rzeczy. Powązkowska 2—8. 17310

Zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu biurko damskie ozdobne, inkrustowane, antyk. Chmielna № 49, m. 26. 16710

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład w Warszawie sprzedam.— Oferty w kantorze Kurjera pod „Okazyjne kupno". 9861

Bilard wydzierżawię w restauracji zaraz.— Dzika № 1. 17470

Bracka № 25. Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu do sprzedania. 17390

Browar dobrze prosperujący z powodów nieprzewidzianych do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Browar prosperujący". 16640

Do sprzedania sklep spożywczy. Szmulowizna, ulica Radzymińska 46. 17425

Dzierżawa folwarku o 7 wiorst od stacji Wierzbnik kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, pow. iłżecki, włók $7^1/_2$ gleby pszennej, z wszelkiemi zabudowaniami dostatniemi, obsiewami, inwentarzem żywym i martwym, dziesięcioletnia, zaraz do odstąpienia za bezcen z powodu choroby. Bliższa wiadomość p. Wierzbnik w Zapniowie. 17407

Dom z ogrodem przy stacji towarowej na dogodnych warunkach sprzedam. Marszałkowska 148, mieszk. 12. 17096

Do sprzedania folwark Psary w powiecie skierniewickim, nad Rawką, włók 14, w tem łąk dwie włóki, z lasem, nowym, obszernym i wygodnym domem i ogrodem. Miejscowość zdrowotna, od stacji Skierniewice mil dwie szosą. Wiadomość na miejscu albo u zawiadowcy stacji Pruszków. 17127

Dom dwupiętrowy w środku miasta położony za rs. 7,000 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 38. 16364

Do poważnego i dobrze procentującego interesu poszukuję wspólnika z kapitałem rs. 800. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zaraz." 17444

Dobrze procentujący sklep z różnorodnemi towarami do sprzedania zaraz. — Nowy-Świat № 25, Górski. 17369

Do sprzedania dom nowobudujący się, w środkowej dzielnicy miasta, na dogodnych warunkach i wysoki procent, wolny od stępla, szacunek 65,000. Wiadomość: rządca domu № 55, Marszałkowska. 17351

Do interesu handlowego potrzebny zdolny pośrednik. Oferty przyjmuje Kurjer pod „L. Pośrednik." 17324

Jest do sprzedania garkuchnia egzystująca od lat 50 w dobrym punkcie. Ul. Aleksandrja № 2. 17148

Kobieta samotna lub mężczyzna mający około rs. 3,000 w gotówce, może znaleźć przyzwoite zajęcie i dobre warunki, ze spłatą codzienną raty swojego kapitału, wedle umowy. Bliższa wiadomość w Mokotowie № 11, m. 2, tuż za remizą tramwajów, od godziny 2 do 8-ej wieczór. 17362

Kawiarnia do sprzedania. Złota 27. 17451

Kolonja w bliskości stacji Otwock nad Świdrem, z lasem z zabudowaniami gospodarskiemi i jako też z willami tanio do sprzedania. Wiadomość u zawiadowcy stacji Otwock. 16601

Majątek do sprzedania za 25 tysięcy rubli, w gub. smoleńskiej, gleba czarnoziemna. Szczegóły: Elektoralna № 49, m. 11. 17460

Majątek włók 16, stałemi dochodami, bez służebności, z browarem czynnym, w bliskości Warszawy, z piękną rezydencją, parkiem, stawami, budowlami murowanemi, lasem sosnowym, dobrze zagospodarowany, do sprzedania. Wiadomość: Złota 6, u właściciela domu. 17149

Nauczycielka z francuzkim, russkim, muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty: Długa 10, m. 40. 17387

Narożny sklep, Krucza 38, róg Żórawiej, do wynajęcia, rocznie 500. 17437

Plac 5,245 łokci w Sielcach, za rogatką Belwederską, przy wale łazienkowskim, do sprzedania po kop. $17^1/_2$. Bracka 19, mieszkania 19. 17004

Pralnię z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość przy ul. Wilczej 25, m. 1. 780r

Potrzebna nauczycielka do Rosji, (gub. Podolska), z francuzkim i muzyką—pensja 250 rs. i koszta podróży. Wiadomość: Nowogrodzka 20, m. 11. 17336

Potrzebna francuzka na wyjazd, na letnie miesiące. Zielna 13, mieszk. 22, od 3-ej do 4-ej. 17334

Potrzebna od 1 lipca lub sierpnia na prowincję nauczycielka młoda, do 9-letniej dziewczynki, z muzyką i dobrym francuzkim, znająca roboty kobiece, mogąca wyręczyć panią domu w gospodarstwie domowem i zaopiekować się 3-letnią dziewczynką. Zgłaszać się od 4-ej do $5^1/_2$ po południu: Wspólna 13, w. 5, lub nadsełać oferty. 17346

Pralnię lat 10 egzystującą sprzedam z powodu śmierci matki i własnej słabości.— Krochmalna № 48. 17418

Potrzebny wspólnik z 1,000 lub 1,500 rs., bez specjalności. Dochód 30%. Oferty dla „Sezon" przyjmuje Kurjer. 17314

Rubli 10,000 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie. — Wiadomość w kancelarji notarjusza W-go Normarka, ul. Miodowa, sąd okręgowy. 17477

Sklepik spożywczy do sprzedania tanio.— Piękna 44. 17478

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Browarna № 21. 17377

Sklep spożywczy do sprzedania. — Wilcza № 26. 17367

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania tanio. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 29. 17290

Sklep spożywczy z dystrybucją w dobrym punkcie, dobrze procentujący, z piwnicą, mieszkaniem dogodnem, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Ul. Twarda № 57, m. 3. 17341

Sprzedam majątek 40 włók, bez służebności, w tem lasu 4 włóki, łąki 3 włóki, zasiewy, inwentarze w porządku, budowle przeważnie murowane, od kolei 3 wiorsty. Bliższa wiadomość: Chmielna 64, m. 25, od 6 do 8-ej. Bez pośrednictwa. 17309

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący lat 10, sprzedam. — Ulica Nowolipki № 27. 16518

Z powodu słabości żony sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Dzielna № 31. 17339

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania warsztat kowalski z urządzeniem w Mokotowie, za kościołem, z wyrobioną firmą.— Wiadomość w kuźni, u Gadomskiego. 17326

Z powodu choroby żony sprzedam restaurację, bilard nowy, patent, urządzenie 550 rs. Dzika № 1. 17469

4,000 rubli małoletnich do wypożyczenia na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Nowy-Świat № 38, chambres-garnies № 6, od 12 do 2-ej po południu. Bez pośrednictwa osób trzecich. 17352

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 18, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewós mebli. 654r

Do sprzedania 4 włóki ziemi, 2 wille z lasem, ogrodem i sadzawką. Tamka 25, mieszkania 8. 17111

Na czasie! Willa w Otwocku do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie.— Wiadomość: Leszno 27, Jędrzejowska. 16829

Na fabryki potrzebujące ścieku wód, dla ogrodników, farbiarzy, rzeźników, parceluję kolonje na morgi w Targówku, wiorsta za Pragą. Wiadomość: Frybes, Żabia, sklep galanteryjny, od 5 do 7-ej. 16431

Okazja. Restauracja dobrze prosperująca z powodu wyjazdu za bezcen do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Restauracja 120." 17140

Pragnę umieścić w przyzwoitym domu dziewczynkę 12-letnią nieco umysłowo upośledzoną. Najlepiej w mieście prowincjonalnem. Pożądane są dobra opieka i umiejętne łagodne obchodzenie. Oferty szczegółowe z wymienieniem warunków adresować do kantoru Kurjera Warsz. z napisem „Nienormalna". 17142

Plac przy ulicy Leszno do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu № 88, ulica Leszno. 15487

Restauracja w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w browarze W-go Lentzkiego, Grzybowska № 40. 17189

Skład wędlin w domu narożnym do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 16943

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia. Wiadomość: Wspólna 20. 17054

b) Zaofiarowane.

A. Zaraz pokój frontowy z balkonem, umeblowany, usługa, samowar. Nowy-Świat 88—3. 17354

A. Senatorska 10, róg Daniłowiczowskiej do wynajęcia od 1-go lipca lub później, w oficynie na przeciw bramy, na parterze i w antresoli wielkie i małe pomieszczenia na zakłady przemysłowe. Wiadomość u zarządzającego domem. 16989

A. Senatorska 10, róg Daniłowiczowskiej do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 420 do 475, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia od 460 do 625, 3 pokoje przedpokój kawalerskie lub na kantor od 380 do 400 rs. Pokoje kawalerskie od $7^1/_2$ rs. Suterena wielka i piwnica rs. 450. W każdym lokalu woda, klozet, lodownia pokojowa, balkon, w niektórych pokojach sypialnych umywalnie z wodą i ze zlewem. Wiadomość u zarządzającego domem. 16990

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. obszerny lokal frontowy na sklep po składzie materjałów aptecznych w domu tuż za rogatką Mokotowską pod № 6 położonym. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 16620

Do wynajęcia od 1 czerwca do 1 września pokój, umeblowany. Mazowiecka 11, mieszkania 20, w czytelni. 17350

Do wynajęcia od 1 czerwca na kwartał salon umeblowany, z pianinem, kuchnią, wodociąg, zlew, miesięcznie 15 rs. Ogrodowa 8, mieszk. 5, parter. 17353

Do wynajęcia od 1 lipca pokój na 1-m piętrze, z osobnem frontowem wejściem. Przejazd № 2, wiadomość u stróża. 17396

Do wynajęcia 3, 5, 6 pokojów, dom skanalizowany. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 15135

Do wynajęcia od 1-go lipca 7 pokoi z kuchnią, I-e piętro, za rs. 900, 6 pokoi z kuchnią, III ie piętro, za rs. 500 Dom będzie skanalizowany, Świętojerska № 16. 16896

Do wynajęcia od 1-go lipca 3 pokoje z kuchnią i 4 pokoje z kuchnią, od frontu 375, 400, 450 rs. rocznie, Zielna 17. 17443

Informuje o mieszkaniach do wynajęcia oddział wynajmu mieszkań, przy kantorze komisowym: Nowo-Senatorska 6. 13821

Kaliksta 17, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z ogrodem, na parterze, rs. 500; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, rs. 325; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze rs. 280; tamże do sprzedania 2 do 3 tysięcy łokci placu. Wiadomość u rządcy lub A. Włodkowski, Czysta 8. 795r

Lokal składający się z 6-iu pokoi dużych i jasnych, 2-ch ciemnych, balkonu, 2-ch pasażów, kuchni, oddzielnej góry, wygódki i 2-ch piwnic. Bliższe szczegóły: Foksal № 6, w kancelarji od godz. 10-ej do 1-ej przed południem, oprócz niedzieli i świąt. 17387

Lokale: 5 i 6 pokoi z wygodami, od 1 lipca do wynajęcia—dom suchy, ciepły, skanalizowany. Cena przystępna. Wilcza 27. 729r

Lokale złożone z 5, 4 i 2 pokoi, z wszelkiemi wygodami, wannami, waterklozetami, pokojami dla służby, do wynajęcia. Ulica Wspólna 53, róg Nowo-Wielkiej. 15108

Lokal fabryczny, według najnowszych wymagań architektury, mieszczący się w suterenach sklepionych na szynach, z weneckiemi oknami, za 30 rubli miesięcznie, w każdym czasie do wynajęcia. Róg Krochmalnej i Przyokopowej № 17. 14720

Lokal mieszczący w sobie 7-m pokoi, przedpokój, kuchnię, pasaż, garderobę, wannę, waterklozet i spiżarnię, tudzież balkon, na III-em piętrze, do wynajęcia od 1-go lipca 1894-go r. Cena roczna rs. 900. Wiadomość u rządcy domu № 8, ul. Bracka. 17121

Lokal fabryczny o 6 i 15-tu oknach. Litewska № 7 do wynajęcia. 17189

Lokale fabryczne z mieszkaniami, do wynajęcia zaraz. Dzielna 95. 17392

Mieszkanie dla panny, za 4 ruble, przy jednej osobie. Aleja Jerozolimska 33, mieszkania 6. 17335

Odnajmę tanio na lato dwa pokoje, alkowę, umeblowane, przedpokój, kuchnię, wygody. Senatorska 42, mieszkania 7, także letnie mieszkanie: 2 pokoje, kuchnię, w lesie, 60 rubli, stacja Ruda Wiedeńska. 17438

Od 1-go lipca r. b. do odstąpienia mieszkanie: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia wodociąg, zlew, za 380 rs. rocznie. Długa № 12, mieszkania № 75. Tamże do sprzedania prysznic. 16724

Od 1 lipca do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, spiżarka, zlew, wodociąg, front, 2-e piętro, 290 rs. Grzybowska № 61. 17268

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal wygodny, składający się z 5-iu pokoi, przedpokoju i obszernej kuchni. Instytutowa № 10. Tamże są do wynajęcia d... stajnie i dwie wozownie 17124

Ogródek piwny do wynajęcia zaraz. Długa 26. 17233

Pokój przy rodzinie, elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5—7. 17277

Pokój, oddzielne wejście, meble, usługa, samowar, miesięcznie 11 rubli. Przyjmuje się tłumaczenia i przepisywania w 4-ch językach, tanio, Nowy-Świat 21—20. 752r

Pokój frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia, Karmelicka 14, m. 4. 17467

Pięć dużych pokoi, I-sze piętro, dwa balkony, przedpokój, kuchnia, pasaż, schowanko, wodociąg, waterklozet. Nowy-Świat 25, wiadomość na 2-em od frontu. 17398

Różne lokale, z wszelkiemi wygodami, wannami, waterklozetami, do wynajęcia. Dom skanalizowany, obszerny ogród od dziedzińca. Strona słoneczna. Ulica Piękna № 20, (obok Kruczej). 16769

Salon i pokój, pięknie umeblowane, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Złota 26—2. 17375

Sklep z urządzeniem, towarem lub bez takowego po długoletniej egzystencji z powodu opuszczenia miasta zaraz do wynajęcia. Świętokrzyzka 15, u stróża. 17320

Tanio pokój frontowy, umeblowany, Książęca 1, m. 12. 17410

Zaraz! Pokój z meblami do najęcia. Wiejska № 3, m. 8. 17382

Zaraz pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Pańska № 86. 17219

2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez od 15-go maja, widzieć można od 2 do 5-ej, Kotzebue 2, m. 9. 17103

3 duże pokoje, I-sze piętro, oficyna, 350 rs. 3 pokoje, parter, front, 360 rs. 2 pokoje, III piętro, oficyna, 200 rs., Żórawia 43. 17468

4 pokoje umeblowane z kuchnią, przedpokojem i innemi wygodami, do wynajęcia od 1 czerwca do 1 wrześ., lub 1 paździer. Widok 14, m. 16. 16442

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, 2 balkony, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 lipca. Wilcza 38. 17366

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, na I-em piętrze, tenże sam lokal na II-em piętrze od frontu z balkonem (sala o trzech oknach) w domu skanalizowanym, ulica Złota tuż przy Marszałkowskiej od 1-go lipca do wynajęcia. Bliższych wiadomości udziela się przy ulicy Królewskiej pod № 6, w mieszkaniu № 9. Cena przystępna. 17080

8 pokoi na I-em piętrze, przedpokój, kuchnia, pokój służby, wanna, waterklozet, gaz, front, schody osobne, własna góra; cena 1,300 rubli rocznie. Bracka 13, róg Jerozolimskiej, wiadomość u właściciela. 17374

8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Piękna № 5. 17379

Letnie mieszkania.

Ciechocinek. Pokoje do wynajęcia w trzech domach, w cenie od 10 rs. na sezon. Wiadomość w miejscowej aptece. 17422

Inowłódz nad rz. Pilicą, letnie mieszkania. Miejscowość przez lekarzy uznana za klimatyczną leśną, o $1\frac{1}{2}$ godz. od stacji dr. żel. iw.-dąbr. Tomaszów Rawski odległa. Mieszkania umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, wszelkie artykuły spożywcze na miejscu. Komunikacja ułatwiona. Prospekty z opinją lekarzy na żądanie. Adres: Bernard Birencweig, adwokat przysięgły, Łódź. 593

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka Tłomackie № 4, przewozi na letnie mieszkania po za obrębem Warszawy, przyjmuje meble na przechowanie, załatwia wszelkiego rodzaju posyłki, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnej fabrykacji. Podejmuje się opakowań wszelkiego rodzaju. 17497

Letnie mieszkanie w Willanowie. Wiadomość w sądzie. 17462

Letnie mieszkanie. Dom w ogrodzie, przy kolei i miasteczku, wszelkie wygody. Plac Warecki № 4, m. 8, od 10—12-ej. 16497

Letnie mieszkanie do wynajęcia, 1 pokój i kuchnia. Wiadomość: ul. Leszno № 24, u Freimana, cena rs. 60, blizko lasu. 16927

Letnie mieszkanie we dworze, 8 wiorst od rogatki Wolskiej, komunikacja ułatwiona, produkta na miejscu. Hoża 5, m. 12. 16958

Letnie mieszkanie w Brzegach, składające się z 2 pokoi, z całodziennem utrzymaniem, pościelą, usługą i niezbędnemi wygodami potrzebne na trzy miesiące dla 2-ch osób. Oferty z dokładnym opisem i ceną, składać do 18-go maja w księgarni M. Orgelbranda, Krakowskie Przedmieście, przeciw Kopernika, pod K. L. letnie mieszkanie. 749r

Mieszkanie w Szczawnicy z wszelkiemi wygodami od 30 guldenów za pokój na cały sezon do wynajęcia, w Warszawie, Marszałkowska 87, m. 5, od 12-ej do 2-ej. 15956

Otwock. Do odnajęcia pokój dla jednej osoby przy familji izraelskiej. Wiadomość na miejscu w willi adwokata. 17305

Tanio. Letnie mieszkania nad Pilicą w okolicy leśnej. Wiadomość na Pradze, ulica Targowa № domu 41/184, mieszkania 1. 17417

Urocze letnie mieszkania: w pałacyku 6—4 lub 2 pokoje, 2 tarasy, kuchnia, wodociąg, zlew, kanalizacja, piorunochron, kąpiel ciepła i źródlana, fontanna, stajnia i wozownia w pięknym parku nad rzeką, obok parku i zwierzyńca Cesarskiego w Skierniewicach, od 200 do 400 rs. Wiadomość: Wierzbowa 8, sklep T. Kozłowskiego. 17412

Wyjeżdżając wkrótce na wieś, w blizkości Warszawy, przy lesie, przyjmuję dzieci, oraz dorosłe osoby z całodziennem utrzymaniem, zapewniając jaknajtroskliwszą opiekę, Rozalja Neumark, Bagno № 4, między godz. 3—5. 17323

W Skierniewicach pokój na lato z meblami. Wiadomość: Miodowa 7, mieszkania 5. 17327

Wieś Leszczydów, w powiecie pułtuskim, w gminie wyszkowskiej, miasto Wyszków, 4 wiorsty od miasta są trzy letnie mieszkania, wiorsta od lasu, z ogrodem owocowym, wszelkiemi wygodami, Franciszek Liberantowski. 17434

W mieście Radzyminie jest pokój na lato lub dłużej dla emeryta przy zacnej rodzinie. Hoża 13, m. 4. 17445

Zakład przewozowy Kunkel i Nowicki, Trębacka № 5. Przyjmuje na przechowanie meble wyjeżdżających na letnie mieszkania i asekuruje takowe, ceny umiarkowane. 14193

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka (pokoje oddzielne), przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 17037

A. Pracownia sukien damskich pod firmą „M-me Laure, Nowy-Świat 9, wykonywa powierzone roboty podług żurnali paryzkich, elegancko, akuratnie i prędko. Fason sukni z dodatkami od 8-u do 12-u rs. 16468

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 17221

Akuszerka Bukowska, przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 17206

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 15954

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole, świeczniki, krzesła i stoły. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 502

Berlińska fabryka kapeluszy, Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. Sprzedaje, farbuje, pierze i przerabia kapelusze słomkowe i florenckie formy najnowsze, ceny nizkie. 15022

Czystość, wygoda, praktyczność. Kuchnie gazowe kompletne, najnowszego systemu. Zakłady gazowe wydzierżawiają tanio. Cena gazu do gotowania na tych kuchniach powtór. nie została zniżoną. Obejrzeć można w sklepie zakładów gazowych: Senatorska 8. 17134

Dziecko z rodziny inteligentnej od lat 2-ch znajdzie pomieszczenie i macierzyńską opiekę. Dyskrecja zapewniona. Krochmalna 53, mieszkania 51. 16860

Dziewczynka rok jeden i 2 miesiące do oddania na własność. Solec 77, wiadomość u stróża. 17391

Dzwonki elektryczne najtaniej zakładam, reparuję i konserwuję „G. Antoni." Świętokrzyzka 40. 16673

Jan Kryse, czeladnik garbarski, zgubił idąc ulicą Elektoralną książkę czeladniczą. Znalazca zwróci ją łaskawie: ul. Grzybowska 78, m. 48. 747r

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam ubieram podług najnowszych modeli paryzkich. Pióra fryzuję, wyuczam strojów. Nowy-Świat 28. 17465

Kapelusze słomkowe wszelkie odnawia, farbuje, pierze elegancko. Bracka 2. Wójcicka. 17458

Kapelusze ubierają się na poczekaniu, podług modeli, gotowe bardzo gustowne. Niecała 10, mieszkania 8. Jadwiga Przewóska. 17401

Łódź, Zielona 5. Magazyn Jadwigi Przewózkiej posiada śliczne modele paryzkie i wiedeńskie, oraz wybór kapeluszy ubieranych gustownie, przez nową bardzo utalentowaną dyrektrysę. Ceny umiarkowane. 17400

Nr 1. Jersey-Bazar. C. Leski, Krakowskie-Przedm. № 1, wprost Kopernika, poleca: na sezon wiosenny:

Nr 1. Bluzki jedwabne, z Cze-su-czy, wełniane, Lawn-Tennis, z płótna bulgarskiego, batystowe, kretonowe, wielki wybór kolorów i fasonów. Bluzki sportowe specjalność.

Nr 1. Smokingi, kamizelki pikowe, krojem męzkim, takież batystowe, jedwabne.

Nr 1. Matynki wełniane, batystowe, satynkowe, flanelowe, trykotowe.

Nr 1. Fryzy „Serpentines" do szyi i na kapelusze. Obszycia, balayesy, żaboty.

Nr 1. Woalki najrozmaitsze jedwabne i do prania—woalki karbowane.

Nr 1. Zakład karbowania i plisowanie sukien, wolantów, koronek. 17479

Nauka krawatów 3 rs. Marszałkowska 60, m. 19, druga brama. 17179

Obiady dla kilku osób smaczne, tanie, Nowy Świat 4, m. 14. 17495

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. — Juljusz. 731r

Obiady prywatne, po 20 i 30. Nowy-Świat 28, m. 27. 17456

Onegdaj przechodząc z ulicy Ciepłej na Wspólną, zgubionym został złoty zegarek, antyk, z małym łańcuszkiem złotym. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za nagrodą, na Wspólną № 12, m. 26. 17381

Obiady prywatne na świeżem maśle smacznie przyrządzone. Złota 2—10. 741r

Pracownia krawatów „Stanisław." Marszałkowska № 115, róg Złotej, sprzedaje hurtowo i detalicznie b. tanio, bo od 10 kopiejek do rs. 1 k. 25 najwykwintniejszy. Przyjmuje do prania i odświeżania. Wykończenie eleganckie i staranne. 16919

Przyjmę do nauki gorsetów pannę, pierwszeństwo co szyją na maszynie, Nowogrodzka 29—24. 17464

Przyjmuje w komis i na przechowanie wszystkie rzeczy, ceny umiarkowane, posiada adresy paryzkich domów handlowych i firm. Kaucjonowana sala licytacyjna, Królewska, dom giełdy. 16676

Przyjmują się do roboty suknie i okrycia damskie i dziecinne, robi się tanio i gustownie. Hoża 64, m. 13. 17331

Robię tanio suknie, peleryny, sukienki dziecinne. Hoża 6, m. 1. 17280

Śniegockiego „Hodowla nasion" kosztuje 1 rs. Skład główny w księgarni Wacława Obuchowskiego: Szpitalna 5. 17108

Tapicer niemający zajęcia, robi meble i materace, tanio. Śliska 7, m. 49. 17384

Tanio, elegancko ubieram, przerabiam kapelusze, kapotki. Wspólna 40, m. 21. 17426

Urządzam sklepy, apteki, tańsze i droższe, gustownie. Zieliński, Krucza 49. 16925

Ważne dla osób nie prowadzących kuchni. Obiady table d'hôte od 2—4-ej. Chmielna 21. 10777

W przejściu z ulicy Elektoralnej do ogrodu Saskiego zgubione zostały korale; uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą 3 rs., Elektoralna 4, Górska 17446

Zawiadamiam Sz. PP. jako przy nowo-otworzonym specjalnym handlu nabiału urządzony jest pokój gościnny, dla przychodzących gości na mleko zsiadłe, kawę, herbatę, chleb i bułki prawdziwie wiejskie i t. p. Krucza № 47. Z poważaniem, Mikołajczyk. 16454

Zacherlin jedyny środek wytępiający robactwo. Skład główny: St. Staniszewski, Marszałkowska № 99, skład apteczny. 16402

Zgubiono na ul. Marszałk. złotą obrączkę, z literami russkiemi L. S. Znalazcę proszę oddać stróżowi na ul. Marszał. № 84, za nagrodą 10 rs. 17291

Życzę sobie przyjmować robotę ze sklepu t. j.: suknie, peleryny, i t. p. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Ze sklepu." 17348

***) Bluzki** wełniane, batystowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

***) Matinki** ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

***) Suknie** wykończa podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12.

***) Czapki** dla chłopczyków i panienek.

***) Wstążki**, aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

***) Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

***) Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 17184

50000 Klijentów do tej pory nabyło towary w moim sklepie przy ulicy Kotzebue № 2!! Poważną tę cyfrę wykazują moje księgi, a daje ona niezbity dowód o dobroci mojego towaru, przy jego nadzwyczajnej taniości, inaczej niezdołałbym nigdy zdobyć tak wielu klijentów. Powyższe jest godne uwagi dla tych praktycznych kupujących, którzy nie czynili zakupów w moim składzie, a pragną nabywać dobre towary taniej, jak gdziekolwiek.

50000 Korty, Szewioty i Kamgarny na męzkie garnitury, spodnie i sakpalta, z pierwszorzędnych fabryk Anglji i Francji, sprzedaję po nadzwyczaj tanich cenach z powodu zniżonej taryfy celnej, tylko za cenę wyłożoną na cło.

50000 Kamgarny, Korty, Szewioty z fabryk krajowych pierwszorzędnych, na męzkie garnitury, płaszcze, sakpalta i spodnie, bardzo gustowne, najświeższe i bardzo trwałe, z najlepszej czystej wełny, od rs. 1.

50000 Garniturowe pledy słynnej angielskiej fabryki „Torntona", materjał wyrobiony z najpiękniejszej szewiotowej wełny, w angielskich wzorach. Sztuczka mająca 6 łokci długości i $2\frac{1}{2}$ szerokości tylko rs. 7 i rs. 8.50. Cena znacznie zniżona.

50000 Sztuczki na spodnie czysto wełniane, bardzo trwałe i gustowne, po rs. 1.50 kop. i wyżej.

50000 Z powyższych materjałów wykończa biegły nasz krawiec każde pilne zamówienie w jednym dniu. Dogodność tę wprowadziłem dla przybywających z prowincji.

50000 Niebywałej taniości materjały wełniane na suknie damskie, gustowne, podwójnej szerokości, tylko 25 kop. do 45 kop. (Wyprzedaję zasoby!)

50000 Korty damskie na kostjumy, płaszcze, peleryny, z czystej miękkiej wełny, szerokości $2\frac{1}{2}$ łokcia, tylko 60 kop. do 75 kop. Cena fabryczna jest podwójną.

50000 Vigoniowe modne materjały z puszystej miękkiej wełny, nowość sezonowa, na pelerynki, żakiety i kostjumy damskie, od 70 kop., szerokość $2\frac{1}{2}$.

50000 Chustki duże miękkie, ciepłe, z czystej wełny, rs. 2.25.

50000 Himalaya chustki w pięknych wzorach i kolorach, z wełny angorowej, od rs. 3.50. Zapas największy, ceny bajecznie niskie.

50000 Firanki z poczwórnej szkockiej przędzy, lamowane, bardzo trwałe, od kop. 20 do 60 kop.

50000 Firanki odpasowane, lamowane, gustowne i trwałe, długość 12 łok.

50000 Firanki te są z jedynej słynnej akcyjnej fabryki, tkane z prawdziwej szkockiej poczwórnej przędzy, z gwarancją fabryczną na lat pięć. Nie należy przeto porównywać wyrobów tych z innemi lichemi fabrykatami.

50000 Kołdry Białostockie puszyste, ciepłe i trwałe od rs. 3.00.

50000 Kołdry Białostockie piękne, jasne i ciemne, w najlepszym gatunku, od rs. 3.50 do rs. 12.

50000 Dery Białostockie sportowe od rs. 2 do 5.

50000 Dery żółte powozowe dla stangretów od rs. 3.50 do 5.50.

50000 Portjery szalowe gustowne, długie 6 łokci, od rs. 5 za parę.

50000 Chodniki sznurkowe podwójnej grubości, najtrwalsze i gustowne, po 25 kop.

50000 Chodniki wełniane grube dwustronne, trwałe i miękkie, kop. 30.

50000 Chodniki dywanowe wełniane, najtrwalsze i najgustowniejsze, od kop. 35.

50000 Dywaniki przed łóżka od kop. 65.

50000 Juta meblowa od kop. 30, podwójna.

50000 Burety meblowe gustowne od kop. 60, z wełną.

50000 Utrechty meblowe najlepsze, we wszystkich kolorach, po rs. 1.75 kop.

50000 Szaliki sznelowe jedwabne od rs. 2. Wybór wielki. Ceny 50% zniżone.

50000 Jedwabne chusteczki na szyję od kop. 75.

50000 Próbek nie wysyłam z powodu często zmieniającego się składu.

50000 Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 17408

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Апрѣля (8 Мая) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).